

Piotr Sztachelski

Orzecznictwo Olsztyńskiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w świetle zachowanych akt (1950–1954)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 665-730

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Sztachelski

ORZECZNICTWO OLSZTYŃSKIEJ DELEGATURY
KOMISJI SPECJALNEJ DO WALKI Z NADUŻYCIAMI
I SZKODNICTWEM GOSPODARCZYM
W ŚWIETLE ZACHOWANYCH AKT (1950–1954)

- Słowa kluczowe:** wymiar sprawiedliwości, represje, województwo olsztyńskie, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym
- Schlüsselwörter:** Gerichtsbarkeit, Repressionen, Woiwodschaft Allenstein, Sonderkommission zum Kampf gegen Missbrauch und Wirtschaftssabotage
- Keywords:** justice, repression, Olsztyn voivodship, Special Commission to the Fraud and Economic wrecking

1. Wprowadzenie

Spośród możliwości badawczych, jakie stwarza tematyka ustroju i prawa sądowego Polski Ludowej, szczególne miejsce ze względu na duże zainteresowanie społeczne i medialne zajmuje przypadająca na lata 1944–1956 epoka stalinizmu. Słusznie kojarzona dziś przede wszystkim ze wzmożonymi represjami wobec społeczeństwa polskiego stosowanymi przez władze totalitarne w celu zakorzenienia w świadomości obywateli ideologii komunistycznej nowego organizmu państwowego, stanowiła próbę bezpośredniej implementacji ustroju Związku Radzieckiego na grunt polski. Zabiegi te skutkowały rażącymi ograniczeniami wszelkich swobód, a także upowszechnianiem „polityki strachu” jako typowego narzędzia sprawowania władzy. Od strony formalnej dążenia rządzących pieczołowicie zabezpieczano wdrażanym stopniowo przez polską legislatywę prawem karnym wzorowanym na systemie prawodawstwa radzieckiego¹.

¹ A. Bosiacki, *Prawo stalinowskie i jego recepcja w Polsce 1944–1956 – zarys problematyki*, w: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, pod red. W. Kuleszy i A. Rzepińskiego, Warszawa 2002, ss. 39–40. Założenia prawa karnego ZSRR oparte były na doktrynach wodza Wielkiej Rewolucji Październikowej Włodzimierza Iljicza Lenina. Lenin, uzasadniając jawne i bezpośrednie stosowanie terroru przez sądy, nazywał to przejawem rewolucyjnej świadomości prawnej skorelowanej z sumieniem rewolucyjnym, por. W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 45, Warszawa 1989, ss. 188–189.

Na takim podłożu wyrósł rozbudowany aparat represji, który wspomagał realizację polityki zastraszania społeczeństwa przed przyjmowaniem postaw reakcyjnych. Niechlubny udział w tym procederze zaznaczyły organy wymiaru sprawiedliwości, w tym sądownictwo specjalne, tajne sądy i pozasądowe instytucje orzekające. Tematyka ta cieszy się obecnie dużym zainteresowaniem badaczy, ofiarom terroru stalinowskiego poświęca się dużo uwagi w mediach i działalności instytucji publicznych². Trzeba podkreślić, że najczęściej poruszane są jednak wątki dotyczące głośnych zbrodni przeciwko narodowi polskiemu dokonywanych przez przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości (tzw. zbrodnie sądowe), a także inne powszechnie znane organy, które poprzez zastraszanie i inwigilację społeczeństwa strzegły porządku publicznego. Wśród licznych publikacji naukowych traktujących o systemie bezpieczeństwa państwa w dobie stalinizmu można dostrzec niepokojące zjawisko – marginalizację jednego z kluczowych elementów panującego wówczas reżimu sądowego, mianowicie funkcjonującej w latach 1945–1954 Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Dotąd ukazała się zaledwie jedna poważna monografia Piotra Fiedorczyka w całości poświęcona strukturze i funkcjonowaniu tej instytucji³. Nieco wcześniej zostało wydane opracowanie Ryszarda Tomkiewicza dotyczące w głównej mierze Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Olsztynie (DKSO), które do dziś stanowi niezastąpione źródło informacji na temat tego organu⁴. Liczba wydawnictw zwartych traktujących o interesującej nas tematyce nie jest, jak widać, zbyt obfita. Nie oznacza to jednak, że na wspomnianych publikacjach kończą się badania nad Komisją Specjalną. Przeciwnie, tego tematu dotyczy wiele artykułów naukowych, których metodologię, w przeciwieństwie do opracowań monograficznych, znamionuje wyraźna regionalizacja bądź fragmentaryzacja zagadnienia.

W czołówce ośrodków badających zagadnienia związane z delegaturami Komisji Specjalnej należy umieścić takie miasta, jak Białystok⁵, Warsza-

² Mowa tu o głośnym wydarzeniu z ostatnich miesięcy, jakim były ekshumacje ofiar stalinowskiego terroru z lat 1948–1956 przeprowadzone w sierpniu 2012 r. przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Instytut Pamięi Narodowej na warszawskich Powązkach Wojskowych. W wyniku pierwszego etapu prac archeologiczno-ekshumacyjnych z bezimiennych grobów mieszczących się w kwaterze, zwanej Łączką, wydobyto szczątki 112 ofiar reżimu, por. <<http://ipn.gov.pl>> (dostęp: 28.08.2012).

³ P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, Białystok 2002.

⁴ R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995.

⁵ P. Fiedorczyk, *Adwokaci w postępowaniu przed Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, Palestra, 2001, nr 3–4, ss. 80–88; idem, *Organizacja i obsada kadrowa Delegatur Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, *Kwartalnik Prawa Publicznego*, 2004, nr 3, ss. 81–106; idem, *Stosowanie aresztu tymczasowego w Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (na przykładzie Delegatury w Białymstoku)*, w: *Przestępstwa sędziów*, ss. 441–459.

wa⁶, Szczecin⁷, Wrocław⁸, Olsztyn⁹ oraz Lublin¹⁰. Na nieco mniejszą skalę badania przeprowadzono także w Krakowie¹¹, Poznaniu¹², Opolu¹³, Kielcach¹⁴ i Rzeszowie¹⁵. Wydawać by się mogło, iż przyjęta w poszczególnych ośrodkach koncepcja partykularnych studiów nad zagadnieniem jest słuszna, pozwala bowiem na kompleksową analizę funkcjonowania instytucji w skali całego kraju. Należy jednak mieć na uwadze, iż badania te prowadzone były całkowicie niezależnie od siebie, bez jakiegokolwiek koordynacji. Inną cechą charakterystyczną powstałych do tej pory prac jest skupienie się prawie wyłącznie na podstawach legislacyjnych, strukturze organizacyjnej i szeroko rozumianych zagadnieniach administracyj-

⁶ W. Domagalski, *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem gospodarczym (w świetle materiałów Komisji i jej Delegatury Warszawskiej)*, Archiwum Kryminologii, 1996, t. 22, ss. 85–148.

⁷ *Działalność Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie w latach 1945–1954. Materiały z konferencji odbytej w dniu 20 marca 1998 r.*, pod red. Z. Chmielewskiego, Szczecin 1998.

⁸ A. Pasek, *Uwagi wokół działalności Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo, 2002, nr 276, ss. 287–331; B. Rogowska, *Ochrona wizerunku Bolesława Bieruta w działalności Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w latach 1945–1954*, Wrocławskie Studia Politologiczne, 2001, t. 1, ss. 82–89; eadem, *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, w: *Z badań nad dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, Wrocław 1993, ss. 57–89.

⁹ R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura*; idem, *Personel sędziowski-prokuratorowski Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (na przykładzie Delegatury w Olsztynie)*, w: *Przestępstwa sędziów*, ss. 461–473.

¹⁰ B. Sekściński, *Lubelska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1950)*, Dzieje Najnowsze, R. 42, 2010, nr 2, ss. 151–171; idem, *Środki przymusu stosowane przez Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie (1946–1954)*, Studia Iuridica Lublinensia, 2006, nr 7, ss. 195–220; idem, *Kara obozu pracy w orzecznictwie Lubelskiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1950–1954)*, Studia Iuridica Lublinensia, 2007, nr 9, ss. 95–121; idem, *Prawne podstawy stosowania tymczasowego aresztowania przez organy Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1950)*, Studia Iuridica Lublinensia, 2005, nr 5, ss. 161–183; idem, *Stosowanie tymczasowego aresztowania przez Lubelską Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946)*, Studia Iuridica Lublinensia, 2004, nr 4, ss. 225–246; idem, *Początki działalności Lubelskiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946)*, Studia Iuridica Lublinensia, 2004, nr 3, ss. 169–187.

¹¹ M. Rusek, *Właściwość rzeczowa Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w latach 1946–1949 na przykładzie krakowskiej Delegatury*, w: *Krakowskie studia z historii państwa i prawa*, pod red. W. Uruszczaka, Kraków 2004, ss. 269–180.

¹² B. Więclawski, *Z działalności Delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu 1946–1954*, Kronika Miasta Poznania, 1995, nr 3, ss. 192–222; idem, *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi i Nadużyciami w Wielkopolsce w latach 1945–1954*, Kronika Wielkopolski, 1997, nr 2, ss. 14–27.

¹³ R. Miązek, *Opolska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1950–1954)*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu. Nauki Społeczne, 1994, nr 38, ss. 77–87.

¹⁴ R. Kwiecień, *Kielecka Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1954)*, Studia Humanistyczno-Społeczne Akademii Świętokrzyskiej, 2005, t. 1, ss. 145–174.

¹⁵ W. Tomczyk, *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Rzeszowie 1946–1954*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Seria Społeczno-Pedagogiczna i Historyczna, 2001, t. 9, ss. 209–225.

no-prawnych pozostających w związku z funkcjonowaniem omawianej instytucji. Biorąc pod uwagę, że delegatura w Olsztynie w swojej strukturze i zadaniach została opisana wyczerpująco, ogląd Komisji Specjalnej, jak i cel niniejszego artykułu są odmienne. Komisja Specjalna zostanie ukazana ze szczególnie interesującej perspektywy – poprzez analizę 240 poszytów zachowanych akt procesowych, reprezentujących 175 spraw, zgromadzonych w Archiwum Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie¹⁶. Dogłębna analiza orzecznictwa DKSO z wykorzystaniem metod statystycznych stanowić będzie interesujący krok w kierunku uzupełnienia braków w stanie wiedzy na temat Komisji Specjalnej, na które bezpośrednio wskazywał badacz dziejów Polski Ludowej Bohdan Łukaszewicz¹⁷.

Kwestia analiz statystycznych nabiera istotnego znaczenia, zważywszy na mnogość informacji zawartych w aktach, a także złożoność zjawisk możliwych do opisanego dopiero po dokonaniu wnikliwej systematyzacji danych. Szczególnie cenne wydaje się określenie cech socjograficznych osób oskarżonych przez prokuratury, które zostały skazane przez komplety orzekające DKSO. Istotną część rozważań stanowi analiza stawianych zarzutów, obejmująca kwalifikację prawną i typologiczną przestępstw, a także omówienie praktyki penalnej DKSO. Wobec opisywanych w artykule zjawisk charakter subsydiarny mają odwołania do wybranych spraw. Rozważania analityczne wiążą omówienie fenomenu „ofiary” Komisji Specjalnej, a dokładnie wątpliwej zasadności używania pojęcia „ofiary” wobec osób skazanych przez DKSO w sprawach o charakterze politycznym.

2. Społeczno-gospodarcze uwarunkowania orzecznictwa DKSO

Próby wejrzenia w orzecznictwo Komisji Specjalnej na Ziemiach Odzyskanych, a więc także na terenie województwa olsztyńskiego, nie mogą się obyć bez skrótowego chociażby przybliżenia sytuacji panującej w regionie¹⁸. W wyniku decyzji o zmianie granic powojennego państwa obszar, nad którym rozciągała się później jurysdykcja DKSO, stał się niejednorodny kulturowo, jak i narodowościowo. W 1945 r. na skutek exodusu ludności w części byłych Prus Wschodnich, która

¹⁶ Pojęcie „akta procesowe” jest tu umowne i odnosi się do wszystkich zachowanych akt pozostających w związku z działalnością orzeczniczą organu. Trzeba pamiętać, że postępowania przed kompletami orzekającymi Komisji Specjalnej nie były procesami we właściwym tego słowa znaczeniu (np. sądowymi).

¹⁷ B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955*, Olsztyn 2000, s. 77.

¹⁸ O tym, że członkowie Komisji Specjalnej pracujący w delegaturach na Ziemiach Odzyskanych napotykali na dodatkowe trudności, wynikające z zastanych tam warunków, świadczą zarobki, które były wyższe o 1000 zł od uposażenia pracowników Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej w Warszawie, i aż o 2000 zł od płac w delegaturach rozlokowanych na ziemiach dawnych, zob. R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura*, s. 29, tab. 2.

przypadła Polsce, pozostało zaledwie 25% wcześniejszych mieszkańców: Niemców, Warmiaków i Mazurów. Nowe władze w zamiarze asymilacji ziem przyłączonych z terenami Polski centralnej (jak wówczas mówiono) niezwłocznie przystąpiły do regulowania sytuacji ludnościowej poprzez systematyczne akcje osiedleńczo-wysiedleńcze. Brak zrównoważenia i szybkie tempo podejmowanych działań skutkowało ostrymi konfliktami społecznymi i antagonizmami także na późniejszych etapach asymilacji ludności napływowej¹⁹.

W wyniku akcji osiedleńczej oraz niekontrolowanej migracji, na teren województwa olsztyńskiego trafiali przede wszystkim osadnicy z Mazowsza i Kurpiów. Była to grupa silnie zdeterminowana, pragnąca za wszelką cenę polepszyć swoją kiepską sytuację materialną²⁰. Z tego po części wynikała ich późniejsza butność, a nawet wrogość wobec innych grup napływowych²¹. Liczną społeczność osiedleńczą stanowili przesiedleńcy z Wileńszczyzny, Polesia i północnego Wołynia²². W porównaniu do grup z Polski centralnej cechował ich niższy poziom rozwoju cywilizacyjnego, ale za to większy szacunek dla norm społecznych i religijnych²³. Istotną pod względem liczebnym i kulturowym grupę osadników stanowili Ukraińcy i Polacy przesiedleni w wyniku akcji „Wisła”. Zwłaszcza ludność ukraińska, która trafiła do gospodarstw o najgorszych warunkach technicznych i sanitarnych, uchodziła za społeczność zamkniętą, upartą i zacofaną²⁴. Skutki wielkiej migracji na teren województwa olsztyńskiego, która ustabilizowała się dopiero około roku 1950, miały zgubny wpływ na integrację tych ziem z resztą Polski. Należy pamiętać o różnicach społecznych powstałych w wyniku niesprawiedliwego podziału dóbr i braku porozumienia kulturowego, co wywierało zdecydowanie patogeniczny wpływ na proces socjalizacji ludności. To z kolei miało już realne i bezpośrednie przełożenie na działalność orzeczniczą DKSO, która w znacznym stopniu została ukierunkowana na nadużycia spowodowane nierównościami społecznymi.

¹⁹ A. Kostrzewa, *Niemcy na Warmii i Mazurach w 1945 roku*, In *Tempore*, 2008, nr 9, s. 5; S. Żyromski, *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim w latach 1945–1949*, Olsztyn 1971, s. 21.

²⁰ Wśród osadników z Mazowsza znajdowali się liczni powodzianie poszkodowani w wyniku wystąpienia wód Wisły w 1947 r. Chociaż wiele rodzin utraciło dorobek całego życia, osiedlano je w niezamieszkałych, najbardziej zniszczonych i zaniedbanych gospodarstwach województwa olsztyńskiego. Ograniczone warunki bytowe potęgowały proces pauperyzacji tej grupy ludności, zob. R. Tomkiewicz, *Osiedlanie powodzian z Mazowsza na terenie województwa olsztyńskiego 1947–1948*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1999, nr 2, ss. 197–213.

²¹ H. Murawska, *Przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskim*, Olsztyn 2000, s. 175, 176.

²² B. Beba, J. Pijanowska, *Demograficzne uwarunkowania rozwoju kultury na Warmii i Mazurach*, w: *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. B. Domagały i A. Saksona, Olsztyn 1998, s. 23, 26.

²³ H. Murawska, op. cit., s. 179, 180, 186.

²⁴ I. Hałagida, *Ukraińcy na Zachodnich i Północnych Ziemiach Polski 1947–1957*, Warszawa 2002, ss. 42–48.

Nie można zapominać też o uwarunkowaniach gospodarczych, które w skali kraju stały się przecież oficjalną genezą powstania Komisji Specjalnej. W przypadku województwa olsztyńskiego można mówić o niemal całkowitym „wyjałowieniu” infrastruktury gospodarczej powstałym na skutek działań wojennych w 1945 r., a przede wszystkim późniejszej celowej dewastacji i wywozie wszelkich dóbr, jakiej dopuszczaly się okupujące te ziemie wojska radzieckie oraz szabrownicy. Straty w infrastrukturze przemysłowej w samym tylko Okręgu Mazurskim sięgały nawet 90%! Tylko nieco mniej tragicznie przedstawiał się stan gospodarstw rolnych oraz inwentarza żywego²⁵. Rolniczy charakter dawnych Prus Wschodnich, a także wyniszczenie i tak niewielkiego sektora przemysłowego zadecydowało o agrarnym kierunku rozwoju tych ziem po wojnie. Dlatego też w latach pięćdziesiątych XX w. aż 70% mieszkańców Warmii i Mazur stanowili mieszkańcy wsi, zaś 58% utrzymywało się z rolnictwa²⁶. Fakt ten odgrywał nie małą rolę w działaniach Komisji Specjalnej w Olsztyńskim, szczególnie w okresie realizacji 6-letniego planu rozwoju i przebudowy kraju oraz związanej z tym kolektywizacji rolnictwa.

3. DKSO jako organ orzecznicy

Chociaż Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym została powołana w listopadzie 1945 r.²⁷ i od tego czasu rozpoczęła działalność jej delegatury (delegatura w Olsztynie funkcjonowała jako pierwsza w kraju już od 7 grudnia 1945 r.²⁸), to jednak nie od razu przysługiwało jej prawo do samodzielnego orzekania. Utworzona w wyniku rzekomo oddolnej inicjatywy instytucja, opierająca się na idei „sądów ludowych”, miała walczyć z wszelkimi przejawami „spekulacji” (jak nazywano wówczas prosty mechanizm wolnorynkowy – „tanio kupić, drogo sprzedać”), szabru, nadużyć dokonywanych przez pracowników uspołecznionych i państwowych jednostek organizacyjnych, a także innymi zjawiskami, które okraszono typowym dla komunistycznej nowomowy mianem „szkodnictwa gospodarczego”. Dopuszczano przy tym bar-

²⁵ J. Suchta, *Problemy rozwoju gospodarczego, w: Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, pod red. B. Łukaszewicza, Olsztyn 1985, s. 59; M. Płotek, *Trudne początki. Okręg Mazurski 1945–1946*, Dąbrówno 2011, s. 232.

²⁶ Z. Grześniak, *Procesy demograficzne, w: Olsztyńskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, pod. red. Z. Podemskiego, Warszawa 1971, s. 49.

²⁷ Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, *Dziennik Ustaw* (dalej: Dz.U.), 1945, nr 53, poz. 302.

²⁸ P. Fiedorczyk, *Organizacja i obsada kadrowa*, s. 84.

dzo szeroką interpretację zakresu właściwości przedmiotowej przestępstw określanych mianem „szkodnictwa”²⁹.

Zgodnie z założeniami władz legislacyjnych Komisja Specjalna miała funkcjonować jako organ przypominający bardziej prokuraturę bądź nawet policję gospodarczą niż typową instytucję sądowniczą³⁰. Jej praca jako instytucji z udziałem czynnika społecznego miała polegać na wykrywaniu przestępstw, przeprowadzaniu dochodzeń oraz kierowaniu spraw do sądów powszechnych³¹. W praktyce zdecydowano się na odmienne rozwiązanie. W Warszawie powołano centralny organ z uprawnieniami orzeczniczymi, który rozstrzygał w sprawach nadsyłanych przez delegatury pełniące wówczas głównie funkcje dochodzeniowo-śledcze. Ustawodawca, ograniczając rolę prokuratur i sądów, wyposażył organy Komisji Specjalnej w wysoce represyjne narzędzia penalizacyjne: kary zasadnicze, jak kara obozu pracy, kara grzywny bądź obie kary łącznie, a także wiele środków karnych³², które orzekano oprócz wspomnianych kar. W dobie gwałtownie wzrastającej przestępczości i niewydolnie działających sądów powszechnych zyskał na znaczeniu postulat przyspieszania przebiegu procesów karnych poprzez utworzenie nowej formy procesowej, zwanej postępowaniem doraźnym. Na podstawie tej koncepcji w postępowaniu przed organami Komisji Specjalnej drastycznie ograniczono prawo oskarżonego do korzystania z pomocy adwokata³³.

Komisja Specjalna w trakcie swego istnienia przechodziła liczne przeobrażenia, które decydowały o jej miejscu w strukturach wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej. Zmiany obejmowały zarówno tryb postępowania, jak i zakres uprawnień oraz właściwości przedmiotowej. Ewolucję instytucji można przedstawić bardzo klarownie, systematyzując poszczególne okresy działalności pod względem charakteru posiadanych przez nią uprawnień oraz funkcji pełnionej w sądownictwie. I tak poszczególne etapy przypadały na lata:

- 1946–1947 okres władzy prokuratorskiej (prokuratury),
- 1947–1950 okres władzy prokuratorsko-sądowniczej (inkwizycji),
- 1950–1954 okres władzy sądowniczej (judykatury)³⁴.

²⁹ A. Pasek, op. cit., ss. 287–288.

³⁰ Do końca swego istnienia Komisja Specjalna nie stała się organem stricte sądowym głównie z uwagi na to, iż postępowanie przebiegało bez prawa do obrony. Inkwizycyjny charakter posiedzeń kompletów orzekających tej instytucji przesądzał o tym, że właściwsze byłoby użycie w tym miejscu przymiotnika „quasi-sądownicza”.

³¹ *Archiwum Ruchu Robotniczego*, pod. red. F. Tycha, t. VII, Warszawa 1982, s. 139.

³² Oprócz kar zasadniczych Komisja Specjalna mogła nakładać także środki karne, do których zaliczono: przepadek mienia pochodzącego z przestępstwa, zamknięcie przedsiębiorstwa, pozbawienie uprawnień handlowych i przemysłowych, pozbawienie prawa do zajmowania lokalu użytkowego. W 1950 r. wprowadzono jeszcze jeden, nieznanym wcześniej polskiemu ustawodawstwu środek karny, który polegał na pozbawieniu sprawcy prawa do pobytu w zamieszkiwanym przez niego województwie na okres do 5 lat, zob. P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna*, s. 269; B. Sekściński, *Kara obozu pracy*, s. 96.

³³ P. Fiedorczyk, *Adwokaci w postępowaniu*, ss. 81–86.

³⁴ B. Sekściński, *Środki przymusu*, s. 200.

Wraz ze zmianą kompetencji i uprawnień ewoluowały także struktury administracyjne, które dostosowywano do nowych zadań instytucji. Najwięcej kluczowych zmian nastąpiło przed rokiem 1950, w którym to okresie pozycja Komisji Specjalnej w polskim systemie prawnym była sukcesywnie wzmacniana. Punkt kulminacyjny tego procesu przypadł na okres „bitwy o handel” (1947–1950), kiedy jej organy prowadziły najaktywniejszą działalność we współpracy z instytucjami kontroli społecznej³⁵.

Z uwagi na temat rozprawy interesujący jest zwłaszcza ostatni okres działalności Komisji Specjalnej, przypadający na lata 1950–1954. W 1950 r. doszło do istotnych posunięć natury legislacyjnej, o których można mówić jako o zdecydowanym przełomie w systemie władzy sądowniczej Polski Ludowej. W reformie przeprowadzonej w lipcu tego roku z dotychczasowych struktur sądów wyodrębniono prokuraturę. Tym samym nastąpił gwałtowny wzrost znaczenia urzędu prokuratorskiego, który zyskał wiele nowych przywilejów³⁶. Poprawa efektywności pracy sądów powszechnych, która miała miejsce w wyniku wspomnianej restrukturyzacji, przyczyniła się do powstania poważnych wątpliwości co do sensu dalszego funkcjonowania Komisji Specjalnej³⁷. Zaiścia obiekcje w ciągu następnych czterech lat doprowadziły do stopniowego zmniejszania jej roli oraz wielu sporów kompetencyjnych zakończonych dopiero wraz z likwidacją instytucji w 1954 r.³⁸

Równoległe z reformą sądownictwa ustawy z 20 lipca 1950 r. przeobraziły tryb postępowania i zadania Komisji Specjalnej w ten sposób, by jej delegatury w całym kraju nie dublowały działalności zreorganizowanych urzędów prokuratorskich³⁹. Owo posunięcie legislacyjne było najważniejsze, jeśli chodzi o przedmiot naszej analizy, ponieważ oprócz wprowadzenia zmian o charakterze typowo administracyjnym, jak chociażby rozlokowanie delegatur Komisji Specjalnej przy Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych, to nadane im zostało prawo do samodzielnego rozstrzygnięcia w wielu sprawach na podstawie materiału dowodowego zebranego i dostarczonego przez właściwego terytorialnie prokuratora. Na podstawie uzyskanych kompetencji, w wyniku prawie czteroletnich działań olsztyńskiej

³⁵ Zob. R. Tomkiewicz, „Walka ze spekulacją” w Giżycku (1945–1950), Masovia, 2000, t. 3, ss. 113–130.

³⁶ A. Lityński, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości oraz prawo sądowe*, w: *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, pod. red. G. Polkowskiej, Warszawa 2000, s. 213, 214, 323, 331.

³⁷ Opinię taką wyraził podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 19 IV 1950 r. Stefan Kalinowski, późniejszy pierwszy Prokurator Generalny PRL, zob. R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura*, s. 15.

³⁸ M. Fajst, *Przepisy prawne regulujące funkcjonowanie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1955)*, *Studia Iuridica*, 1998, nr 35, ss. 67–71.

³⁹ Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, *Dz.U.*, 1950, nr 38, poz. 350.

Delegatury Komisji Specjalnej, powstał materiał źródłowy, który stanowi przedmiot badań w niniejszym opracowaniu.

4. Skala orzecznictwa DKSO według stanu zachowania materii źródłowej

Poważnym problemem przy próbie obiektywnej analizy i dochodzenia do przejrzystych konkluzji jest stopień zróżnicowania materii źródłowej pod względem merytorycznym. W odniesieniu do akt DKSO należy wskazać liczne braki w informacjach na temat oskarżonych, a także brak standaryzacji wniosków nadsyłanych z prokuratur. Dużą trudność stanowi kwestia ustalenia aktualnego stanu zachowania akt w stosunku do całości powstałej dokumentacji. Niestety, gromadzone przez Komisję Specjalną w Warszawie, a przedstawione w opracowaniu Ryszarda Tomkiewicza dane ze sprawozdań statystycznych z lat 1950–1954 nie dają pełnej odpowiedzi na pytanie dotyczące ilości spraw rozpatrywanych przez delegaturę⁴⁰.

Fragmentaryczność informacji ujawnionych przez Tomkiewicza można jednak uzupełnić, analizując numeryczne oznaczenia spraw nadawane pierwotnie przez organy DKSO. Każdy z zachowanych poszytów ma naniesioną na okładkę sygnaturę składającą się z dwucyfrowej liczby oznaczającej rok, w którym rozpatrzono sprawę, oraz oddzielonej ukośnikiem liczby porządkowej danego postępowania w tymże roku. Zestawiając wspomniane sygnatury w ciągu logarytmicznym, można z łatwością oszacować całkowitą liczbę spraw olsztyńskiej placówki Komisji Specjalnej. A to dlatego, że ostatnia liczba porządkowa w danym roku odpowiada ostatniemu zachowanemu poszytowi sprawy. Opierając się na tych informacjach, można określić minimum spraw, jakie trafiły do Delegatury Komisji Specjalnej w Olsztynie.

I tak, odwołując się do wcześniejszych ustaleń Tomkiewicza, należy stwierdzić, że liczba spraw w roku 1950 w związku z tym, iż delegatury zaczęły orzekać samodzielnie dopiero w ostatnim kwartale tego roku, wyniosła jedynie 89. Znajduje to częściowe potwierdzenie w aktach, bowiem ostatnia zachowana teczka nosi sygnaturę DKS 50/88⁴¹. W odniesieniu do roku 1951 na podstawie sprawozdań można ustalić dokładną liczbę wpływających spraw tylko za okres od września do grudnia i wynosiła ona 356. W tej sytuacji uzyskany dzięki wspomnianej metodzie obraz jest kluczowy dla próby rekonstrukcji szacunkowej

⁴⁰ Zob. R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura*, s. 196: Tab. 6. Wyniki pracy delegatur w latach 1950–1954.

⁴¹ Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Delegatura w Olsztynie (dalej: IPN Ol) 14/10.

liczby spraw dla całego roku. Należy przyjąć, że dla omawianego okresu wynosiła ona około 1000–1100 spraw, a z całą pewnością nie mniej niż 983⁴². Ta stosunkowo niska liczba (zważywszy, że w latach 1952–1953 rocznie wpływało ponad 2000 spraw⁴³) wynikała zapewne z dość słabego jeszcze rozeznania członków delegatury w procedurach, niedostatecznej współpracy z prokuraturami, a także względnie „stabilnej” z punktu widzenia władz sytuacji politycznej w kraju (o ile jakkolwiek okres doby stalinizmu można określić mianem stabilnego!). Należy przypuszczać, iż ostatni kwartał 1951 r., na który przypada 356 spraw, był okresem bardziej wyęžonej pracy, niż miało to miejsce na początku roku. Sprawozdania z lat 1952–1953 bardzo dokładnie określają wyniki pracy olsztyńskiej delegatury. Liczba spraw wynosiła odpowiednio: 2117 i 2041 dla poszczególnych lat. Jak można dostrzec na podstawie analizy sygnatur poszytów, różnica między tymi liczbami a numeracją ostatnich spraw zachowanych z tych lat wynosi około 100–150 teczek – ostatnie sygnatury to DKS 52/1998⁴⁴ i DKS 53/1851⁴⁵. W porównaniu do pozostałych były to lata szczególnie pracowite, a znaczna liczba wpływających spraw wynikała z ogólnokrajowych wydarzeń na płaszczyźnie politycznej skutkujących zaostrzeniem wszelkich represji. Na temat ostatniego roku działalności delegatury sprawozdania zawierają tylko szcątkowe informacje. Wiadomo jedynie, że w listopadzie 1954 r. (kiedy ze względu na zbliżającą się likwidację Komisji Specjalnej prokuratury kierowały wszystkie wnioski do sądów) wpłynęły zaledwie cztery sprawy. Ponownie korzystając z metody ciągu logarytmicznego sygnatur, można założyć, że przez cały rok 1954 w olsztyńskiej delegaturze rozpatrzono około 500–600 spraw, a z całą pewnością co najmniej 455⁴⁶.

Hipotetyczne wyniki dla poszczególnych lat pozwalają na oszacowanie ogólnej liczby spraw, które wpłynęły do Delegatury Komisji Specjalnej w Olsztynie w okresie 1950–1954. Na podstawie szacunków można wyznaczyć granicę dolną, tj. 5685 spraw, która jest potwierdzona w materiałach źródłowych i tym samym całkowicie pewna. Mając jednak świadomość, że różnica między liczbą sygnatury ostatniego zachowanego dla danego roku poszytu a faktyczną liczbą wpływających spraw wynosi nawet 100–150, należy przyjąć, iż taka rozbieżność może występować także w przypadku lat 1951 i 1954, co do których sprawozdania zawierają najmniej informacji. Wielce prawdopodobne jest zatem, że ogólna liczba spraw rozpatrzonych przez olsztyńską delegaturę mogła wynieść nie

⁴² Ostatnia zachowanateczka z roku 1951 oznaczona została sygnaturą DKS 51/983, zob. IPN OI 14/65.

⁴³ R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura*, s. 196.

⁴⁴ IPN OI 14/133.

⁴⁵ IPN OI 14/163.

⁴⁶ Sygnatura ostatniejteczki to DKS 54/455, zob. IPN OI 14/175.

5685, ale nawet około 6000. Trzeba jednak pamiętać, że jest to liczba czysto hipotetyczna. Wszelkie odniesienia należy czynić wyłącznie wobec stwierdzonej liczby 5685 i tak np. zachowane akta 175 spraw stanowią ogółem 3% całości powstałej dokumentacji.

Tabela 1

Stan zachowania akt DKSO za poszczególne lata

Rok	Liczba spraw	Stan zachowania	
		n	%
1950	89	10	11,2
1951	983	55	5,6
1952	2 117	68	3,2
1953	2 041	30	1,5
1954	455	12	2,7
Ogółem	5 685	175	3

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych zbiorczych zespołu archiwalnego IPN OI 14/1-175.

W przypadku poszczególnych lat stan zachowania dokumentacji przedstawia się jak w tabeli 1. Za podstawę obliczeń przyjęto najniższą stwierdzoną liczbę spraw dla danego roku. Liczby wyrażone procentowo ukazują w pełni, jak niewielką ilością materiału źródłowego dysponuje współcześnie badacz w odniesieniu do całości orzecznictwa Delegatury Komisji Specjalnej w Olsztynie. Problemem jest nie tylko znikomym procent ogółu zachowanych akt, ale także brak proporcji między poszczególnymi latami. Najbardziej reprezentatywną materią badawczą stanowią akta z roku 1950, spośród których zachowało się ponad 11% stanu pierwotnego. Rażąca dysproporcją w stosunku do roku 1950 jest natomiast stan zachowania archiwaliów z roku 1953 sięgający jedynie 1,5%. W takiej sytuacji trudno wyciągać niepodważalne wnioski dotyczące orzecznictwa DKSO. Poza ogólną analizą tematu należy ograniczyć się do mniej lub bardziej prawdopodobnych, ale jednak hipotez.

5. Wnioski karne jako integralny element orzecznictwa DKSO

Oprócz podstawowego problemu, jaki stwarzają śladowe ilości akt, sytuacji nie ułatwia także merytoryczna zawartość zachowanej dokumentacji. Szczególnie dużym utrudnieniem dla rzeczowego przedstawienia wszystkich aspek-

tów orzecznictwa delegatury jest niejednorodny styl oraz forma wpływających z prokuratur wniosków o ukaranie⁴⁷. Mimo kilku elementów wspólnych, każdego prokuratora cechował odmienny sposób redagowania wniosku. W zasadzie dowolny był zakres zawartych w nich informacji na temat oskarżonych, takich jak miejsce urodzenia, zamieszkania, pochodzenie i przynależność społeczna czy status majątkowy. Trudno powiedzieć, czy wynikało to z przeświadczenia, iż dane te nie będą miały większego znaczenia dla wyników posiedzenia kompletu orzekającego, czy też było to efektem niskich kompetencji pracowników prokuratur.

Nie da się wykluczyć tej drugiej możliwości, ponieważ błędy we wnioskach oraz pozostawiający wiele do życzenia poziom ich przygotowania towarzyszyły postępowaniu delegatury przez cały okres jej działalności. Wnioski sprawiają wrażenie sporządzanych w pośpiechu, po niedbale przeprowadzonym dochodzeniu. Dla przykładu, 10 października 1951 r. do olsztyńskiej delegatury Komisji Specjalnej trafił wniosek z prokuratury powiatowej w Działdowie bez podpisu prokuratora, przez co w świetle obowiązujących przepisów nie miał mocy prawnej i nie mógł zostać rozpatrzony⁴⁸. Stosunkowo często prokuratorzy powoływali się też na błędne przepisy ustaw bądź podawali błędne daty ich uchwalenia⁴⁹. O tym, jak niewiele uwagi asesory poświęcali przygotowywaniu wniosków, a następnie prokuratorzy ich sprawdzeniu i zatwierdzeniu, świadczy sprawa, która 28 października 1950 r. wpłynęła do Olsztyna z prokuratury w Szczytnie. Otóż we wniosku karnym prokurator powiatowy naprzemiennie używał dwóch wersji nazwiska tej samej oskarżonej: Toporek i Oporek, w ogóle nie dostrzegając w tym problemu! Komplet orzekający, wydając niezwłocznie stosowne postanowienie, zwrócił się do prokuratora z prośbą o „uzupełnienie śledztwa przez dokładne ustalenie właściwego nazwiska podejrzanej Aleksandry »Toporek«”⁵⁰. Z podobną sytuacją mamy do czynienia we wniosku z prokuratury w Nowym Mieście Lubawskim z 1952 r., kiedy to podprokurator B. Noculak podczas opisu zdarzenia mylnie używał nazwiska oskarżonej „Osicka”, zamiast właściwego „Osińska”⁵¹. Tym razem komplet orzekający postanowił zwrócić akta z ważniejszego powodu – pro-

⁴⁷ Należy pamiętać, że Komisja Specjalna nie była sądem, tak więc pisma przeciwko oskarżonym kierowane z prokuratur nigdy nie nosiły miana aktów oskarżenia. Zawsze były to formułowane w zbliżony sposób wnioski o ukaranie oskarżonych.

⁴⁸ IPN Ol 14/53, k. 3, Postanowienie DKSO z 27 X 1951 r. w sprawie przeciwko Waławowi S. podejrzanemu o gromadzenie towarów w celach spekulacyjnych.

⁴⁹ IPN Ol 14/29, k. 2, Wniosek prokuratora powiatowego w Pasłęku z 28 II 1951 r. o ukaranie Józefa I. podejrzanego o nielegalne czynności przy przemiale zboża; IPN Ol 14/27, k. 2, Wniosek prokuratora powiatowego w Nidzicy z 10 III 1951 r. o ukaranie Józefa Z. podejrzanego o spowodowanie pobierania nadmiernych cen.

⁵⁰ IPN Ol 14/2, k. 1–4, Akta sprawy przeciwko Aleksandrze O. podejrzanego o handel wełną owczą.

⁵¹ IPN Ol 14/77, k. 2, Wniosek prokuratora powiatowego w Nowym Mieście n/Drwęcą z 26 II 1952 r. w sprawie przeciwko Annie O. podejrzanego o nielegalny garbunek.

kurator nie powziął stanowiska i decyzji wobec odebranego oskarżonej dowodu rzeczowego pochodzącego z przestępstwa, tj. 17 baranich skór zdeponowanych w Punkcie Skupu Skór Surowych w Lubawie⁵².

Niedociągnięcia we wnioskach zdarzały się właściwie w przypadku wszystkich prokuratur i przez cały wspomniany okres. Poważny problem przy próbie dokładnej interpretacji tego zjawiska stwarza nierównomierna ilość zachowanych dokumentów z poszczególnych prokuratur, pozwalających na identyfikację i charakterystykę działań tych instytucji wobec DKSO. Najwięcej spośród wszystkich zachowanych wniosków wpłynęło z Prokuratury Miasta i Powiatu Olsztyńskiego (20). Pod względem liczby przekazywanych delegaturze spraw w dalszej kolejności należy wymienić prokuratury powiatowe w Działdowie (15) oraz w Szczytnie (14). Najmniej, bo tylko jeden wniosek zachował się z prokuratury w Górowie Iławeckim. Z przyczyn obiektywnych nie udało się ustalić prokuratur, w których powstały wnioski karne dla trzech spraw. Akta zawierały np. jedynie lakoniczną informację świadczącą o zwróceniu dokumentacji prokuratorowi wojewódzkiemu w Olsztynie jako mylnie skierowanej do delegatury⁵³. W innym przypadku udało się ustalić tylko tyle, że akta sprawy przekazano Delegaturze Komisji Specjalnej w Stalinogrodzie⁵⁴, ponieważ oskarżony odbywał karę pozbawienia wolności w tamtym województwie (katowickim)⁵⁵. Podobne pismo wraz z aktami sprawy i wnioskiem skierowano do rozpatrzenia przez delegaturę w Białymstoku, jako że oskarżony mieszkający na terenie województwa białostockiego nie stawił się na posiedzenie kompletu orzekającego w Olsztynie⁵⁶.

W kwestii „profesjonalizmu” przekazywanych delegaturze wniosków karnych warto zwrócić uwagę na osoby odpowiedzialne za ich przygotowanie. Dużą część pracowników prokuratur, których nazwiska pojawiały się we wnioskach, stanowiła dawna kadra DKSO. Dziwi tym samym fakt, że doświadczenie wyniesione z prac w Komisji Specjalnej nie przekładało się na efektywność ich późniejszej współpracy z tym organem już jako pracowników prokuratur. Osobą najczęściej występującą w dokumentach sporządzonych przez prokuratury jest z oczywistych względów prokurator wojewódzki w Olsztynie⁵⁷, a dokładnie

⁵² IPN Ol 14/77, k. 3, Postanowienie DKSO z 5 III 1952 r. w sprawie przeciwko Annie O. podejrzanej o nielegalny garbunek.

⁵³ IPN Ol 14/20, k. 1, Pismo Prokuratora Wojewódzkiego w Olsztynie do DKSO z 12 II 1951 r.

⁵⁴ W latach 1953–1956 taką nazwę nosiły Katowice.

⁵⁵ IPN Ol 14/167, k. 1, Pismo przewodniczącego DKSO z 31 III 1954 r. do Delegatury Komisji Specjalnej w Stalinogrodzie.

⁵⁶ IPN Ol 14/170, k. 1, Pismo przewodniczącego DKSO z 31 V 1954 r. Delegatury Komisji Specjalnej w Białymstoku.

⁵⁷ Wnioski prokuratorów powiatowych przekazywane były delegaturze tylko za pośrednictwem Prokuratury Wojewódzkiej w Olsztynie.

pełniący jego obowiązki w owym czasie Waław Masewicz. Wcześniej był on jednym z najbardziej doświadczonych pracowników DKSO (zatrudniony w 1946 r.), jeszcze jako jej członek odbył skróconą aplikację sędziowską, zaś po 1950 r., na skutek zmiany zakresu i trybu działalności Komisji Specjalnej oraz redukcji etatów, został przeniesiony do prokuratury wojewódzkiej⁵⁸. Waław Masewicz tytuł magistra prawa zdobył przed wojną na Uniwersytecie Wileńskim, zaś o jego ideologicznej podbudowie świadczył pobyt w Moskwie po agresji III Rzeszy na ZSRR. Przełożyło się to na jego aktywność polityczną jako członka Związku Patriotów Polskich, a następnie Polskiej Partii Robotniczej. Andrzej Burda⁵⁹ prywatnie wspominał go jako człowieka niezwykle skromnego, serdecznego i litościwego wobec oskarżonych znajdujących się w trudnej sytuacji rodzinnej⁶⁰. Szczególnie interesująco wyglądały relacje Masewicza z przewodniczącym DKSO Stanisławem Włodarskim⁶¹ z czasów, gdy byli współpracownikami jeszcze jako delegaci. Jeśli wierzyć sprostzeniom Burdy, Stanisław Włodarski, w przeciwieństwie do późniejszego prokuratora wojewódzkiego, był bezwzględny wobec wszystkich przestępców i wydawał się poirytowany miłosierną postawą Masewicza, o którym mówił w żartach, „że – – jest babą i powinien być księdzem, a nie prokuratorem”⁶².

Analiza zachowanej dokumentacji nie wskazuje jednak na to, by Masewicz, przekazując delegaturze wnioski jako prokurator wojewódzki, wykazywał szczególną troskę o oskarżonych. W jednym tylko przypadku w przekazanym wniosku nadmienił, że nie podziela zdania prokuratora powiatowego i zażądał mniejszej sankcji⁶³. Innym razem wniósł o zastosowanie kilkumiesięcznych kar obozu pracy w miejsce kary grzywny, przez co zdecydowanie zaostrzył środek represyjny⁶⁴. Być może więc Burda, opisując Masewicza (z którym współpracował później w Prokuraturze Generalnej aż do jego śmierci w 1960 r.), w swych wspomnieniach starał się przedstawić go w nieco lepszym świetle.

Nie da się dostrzec ani odrobiny podkreślanej przez Burdę litości we wnioskach przygotowywanych pod okiem Masewicza przez asesorów i referendarzy Prokuratury Wojewódzkiej w Olsztynie. W postawie prokuratora odnajdujemy

⁵⁸ R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura*, s. 82, 114.

⁵⁹ Andrzej Burda w 1946 r. pełnił funkcję przewodniczącego DKSO, po czym został przeniesiony do Szczecina. W późniejszych latach sprawował urząd Prokuratora Generalnego PRL.

⁶⁰ A. Burda, *Przymrozki i odwilże*, Lublin 1987, ss. 137–138.

⁶¹ Stanisław Włodarski pełnił funkcję przewodniczącego DKSO od 1949 r. do końca jej istnienia.

⁶² A. Burda, op. cit., s. 138.

⁶³ IPN Ol 14/28, k. 1, Akta sprawy przeciwko Stefanowi G. oraz Krystynie T. podejrzanym z art. 286 § 1 i § 2 KK.

⁶⁴ IPN Ol 14/40, k. 1–2, Akta sprawy przeciwko Józefowi E., Helenie O., Wandzie J. podejrzanym z art. 286 § 2 KK.

natomiast odbicie postawy „zadeklarowanego komunisty”, którego to określenia użył Burda, opisując swego kompana⁶⁵. Wnioski przygotowywane przez prokuratora wojewódzkiego dotyczyły w głównej mierze spraw wpływających z Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP), czyli o zabarwieniu politycznym. Do DKSO trafiła przygotowana tą drogą sprawa wymierzona przeciwko autochtonowi zamieszkałemu w Jeziorkach w powiecie giżyckim. Herman J.⁶⁶, skazany w styczniu 1953 r. przez delegaturę w Olsztynie na rok obozu pracy za „szeptankę” (z art. 22 MKK), został zatrzymany ponownie w marcu tegoż roku i oskarżony o analogiczny czyn, którego miał się dopuścić w grudniu 1952 r. w więzieniu w Giżycku w trakcie odbywania aresztu tymczasowego w związku z poprzednią sprawą⁶⁷.

Wacław Masewicz, opisując sytuację, nawet nie starał się znaleźć okoliczności łagodzących ani chociażby zwrócić uwagi na fakt, iż czyn dokonany przez Hermana J. mógł nosić znamiona czynu ciągłego, za który został niedawno skazany (choć teoretycznie zatrzymanie go, jak i późniejszy wyrok skazujący przerywa w tym wypadku ciągłość czynu, którego J. dopuścił się przecież w areszcie). Prokurator wojewódzki mógł również umorzyć postępowanie ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu, a także z uwagi na niewykonany jeszcze wyrok zwrócić się do Biura Nadzoru o rozpatrzenie poprzedniej sprawy w trybie nadzoru w Warszawie. Z możliwości, które w rezultacie dałyby mniejszy wyrok, Masewicz jednak nie skorzystał. W zamian za to w swoim wniosku uzasadniał, że wrogi ideom demokracji ludowej sprawca, rozpowiadając pośród aresztantów kłamliwe informacje o nadchodzącej wojnie, świadomie „usiłował wprowadzić ich w stan niepewności w kwestii dalszego pobytu na Ziemiach Odzyskanych i podważyć w nich i innych świadomość i potrzebę walki o pokój i plan sześcioletni”⁶⁸. W efekcie Herman J. został skazany na kolejne 12 miesięcy obozu pracy⁶⁹, przy czym delegatura w Olsztynie, za radą Biura Orzecznictwa⁷⁰, w przeciwieństwie

⁶⁵ A. Burda, op. cit., s. 138.

⁶⁶ Herman J. już w 1951 r. typowany był do aresztowania w ramach planowych działań Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wymierzonych w ludność autochtoniczną. W aktach operacyjnych przedstawiano go jako osobę wywierającą negatywny wpływ na środowisko społeczne, a także przejawiającą tendencje rewizjonistyczne. Zgodnie z ustaleniami Grzegorza Jasińskiego inwigilację Hermana J. oficjalnie zakończono dopiero w 1961 r., gdy uznano, że nie prowadzi on działalności wymierzonej przeciwko PRL, zob. G. Jasiński, *Akcja repressyjna wobec ludności niemieckiej w województwie olsztyńskim przed wyborami do sejmiku w 1952 roku*, KMW, 2012, nr 2, s. 292.

⁶⁷ IPN Ol 14/152/1, k. 2, Wniosek Prokuratora Wojewódzkiego w Olsztynie z 30 III 1953 r. o ukaranie Hermana J. podejrzanego o czyn z art. 22 MKK.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ IPN Ol 14/152/1, k. 7, Orzeczenie DKSO z 24 IV 1953 r. w sprawie przeciwko Hermanowi J. oskarżonemu o czyn z art. 22 MKK.

⁷⁰ Biuro Orzecznictwa było centralnym organem wykonawczym Komisji Specjalnej w Warszawie. Po 1950 r. pełniło dotychczasową rolę Biura Wykonawczego; szerzej zob.: P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna*, ss. 61–72.

do wcześniejszego wyroku, tym razem dokonała subsumpcji czynu do znamion przestępstwa z art. 170 KK⁷¹.

Wnioski karne przygotowywane przez Prokuraturę Wojewódzką w Olsztynie na podstawie doniesień WUBP należały do wyjątkowo represyjnych i ostatecznie obalają mit łaskawego i troszczącego się o los rodzin oskarżonych prokuratora, jakim miał być Wacław Masewicz. Nie był on jedyną postacią związaną wcześniej z DKSO, a po 1950 r. pracującą w prokuraturze, co ujawnia dokumentacja. Nie sposób nie wspomnieć tu o Marianie Kurban-Galijewie, od 1950 r. pełniącym obowiązki prokuratora powiatowego w Giżycku⁷². Mimo że z terenu powiatu giżyckiego zachowało się stosunkowo niewiele spraw, bo tylko dziewięć, wnioski tamtejszej prokuratury zdecydowanie negatywnie wyróżniają ją na tle pozostałych.

Tym, co razi najbardziej we wnioskach prokuratury giżyckiej, jest nie tyle brak dbałości o szczegóły w dochodzeniach (co było, jak wspomniano, grzechem wszystkich prokuratorów), ale skrajna zjadłość polityczna i bardzo subiektywne postrzeganie okoliczności towarzyszących przestępstwom. Miejscami odnosi się wrażenie, że osoba pisząca wnioski, zamiast udowadniać winę podejrzanego w konkretnej sprawie, stara się wszelkimi sposobami przekonać stosowny organ do tego, iż człowiek, pod adresem którego kierowano zarzuty, jest zepsuty do szpiku kości. Charakterystyczna jest pod tym względem sprawa z 1952 r. przeciwko Helenie Ł. z Giżycka⁷³. Sprawę obrazy nauczycielki potraktowano w prokuratu-

⁷¹ IPN OI 14/152/1, k. 5, Pismo Biura Orzecznictwa do DKSO z 26 IV 1953 r. Zastosowanie kwalifikacji czynu z art. 170 KK, zamiast art. 22 MKK, mogło mieć dwojaki cel. Z jednej strony starano się uniknąć wątpliwości, czy nie zachodziła sytuacja opisywana jako czyn ciągły, czyli rozciągnięty w czasie szereg czynów podobnych, za który J. już ukarano, a wówczas wyrok z art. 22 MKK mógł być bezprawny. Inną przyczyną zastosowania kwalifikacji z art. 170 KK było szersze ujęcie problemu „szeptanki” niż w art. 22 MKK (w brzmieniu art. 170 KK: „fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny”; art. 22 MKK: „fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, bądź obniżyć powagę jego naczelnych organów”). Warto dodać, że wyrok w opisaney sprawie, tak czy inaczej, teoretycznie był bezprawny, bowiem mocą art. 68 MKK zawieszono zostały przepisy kodeksu karnego z 1932 r. w zakresie czynów unormowanych dekretem, czyli w tym wypadku art. 22 MKK miał pierwszeństwo przed art. 170 KK.

⁷² Postać prokuratora Mariana Kurban-Galijewa jest dość zagadkowa. Przed reformą wymiaru sprawiedliwości w 1950 r. pełnił funkcję powiatowego inspektora Społecznej Komisji Kontroli Cen (dalej: SKKC) na okręg Giżycko-Węgorzewo (1949–1950). Stanowisko to objął po kontrowersyjnym odwołaniu „zasłużonego” Zenona Chlebowskiego. Na przełomie lat 1949 i 1950 r. odbył dwuetapowy prokuratorski kurs prawniczy w Łodzi, który kończył się egzaminem. Chociaż w pierwszym etapie wypadł stosunkowo słabo (otrzymał ocenę dostateczną ze znajomości kodeksu karnego i dobrą z kodeksu postępowania karnego), w drugim z zakresu prawa karnego materialnego otrzymał ocenę bardzo dobrą i zapewne dzięki temu wysłano go na dalszy kurs do Jelitkowa. W tym czasie pełnił też funkcję sekretarza SKKC w Giżycku. Więcej nie wiadomo o nim właściwie nic. Po 1950 r. awansował w bliżej nieokreślonych okolicznościach na stanowisko prokuratora powiatowego w Giżycku. Znikoma ilość informacji na jego temat, w przeciwieństwie do pozostałych inspektorów SKKC, czyni z niego najbardziej enigmatyczną postać tej instytucji, zob. R. Tomkiewicz, „Walka ze spekulacją”, s. 120, 122; idem, *Olsztyńska Delegatura*, s. 113.

⁷³ Kobiętę oskarżono o czyn z art. 132 § 1 KK („Kto znieważa urzędnika albo osobę do pomocy urzędnikowi przybraną podczas pełnienia obowiązków służbowych, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2”), którego dopuściła się podczas wywiadówki w giżyckiej szkole jedenastoletniej. Helena Ł. miała wul-

rze bardzo poważnie, podnosząc ją do rangi wręcz ideologicznej. Agresywne słowa prokuratora uwłaczające dzieciom Heleny Ł. świadczą o tym, że był on osobą zaangażowaną, która bardzo osobiście traktuje swoje obowiązki, łącząc je ze swym światopoglądem. W wypowiedziach Kurban-Galijewa często można spotkać określenia wartościujące, niemające nic wspólnego z obiektywnym spojrzeniem na sprawę. Poza tym z punktu widzenia etyki zawodowej wszelkie uwagi uwłaczające godności oskarżonych i ich rodzin, czynione oficjalnie przez przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości, były najzwyczajniej karygodne.

Przykładem skrajnie upolitycznionej postawy Kurban-Galijewa jest uzasadnienie wniosku karnego z 2 lipca 1953 r. Oskarżonym z feralnego art. 22 MKK był Wacław S. zatrudniony w 1948 r. na stanowisku kierownika Szkoły Rolniczej w Rynie, później także agronom w POM-ie w tym mieście⁷⁴. Wiele o prokuratorze mówi to, że wyraz „komunizm” został napisany we wniosku karnym wielką literą. Mocno zastanawiające jest także uzasadnienie wniosku karnego. Sugeruje ono, że osoba krytycznie nastawiona bądź niewyznająca idei komunizmu nie może nazywać siebie prawdziwym Polakiem. Sposób, w jaki nie tylko Kurban-Galijew zresztą, ale i w pewnym stopniu wszyscy prokuratorzy redagowali swoje wnioski karne, sam w sobie stanowi niezaprzeczalny dowód na to, że wymiar sprawiedliwości (w tym Komisja Specjalna) służył w tamtym czasie głównie wychowawczemu wskazywaniu „jedynie słusznej ideologii”.

garnie zwrócić się do nauczycielki z pretensjami o to, że postawiła jej córce ocenę niedostateczną. Prokurator Kurban-Galijew postarał się o dokładny opis przebiegu wydarzeń, który miał oddawać specyficzny klimat wniosków karnych trafiających do DKSO z prokuratury w Giżycku: „W pewnej chwili do klasy VI w której urzędowała Minikowicz [nauczycielka – P.S.], wpadła Helena Ł. i zwróciła do nauczycielki z zapytaniem: »Dlaczego postawiłaś mojej córce stopień niedostateczny z matematyki?« Zanim Minikowiczówna zdążyła odpowiedzieć, Ł. poczęła wymachiwać ręką z rękawiczką pod samym jej nosem, mówiąc przytem: »Moja Basunia Twoją dwójką podetrze d...ę« i podklaskując podczas tych słów po swoim siedzeniu. Następnie Ł. nazwała Minikowiczównę g...ą i smarkatą twierdząc że jest za młoda, że postara się ją z tej szkoły wyrzucić i naplaska ją w mordę”. Komizm i absurdalny wydźwięk tej sceny został podsumowany w zupełnie niezabawny sposób – uzasadnieniem kary obozu pracy. We wniosku czytamy bowiem: „wina Heleny Ł. nie ulega najmniejszej wątpliwości. Biorąc pod uwagę wybitnie chuligański i aspołeczny sposób zachowania się podejrzanej względem niewinnej i sumiennej nauczycielki spełniającej swój ważny obowiązek wychowania młodego pokolenia – –, pamiętając równocześnie o tym, że Helena Ł. ma już syna w Zakładzie Wychowawczym, córki zaś sama wychowywać nie umie, należy przyjąć że proponowana kara, stosunkowo z resztą niska, spełni swoje zadanie ostrzegawcze i prewencyjne i że nauczycielkę podejrzaną szacunku do wychowawców i nauczycieli jej słabo rozwiniętych umysłowo i moralnie dzieci” – IPN OI 14/97, k. 2, Wniosek prokuratora powiatowego w Giżycku z dnia 9 V 1952 r. o ukaranie Heleny Ł. podejrzanej o czyn z art. 132 § 1 KK.

⁷⁴ Przyczyną postawienia zarzutów stały się wypowiedzi S. na temat posunięć władz na wsi (kolektywizacja) i będącej ich skutkiem biedy, np. w ZSRR, której rzekomo był świadkiem w latach 1944–1948. Słowa te spotkały się z dającą się przewidzieć interpretacją czynu przez giżyckiego prokuratora: „Widząc szeroki rozmach ludzi radzieckich w rozbudowie swego kraju, podniesieniu bytu całego narodu dążącego do Komunizmu, podejrzany S. nie chciał uznać postępu w ZSRR i Polsce traktując przebudowę ustroju jako zło konieczne”. Jak zapewniał prokurator, tylko „sprawiedliwy wymiar kary wskaże mu drogę jaką winien kroczyć każdy Polak” – IPN OI 14/161/1, k. 23, Wniosek prokuratora powiatowego w Giżycku z dnia 13 VI 1953 r. o ukaranie Wacława S. oskarżonego o czyn z art. 22 MKK.

Nie sposób scharakteryzować wszystkich prokuratorów odpowiedzialnych za wnioski przedkładane DKSO. Sylwetki nakreślone wyżej uznano za najbardziej osobliwe i rozpoznawalne. Nie oznacza to, że były to jedyne osoby związane początkowo z delegaturą, a po 1950 r. przeniesione do prokuratur. W aktach jednej ze spraw jako osoba prowadząca dochodzenie i sporządzająca wniosek w imieniu prokuratora wojewódzkiego pojawia się Edward Grądzki⁷⁵. Zanim Grądzki został zatrudniony na stanowisku referendarza śledczego w Prokuraturze Wojewódzkiej w Olsztynie, od 1946 r. nabierał doświadczenia na stanowisku referenta jako podwładny Piotra Sawosza w wydziale dochodzeniowym Delegatury Komisji Specjalnej w Olsztynie. Następnie w 1949 r. awansował na zastępcę kierownika wydziału do spraw przestępczości masowej⁷⁶. Innym byłym pracownikiem delegatury był Leonard Ginc, do 1950 r. odpowiedzialny w tej instytucji za ściąganie zaległych grzywien⁷⁷. Jego nazwisko już jako asesora Prokuratury Powiatowej w Reszlu z siedzibą w Biskupcu pojawia się we wniosku jednej ze spraw z 1952 r.⁷⁸ We wszystkich dokumentach wymieniono w sumie jeszcze kilkanaście nazwisk pracowników prokuratur⁷⁹. Być może część z nich w jakimś stopniu była wcześniej związana z DKSO, jednak potwierdzenie tego wymagałoby osobnych ustaleń.

6. Źródła doniesień o przestępstwach we wnioskach karnych

Prokuratorzy nie mogliby nikomu postawiać zarzutów bez stosownych doniesień o popełnionych przestępstwach. W tym zakresie korzystali z szerokiego spektrum różnorodnych źródeł informacji. Należy przyznać, że oskarżyciele publiczni niezbyt chętnie dzielili się wiedzą na temat instytucji zgłaszających przestępstwo bądź organów prowadzących śledztwo. Można przypuszczać, że często byli to zgłaszający się bezpośrednio do prokuratury przedstawiciele instytucji państwowych lub spółdzielczych, w których stwierdzono nadużycia dokonane przez własnych pracowników. Zdarzało się też, że do prokuratur zgłaszały się z doniesieniami osoby prywatne.

⁷⁵ IPN OI 14/21, k. 2, Wniosek Prokuratora Wojewódzkiego w Olsztynie o ukaranie Erny R. z dnia 7 II 1951 r. oskarżonej o nieujawnienie cen sprzedaży wina i ciastek.

⁷⁶ R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura*, s. 114, 119.

⁷⁷ Ibidem, s. 116, 118.

⁷⁸ IPN OI 14/129/1, k. 3, Wniosek prokuratora powiatowego w Reszlu z siedzibą w Biskupcu z dnia 31 X 1952 r. o ukaranie Bronisława K. oskarżonego o czyn z art. 22 MKK.

⁷⁹ Do najczęściej występujących we wnioskach należą: prokurator powiatowy w Szczytnie Czesław Siwicki, prokurator powiatowy w Ostródzie J. Mackiewicz, prokurator powiatowy w Działdowie Stanisław Wałachowski, prokurator powiatowy w Morągu A. Gralewski. Inne nazwiska, głównie asesorów bądź referendarzy, pojawiają się rzadziej lub jednorazowo.

Jednym z podstawowych źródeł informacji o przestępstwach popełnianych w całym okresie 1950–1954 (około 27%) były typowe „donosy” do prokuratury przedstawiciele instytucji uspołecznionych bądź osób fizycznych. Organem najczęściej przyjmującym bezpośrednie zgłoszenia o popełnieniu nadużyć, w efekcie których formułowano w prokuraturze wnioski karne, była Milicja Obywatelska (około 31% przypadków). Na podstawie dostępnego materiału źródłowego trudno określić, na ile śledztwa wszczynane były jako rezultat samodzielnej pracy operacyjnej funkcjonariuszy, a jaki procent stanowiły poufnie zdobyte informacje z inicjatywy osób trzecich. Kategorię tę należy traktować jako bliźniaczą wobec grupy doniesień od osób prywatnych i instytucji uspołecznionych, bowiem granica między nimi jest płynna.

Istotnym źródłem napływu doniesień do prokuratur były Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego, szczególnie w 1953 r. Miała wówczas miejsce wzmoczona aktywność „czynnika społecznego”, dominującego w informowaniu o popełnianych przestępstwach. Mogło to być symptomem pewnej „histerii społecznej” spowodowanej śmiercią Józefa Stalina oraz krążącą plotką o nieuniknionym wybuchu trzeciej wojny światowej. Dlatego też z jednej strony nastąpił wysyp pogłosek o potencjalnych zagrożeniach (co samo w sobie było czynem zabronionym i przyczyniało się do statystycznego wzrostu liczby popełnianych przestępstw), z drugiej zaś mogło dojść do tymczasowej (iluzorycznej) konsolidacji części społeczeństwa z systemem (wzrost liczby zgłaszanych przestępstw). System bowiem, choć nie przez wszystkich akceptowany, reprezentował państwo polskie, które zdawało się być jedynym podmiotem mogącym zapewnić stabilizację i bezpieczeństwo obywatelom w czasach niepokoju. Warunkiem był zwarty front przeciwko „wewnętrznym wrogom” siejącym niepokoje i wprowadzającym destabilizację kraju tworzonego przez „masy robotnicze i chłopskie”. Zwiększona liczba doniesień z Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego może być też dowodem na to, iż w walce z siewcami wrogiej propagandy wykorzystywano rozlokowaną pośród różnych warstw społecznych siatkę agentów.

Nie sposób nie wspomnieć w kilku słowach o podmiotach, wokół których kumulowały się działania sprawców. W świetle zachowanej dokumentacji DKSO można stwierdzić, że około 40% wszystkich nadużyć skierowanych było przeciwko dobrom lub przeprowadzonych było w obrębie działalności różnorodnych osób prawnych⁸⁰. Największa część popełnionych przestępstw związanych z podmiotami gospodarczymi dotyczyła sektora spółdzielczego (około

⁸⁰ Współczynnik dotyczy wyodrębnionych spraw, w których miejscem popełnienia czynu była jednostka organizacyjna przypisana do sektora spółdzielczego, państwowego lub prywatnego.

57%). Wyróżniały się tu placówki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (połowa spraw w tej kategorii). Resztę przestępstw w tym sektorze popełniono w pozostałych instytucjach spółdzielczych (zakłady produkcyjne, sklepy i bary, ośrodki maszynowe itp.). Dużo mniej nadużyć stwierdzono w obrębie sektora prywatnego (około 23%). Zdecydowana większość przestępstw w tej kategorii związana była z nieuczciwymi procederami na targowiskach miejskich. Pozostałe nadużycia stwierdzono w prywatnych sklepach oraz zakładach rzemieślniczych. Najmniejszy udział we wszystkich sprawach DKSO przypadł instytucjom państwowym (około 19%). Do tej kategorii wliczono wszelkie centrale (rolnicze, mięsne), Państwowe Gospodarstwa Rolne, Państwowe Zakłady Mleczarskie, placówki Miejskiego Handlu Detalicznego, Polskie Koleje Państwowe, Kolejowe Zakłady Gastronomiczne, Wojewódzkie Oddziały Banku Rolnego itp.

Żłudne może być wrażenie, że orzecznictwo DKSO nie skupiało się na sektorze prywatnego handlu i usług. Jak wspomniano, udział podmiotów prywatnych w gospodarce został trwale ograniczony w okresie „bitwy o handel” (1947–1950), przez co ich obecność w sentencjach orzeczeń delegatury w latach 1950–1954 nie mogła być znaczna. Uogólniając, można zatem stwierdzić, iż dominująca liczba spraw dotyczących instytucji sektora spółdzielczego prawidłowo odzwierciedla przemiany zachodzące w strukturach gospodarczych państwa. Trzeba przy tym pamiętać, że na lata pięćdziesiąte przypadał proces stabilizowania się spółdzielczości w Polsce. Towarzyszące temu niedobory artykułów pierwszej potrzeby wywołały pilną potrzebę zwiększonej kontroli nad uspołecznioną produkcją i dystrybucją dóbr, a ów zintensyfikowany nadzór nad placówkami spółdzielczymi znajduje odbicie w orzecznictwie DKSO.

Ciekawą kwestię stanowi próba odpowiedzi na pytanie o podmiotowe ukierunkowanie orzecznictwa Komisji Specjalnej, która, jak wiemy, jeszcze przed rokiem 1950 uporczywie zwalczała wszelkie przejawy prywatnej inicjatywy w gospodarce. Chcąc rozwiązać problem tego, czy Komisja Specjalna konsekwentnie i surowo, niejako na fali „bitwy o handel”, walczyła w latach pięćdziesiątych z sektorem prywatnym, należałoby sięgnąć nie do statystyk, ale przeanalizować i porównać wykładnię orzecznictwa DKSO w sprawach z udziałem przedstawicieli wybranych sektorów gospodarczych. Znikoma liczba zachowanych archiwaliów uniemożliwia jednak przeprowadzenie owocnych badań porównawczych, pozostawiając tę kwestię nadal otwartą⁸¹.

⁸¹ Aby dostrzec subtelną różnicę w traktowaniu sprawców reprezentujących dwa odmienne sektory – państwowy (lub spółdzielczy) i prywatny, należy porównać orzeczone w sentencji takich spraw wyroki. W przykładowej sprawie reprezentującej grupę przestępstw związanych z sektorem spółdzielczym wyrok zo-

7. Rozpatrywanie wniosków karnych

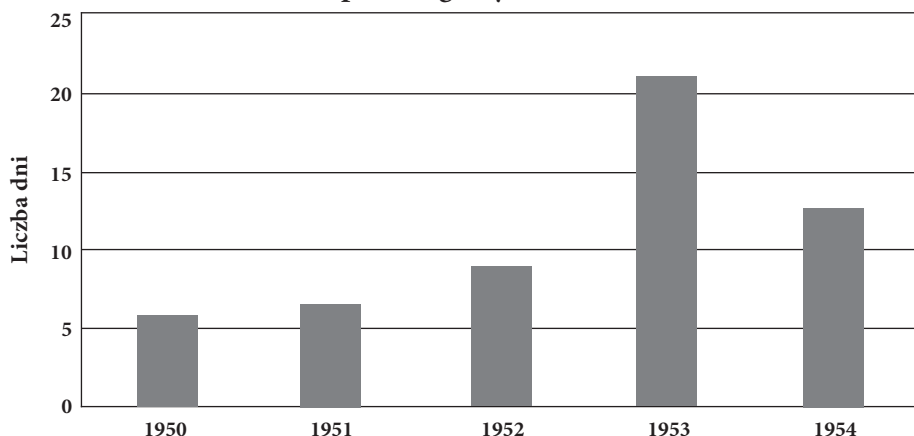
Jedną z konstytutywnych cech funkcjonowania Komisji Specjalnej był jak najkrótszy czas mijający od zakończenia dochodzenia prokuratury do wydania wyroku skazującego przez komplet orzekający delegatury⁸². Dlatego tak ważna była rola prokuratorów powiatowych przygotowujących wnioski karne. Musiały być one poparte na tyle mocnymi dowodami, by materiały obciążające nie wymagały głębszej analizy i uzupełniania podczas posiedzenia kompletu orzekającego. W postępowaniu istotna była także rola prokuratora wojewódzkiego, który musiał dzielić sprawę pomiędzy Komisję Specjalną a inne organy wymiaru sprawiedliwości (w przypadku skierowania sprawy do sądu prokurator powiatowy musiał sporządzić nie wniosek karny, ale akt oskarżenia) w taki sposób, aby każdy z nich funkcjonował wydolnie. W praktyce DKSO nigdy nie groził nadmiar spraw, wręcz przeciwnie, w 1952 r., czyli w okresie, gdy do instytucji tej napływało najwięcej wniosków, Stanisław Włodarski wystąpił do centrali Komisji Specjalnej, domagając się prawa do rozpatrywania incydentów dotyczących wypadków drogowych, aby odciążać sądy⁸³.

stał skierowany przeciwko Wilhelmowi Ch., kierownikowi Gospody Spółdzielczej w Reszlu. Po kontroli przeprowadzonej w lokalu przez Wydział Handlu WRN zarzucono mu pobieranie wyższej ceny za „obiad klubowy” (5,40 zł zamiast ustalonej przez Wojewódzką Komisję Cennikową 4,90 zł), czym miał się dopuścić „nieuczciwych czynności”. Ch. utrzymywał, że pobierane przez niego ceny rzeczywiście wynosiły od 4,40 do 5,40 zł i zależało to od jakości użytego mięsa (w gospodarce wolnorynkowej jest to naturalny mechanizm ekonomiczny). Choć prokurator zażądał kary grzywny w wysokości 100 zł, komplet orzekający DKSO zdecydował jedynie o symbolicznych 30 zł. Dla porównania w drugiej sprawie, reprezentującej sektor prywatny, karą grzywny w niemal identycznych okolicznościach ukarano autochtonkę z Iłowa Gertrudę R. Podejrzana była właścicielką prywatnego sklepu z pieczywem, który prowadziła wraz z mężem. W trakcie kontroli Komisja do Walki ze Spekulacją (KWS) odnotowała, iż właścicielka żądała zbyt wysokiej ceny w stosunku do powszechnie obowiązującej, umieszczając przy chlebie żytnim 60% kartkę z kwotą 2,04 zł zamiast 1,44 zł za 1 kilogram. Podobnie jak Wilhelm Ch., Gertruda R. przyznała się, tłumacząc jednocześnie, że cenę wywiesiła omyłkowo i wcale nie zamierzała pobierać uwidocznionej kwoty. Jednak tym razem komplet orzekający przychylił się do wniosku prokuratora o ukaranie obwinionej grzywną w wysokości 300 zł. Pomijając fakt, że prokurator zażądał wyższej kary, w praktyce orzeczniczej delegatury doszło do wymierzenia za identyczny czyn grzywny dziesięciokrotnie wyższej niż w poprzednim przypadku. Jedyną różnicą między tymi sprawami, oprócz wysokości grzywny, był status własnościowy skontrolowanych lokali. Można zatem przypuszczać, że sprawców powiązanych z instytucjami uspołecznionymi (państwowymi, spółdzielczymi) traktowano łagodniej niż podsądnych wykazujących zapędy kapitalistyczne. Brak większej ilości materiałów źródłowych, z którymi można by skonfrontować tę kwestię, uniemożliwia odpowiedź na pytanie, czy wyższa kara spowodowana była przynależnością sklepu do sektora prywatnego, czy też po prostu wyższymi w stosunku do Wilhelma Ch. zarobkami oskarżonej Gertrudy R., por. IPN Ol 14/33/1, k. 3, Orzeczenie DKSO z 9 IV 1951 r. w sprawie przeciwko Wilhelmowi Ch. oskarżonemu o pobieranie nadmiernych cen; IPN Ol 14/106/1, k. 3, Orzeczenie DKSO z 11 VI 1952 r. w sprawie przeciwko Gertrudzie R. oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen.

⁸² Dekret z dnia 16 XI 1945 r. o postępowaniu doraźnym, Dz.U. 1945, nr 53, poz. 301.

⁸³ R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura*, s. 201.

Średni czas rozpatrywania wniosków karnych przez DKSO w poszczególnych latach



Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

Statystycznie rzecz ujmując, czas, jaki mijał od sformułowania wniosku karnego przez prokuratora a wydaniem decyzji po rozpatrzeniu sprawy przez komplet orzekający DKSO, wynosił średnio około dziesięciu dni⁸⁴. Przyglądając się tej kwestii jednostkowo, można dostrzec, że okres rozpatrywania poszczególnych spraw wyglądał jednak różnie. Najkrótszy czas, jaki upłynął od rozpatrzenia wniosku z prokuratury do powzięcia decyzji przez organ delegatury, wyniósł jeden dzień. Opisana sytuacja miała miejsce tylko dwa razy: w jednym przypadku komplet orzekający wydał postanowienie o zwróceniu akt prokuraturze z uwagi na istotne braki w śledztwie w sprawie gospodarczej⁸⁵, zaś w drugim orzekł bardzo wysokie kary obozu pracy (trzy wyroki w wysokości 24 miesięcy i jeden wyrok 12 miesięcy) w sprawie o chuligaństwo⁸⁶.

⁸⁴ Podstawą obliczeń była liczba dni, jaka upłynęła między datą przekazania wniosku z prokuratury a datą wydania decyzji przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Olsztynie (odejmowane w odwrotnej kolejności) na piśmie. Należy mieć na uwadze, że decyzją tą nie zawsze było orzeczenie zawierające wyrok. Sprawę kończyło także postanowienie o odesłaniu akt śledztwa do uzupełnienia przez prokuratora bądź o umorzeniu postępowania. Często zdarzało się, że akta spraw były przesyłane do Prokuratury Wojewódzkiej w Olsztynie po telefonicznej bądź bezpośredniej rozmowie jej pracownika z przedstawicielem delegatury, co dokumentowano na piśmie. Decyzje te miały jednak charakter zewnętrzny, dlatego też spraw zakończonych w ten sposób w obliczeniach nie ujmowano. Za zakończenie sprawy uznano datę podjęcia samodzielnej decyzji organu delegatury w pierwszej instancji potwierdzoną pisemnie.

⁸⁵ IPN Ol 14/78, k. 3, Postanowienie DKSO z dnia 7 III 1952 r. w sprawie przeciwko Tadeuszowi S. oskarżonemu o pobieranie nadmiernych cen.

⁸⁶ IPN Ol 14/84/1, k. 3, Orzeczenie DKSO z dnia 3 IV 1952 r. w sprawie przeciwko Henrykowi M., Janowi S., Walentemu M., Jerzemu B. oskarżonym o chuligaństwo.

Najdłużej rozpatrywaną, bo aż 69 dni, była sprawa przeciwko Hercie G., w której wniosek karny prokuratura wystosowała 29 kwietnia 1953 r., zaś orzeczenie delegatura wydała dopiero 7 lipca tego roku⁸⁷. Trudno powiedzieć, co mogło być przyczyną takiego stanu rzeczy. Samo śledztwo przeprowadzone przez WUBP było wyczerpujące i przejrzyste, dlatego nie można mówić o niedostatecznych dowodach winy w aktach⁸⁸. Możliwe natomiast, iż na przedłużenie czasu wydania decyzji wpłynął kluczowy dla sprawy dowód – wiersz w języku niemieckim pt. *Verräter* (niem. Zdrajca), do którego nie dołączono polskiego tłumaczenia.

Nie należy jednak zbyt pochopnie traktować tej sprawy jako fenomenu. Sprawa Hertya G., jak większość politycznych, przypadła na rok 1953. Wtedy też w olsztyńskiej delegaturze nastąpiło wyraźne wydłużenie biegu postępowań. O ile w latach 1950–1952 decyzje podejmowano średnio w 6–9 dni od wystosowania wniosku karnego, o tyle w roku 1953 komplety orzekające zajmowały stanowisko wobec danej sprawy średnio w ciągu 21 dni. Wiązało się to z faktem, że sprawy o wątpliwej kwalifikacji czynu (czyli na tle politycznym i chuligańskim) przekazywane Komisji Specjalnej przez prokuratora wojewódzkiego w Olsztynie trafiały do DKSO dopiero po uprzednim wysłaniu akt do centrali w Warszawie. Tam Biuro Orzecznictwa decydowało, czy sprawa może być rozpatrywana samodzielnie przez terenowy komplet orzekający i odsyłało akta do właściwej jednostki, podając przy tym (lub nie) właściwą kwalifikację prawną. Innym powodem wydłużającego się czasu mógł być spadek spraw odsyłanych do prokuratury. Postanowienie o istotnych brakach w śledztwie lub innej przyczynie, dla której akta wędrowały do instytucji wyjściowej, zapadało w toku wstępnej selekcji spraw. Decyzja ta była następnie pisemnie potwierdzana na najbliższym posiedzeniu. Tym samym część spraw „odrzucono”, zanim jeszcze dochodziło do ich faktycznego rozpatrzenia, co znacząco skracało statystyczny czas postępowania. Z chwilą, gdy delegatura w Olsztynie wydawała więcej orzeczeń niż postanowień, co się wiązało z wnikliwym rozpatrywaniem każdej sprawy i analizą materiałów dowodowych, musiało nastąpić wydłużenie przewodu w czasie. Z kolei stosunkowo długi bieg postępowania zauważalny również w roku 1954 mógł być spowodowany spadającą wydajnością pracy DKSO, która jeszcze przed końcem tego roku została rozwiązana.

⁸⁷ IPN Ol 14/158/1, k. 1, Pismo Prokuratora Wojewódzkiego w Olsztynie do DKSO z 29 IV 1953 r. w sprawie przeciwko Hercie G. podejrzanej z art. 170 KK i 24 MKK; IPN Ol 14/158/1, k. 4, Orzeczenie DKSO z 7 VII 1953 r. w sprawie przeciwko Hercie G. oskarżonej z art. 170 KK i art. 24 MKK.

⁸⁸ IPN Ol 14/158/2, k. 1–31, Akta śledcze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeciwko Hercie G. oskarżonej z art. 170 KK i art. 24 MKK.

8. Kompletory orzekające

Zanim omówimy poszczególne formy decyzji wydawanych przez DKSO, nieco miejsca należy poświęcić podstawowemu organowi decyzyjnemu, jakim były powoływane ad hoc kompletory orzekające. Posiedzenie kompletu, poprzedzone wstępną analizą akt wniesionych przez Prokuraturę Wojewódzką w Olsztynie, stanowiło podstawę do wydania decyzji prawnej w odnośnej sprawie. Członkami kompletów byli przeważnie etatowi pracownicy delegatury, o których pisano w poprzedniej części pracy. Zdarzało się jednak, że w kompletach zasiadały, najczęściej w zastępstwie, osoby bez etatu w Komisji Specjalnej. Niestety znikoma ilość informacji dotyczących członków kompletów nie pozwala na stwierdzenie niczego ponadto, jaką dana osoba pełniła funkcję i jak często. Bez dodatkowej kwerendy archiwalnej część z osób można zidentyfikować jedynie dzięki ustaleniom poczynionym przez Ryszarda Tomkiewicza.

Tabela 2

**Udział pracowników w posiedzeniach kompletów orzekających
i pełnione funkcje (1950–1954)**

Pracownicy delegatury	Przewodniczący	Członek	Protokolant	Udział w posiedzeniach
Wanda Domańska	–	–	8	8
Marcin Kluza	–	8	–	8
Krystyna Kaźmierczak	–	–	24	24
Eugenia Lewandowska	–	–	8	8
Hanna Osiecka	–	–	8	8
Henryk Rogoziński	9	147	–	156
Piotr Sawosz	15	140	–	155
Gabriela Szlec	–	–	3	3
Czesław Tomaszewski	–	–	107	107
Stanisław Włodarski	134	21	–	155
Brak danych	17			

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

Informacje z akt procesowych przedstawione w tabeli 2 pozwalają ustalić podstawowy zespół pracowników, którzy w omawianym czasie tworzyli kom-

plety orzekające. W składzie znajdowali się najczęściej: Stanisław Włodarski, Piotr Sawosz, Henryk Rogoziński i Czesław Tomaszewski. Trudno szerzej wypowiedzieć się na temat pozostałych członków kompletów. Od 1951 r. w Komisji Specjalnej wprowadzono możliwość zatrudniania na określoną liczbę posiedzeń pracowników nietatowych, angażowanych w zastępstwie poszczególnych delegatów. Wiadomo na pewno, że na takich właśnie zasadach zatrudniany był Marcin Kluza, występujący w dokumentach w charakterze członka⁸⁹. W 1950 r. w składzie kompletów znalazły się również Wanda Domańska, Hanna Osiecka i Krystyna Kaźmierczak, które pełniły funkcję protokolantów. Świadczy to o tym, iż podobnie jak Eugenia Lewandowska⁹⁰ były to pracownice kancelarii lub maszynistki zatrudnione w delegaturze na stałe. Fakt, iż nietatową formę zatrudnienia wprowadzono dopiero w 1951 r., wyklucza możliwość, aby którakolwiek z wymienionych kobiet (jak Marcin Kluza) była „dorywczym” pracownikiem DKSO. Nie udało się odnaleźć jakichkolwiek informacji o Gabrieli Szlec pojawiającej się w aktach w roku 1953 i 1954 w roli protokolanta. Mogła być zarówno pracownicą nietatową, jak i pracownicą kancelarii. Ze względu na niepełną dokumentację nie można było również ustalić składów kompletów we wszystkich sprawach znanych z akt.

Tabela 2 zawiera liczbowe informacje dotyczące udziału konkretnych osób w posiedzeniach kompletów orzekających, a także pełnione przez nie funkcje. Na tej podstawie można stwierdzić, że w około 77% wszystkich 175 posiedzeń przewodniczącym kompletu był szef DKSO Stanisław Włodarski. W około 9% zebrań funkcję tę pełnił Piotr Sawosz, zaś w kolejnych 5% Henryk Rogoziński. Nie zdarzyło się, aby posiedzeniom kompletu przewodniczył pracownik niebędący etatowym delegatem.

Funkcję członków najczęściej pełnili Piotr Sawosz (80% posiedzeń) oraz Henryk Rogoziński (84% posiedzeń). Stanowisko przewodniczącego delegatury nie oznaczało, iż funkcję tę w kompletach musiał pełnić Stanisław Włodarski. W 12% posiedzeń analizował sprawy z pozycji członka, powierzając rolę przewodniczącego jednemu ze swych pracowników – Sawoszowi lub Rogozińskiemu. Głównym protokolantem w kompletach DKSO był Czesław Tomaszewski (61% posiedzeń), a także Krystyna Kaźmierczak (14% posiedzeń).

⁸⁹ R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura*, s. 186.

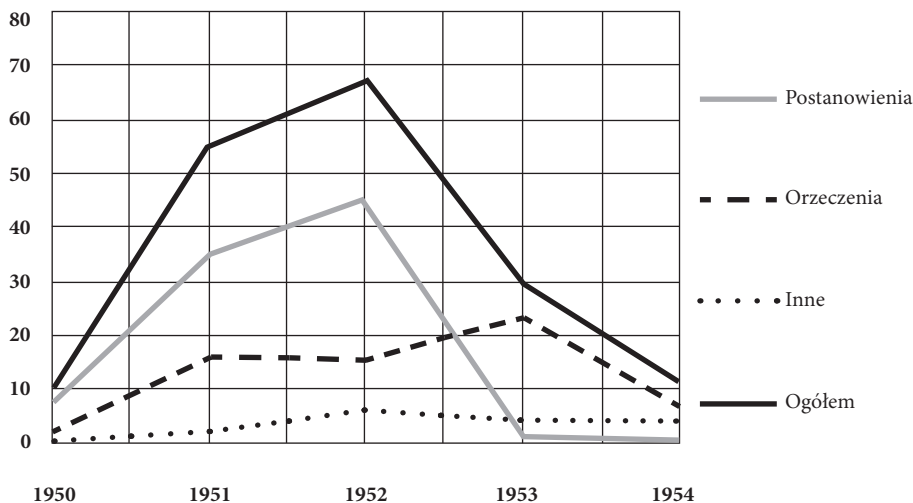
⁹⁰ Eugenia Lewandowska została zatrudniona w 1948 r. jako kierowniczka kancelarii. Pracowała także w charakterze delegata i przeszła stosowne szkolenia z zakresu prawa karnego. Nie ma pewności, jakie stanowisko pełniła po 1950 r. Odnaleźć można jedynie informację, że w owym roku, po zmianie trybu postępowania Komisji Specjalnej i redukcjach etatów, na specjalny kurs prawniczy do Łodzi wysłano również maszynistki, kierowniczkę kancelarii oraz gońca, zob. R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura*, s. 113, 184–185.

9. Rozstrzygnięcia prawne

Na podstawie wniosków nadsyłanych z prokuratur, które powstawały w toku samodzielnie przeprowadzanych dochodzeń (ewentualnie we współpracy z Urzędami Bezpieczeństwa Publicznego), omówione wyżej komplety orzekające dokonywały wstępnych analiz prawnokarnych w poszczególnych sprawach. Obejmowały one zarówno stronę materialną prawa karnego (kwalifikacja czynu, ustalenie przedmiotu oraz strony przedmiotowej przestępstwa), jak również procesową (wartość i poprawność dochodzenia przeprowadzonego przez właściwy organ). Po fazie propedeutycznej następowało oficjalne posiedzenie kompletu, które kończyło się wydaniem stosownej decyzji na piśmie. Nie stwierdzono, by DKSO po orzeczeniu kary samodzielnie interweniowała w sferze wykonawczej wydanej sentencji (egzekucja wyroku należała do zadań prokuratora wojewódzkiego). Akta nie wskazują na to, aby delegatura kierowała zapytania do jakichkolwiek organów odnośnie do wykonania kary. Wiadomo jedynie, iż niedługo po wydaniu orzeczenia Ministerstwo Sprawiedliwości nadsyłało krótką notę o zarejestrowaniu wyroku wobec danej osoby, którą to notę dołączano następnie do akt.

Wykres 2

Rozstrzygnięcia DKSO w latach 1950–1954 ze względu na ich formę prawną (zgodnie z liczbą zachowanych akt)



Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

Decyzje prawne delegatur Komisji Specjalnej podejmowane podczas posiedzeń kompletów orzekających dzieliły się na dwa rodzaje: orzeczenia i postanowienia⁹¹. Najwyższy wskaźnik procentowy spośród wszystkich decyzji wydanych przez DKSO wykazywały postanowienia. Ze 175 spraw z zachowaną dokumentacją aż 88 (około 50%) zakończyło się takim właśnie rozstrzygnięciem. Nieco mniej, bo 71 spraw (około 41%) zakończono orzeczeniem. Ostatnią, najmniej liczną grupę decyzji prawnych (około 9%) stanowiły rozstrzygnięcia, które nie przybrały żadnej z wymienionych wcześniej form. W tym wypadku właściwie nie zebrał się nawet komplet orzekający, bowiem przewodniczący delegatury podejmował decyzję o wycofaniu akt do Prokuratury Wojewódzkiej w Olsztynie na pisemną bądź ustną prośbę odnośnego organu⁹². Akta pojedynczych spraw poza wnioskiem prokuratora nie zawierały żadnych innych dokumentów świadczących wprost o rodzaju rozstrzygnięcia. Dlatego też przyjęto, iż w takich wypadkach dokumentacja została odesłana do Prokuratury Wojewódzkiej w Olsztynie. W jednej z teczek ostatnią informacją na temat sprawy była zgoda prokuratora wojewódzkiego na jej umorzenie na podstawie przepisów ustawy o amnestii⁹³. Trudno powiedzieć, czy w tym wypadku delegatura po prostu zamknęła sprawę, czy też zebrał się komplet, który wydał postanowienie o jej umorzeniu, a odpisu nie dołączono do akt. Z tego powodu podobne przypadki kwalifikowano do ostatniej kategorii.

Szczególnie istotne dla omawianego tematu jest ustalenie przyczyny bardzo wysokiego wskaźnika postanowień. W tym celu warto przyjrzeć się ich podstawom prawnym. Otóż około 77% decyzji w tej formie (i około 38% w odniesieniu do liczby wszystkich decyzji) podjęto na podstawie art. 305 Kodeksu postępowania karnego (KPK)⁹⁴. Takie rozstrzygnięcie w danej sprawie nie oznaczało jej

⁹¹ Podstawową formą decyzyjną delegatur Komisji Specjalnej były orzeczenia. Wyroki kompletów orzekających zapadały tylko w tej postaci. Oznaczało to wydanie werdyktu w kwestii winy oskarżonego i zastosowanej wobec niego kary, a to z zasady kończyło bieg danej sprawy (wyjątek stanowił tzw. tryb nadzoru). Rozstrzygnięcia spraw, w których komplet orzekający nie zajął stanowiska co do winy, wydawano wyłącznie w drodze postanowień. Decyzje podejmowane w ten sposób dotyczyły najczęściej zwrócenia całości akt sprawy prokuraturze z przyczyn niezależnych od organów delegatury Komisji Specjalnej (błędy lub braki w śledztwie, niewłaściwość rzeczowa do rozpatrzenia sprawy). Możliwe było także umorzenie postępowania w drodze postanowienia, chociaż decyzje takie zdarzały się wyjątkowo rzadko. Marginalny charakter miały również rozstrzygnięcia zakończone przekazaniem akt sprawy Komisji Specjalnej w Warszawie.

⁹² IPN Ol 14/92, k. 3, Pismo Prokuratora Wojewódzkiego w Olsztynie do DKSO z 6 V 1952 r.; IPN Ol 14/163, k. 3, Pismo przewodniczącego DKSO do Prokuratury Wojewódzkiej w Olsztynie z 8 X 1953 r.

⁹³ IPN Ol 14/128/1, k. 2, Pismo Prokuratora Wojewódzkiego w Olsztynie do DKSO z 22 XI 1952 r.

⁹⁴ „Art. 305. § 1. Jeżeli na rozprawie okaże się, że zachodzą istotne braki w przeprowadzeniu śledztwa, których na rozprawie uzupełnić nie można, sąd zwraca akta oskarżycielowi publicznemu celem uzupełnienia śledztwa, wskazując zarazem, w jakim kierunku winno być ono uzupełnione. § 2. Po uzupełnieniu śledztwa oskarżyciel publiczny bądź składa nowy akt oskarżenia, bądź umarza sprawę” – Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 IX 1950 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego, Dz.U., 1950, nr 40, poz. 364.

umorzenia, a jedynie zamknięcie wybranego postępowania przed Komisją Specjalną. Konkretnie przepisy art. 305 KPK mówiły o odesłaniu akt śledztwa o niewystarczających dowodach winy z powrotem do prokuratora, który z kolei decydował o dalszym postępowaniu. W praktyce tak duża liczba postanowień na podstawie art. 305 KPK świadczyła więc o tym, że komplety orzekające, w przeciwieństwie do prokuratur, przykładały dużą wagę do staranności przeprowadzonego śledztwa i klarowności dowodów winy oskarżonego. Nie wiadomo, ile z cofniętych przez komplety orzekające spraw trafiło po ich uzupełnieniu z powrotem do DKSO. Istnieje duże prawdopodobieństwo, iż sprawy te (a przynajmniej ich część) prokuratorzy kierowali do sądów powszechnych, które z uwagi na nawał prac nie były aż tak „wymagające” i wnikliwe. Warto pamiętać też o tym, że wyraźnie poprawiało to statystyki wyników pracy prokuratur w czasach, gdy oprócz wykształcenia był to podstawowy warunek awansu prawniczego (mało powszechne wówczas wykształcenie prawnicze uzupełniano najczęściej doświadczeniem zdobywanym w miarę postępów zawodowych)⁹⁵. W zachowanych aktach DKSO figurują jedynie dwie sprawy, które po uzupełnieniu ponownie trafiły pod obrady kompletu orzekającego⁹⁶.

Powody, dla których wycofywano sprawę do uzupełnienia, były różne i występowały w mieszanych kombinacjach. Za każdym razem komplet orzekający uzasadniał powołanie się na art. 305 KPK, umieszczając w swym postanowieniu standardową formułę: „mając na uwadze, że zachodzą istotne braki w przeprowadzeniu śledztwa, których na posiedzeniu uzupełnić nie można...”⁹⁷. Stała się ona niemal preambułą do decyzji o zwróceniu akt prokuraturze w celu uzupełnienia. Następnie wyszczególniano w punktach czynności, które powinien wykonać prokurator, by materiał dowodowy był pełny. Najczęstszą przyczyną powo-

⁹⁵ Na temat kadr sądownictwa powszechnego w pierwszych latach Polski Ludowej zob. A. Lityński, op. cit., ss. 220–227; G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002.

⁹⁶ IPN Ol 14/19, k. 1–3, Akta sprawy przeciwko Czesławowi S. podejrzanemu o przywłaszczenie sumy 36 000 zł; IPN Ol 14/36, k. 1–6, Akta sprawy przeciwko Czesławowi S. podejrzanemu z art. 287 § 2 KK; IPN Ol 14/71, k. 1–9, Akta sprawy przeciwko J. Herbertowi, D. Augustowi, D. Gerardowi, W. Egbertowi podejrzanym o chulihaństwo; IPN Ol 14/91/2, k. 1–6, Akta sprawy przeciwko J. Herbertowi, D. Augustowi podejrzanym o chulihaństwo. Pierwsza sprawa dotyczyła przywłaszczenia sumy 36 000 zł przez Czesława S., magazyniera Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z Giżycka (IPN Ol 14/19). Choć akta po uzupełnieniu wróciły do Olsztyńskiej Delegatury, ostatecznie, zgodnie ze wskazówką Biura Orzecznictwa, zdecydowano skierować sprawę do sądu (IPN Ol 14/36). Zebrany materiał dowodowy świadczył o tym, iż w świetle okoliczności towarzyszących przestępstwu mogło dojść do „łapownictwa”, którego miał się dopuścić jeden z poszkodowanych, a to wymagało rozpatrzenia w sądowym trybie postępowania. Druga sprawa, skierowana przeciwko autochtonom zakłócającym zebranie gromadzkie w Radostach, charakteryzowała się tym, iż po uzupełnieniu śledztwa prokuratorowi nie udało się zdobyć wystarczających dowodów winy przeciwko dwóm oskarżonym. Tym samym ostatecznie postawiono zarzuty i orzeczono karę obozu pracy tylko dwom z wszystkich czterech osób, którym zarzucono przestępstwo w pierwotnych aktach sprawy (IPN Ol 14/71; IPN Ol 14/91/2). Sprawy te są dowodem na to, iż nawet po uzupełnieniu śledztwa wynik postępowania przed Olsztyńską Delegaturą Komisji Specjalnej nie mógł być satysfakcjonujący dla prokuratorów, a już na pewno nie świadczył dobrze o ich pracy.

⁹⁷ IPN Ol 14/9, k. 3, Postanowienie DKSO z 29 XII 1950 r. w sprawie przeciwko Franciszkowi U. oskarżonemu o nieuczciwe czynności.

ływania się na art. 305 KPK były uchybienia w przesłuchaniach świadków związku z okolicznościami, które przywoływali obwinieni (a nawet całkowity brak zeznań niektórych wymienionych świadków). Prokuratorzy „zapominali” też o zasięgnięciu opinii biegłych, dołączaniu do akt innych dowodów niż tylko zeznania świadków i dokumenty z inspekcji bądź śledztw właściwych organów (pomimo tego, że takowe istniały i powoływano się na nie we wnioskach – np. faktury, cenniki itd.), w końcu dopuszczali się niedociągnięć czysto technicznych, jak pomyłki i braki w danych dotyczących sprawców (miejsce zamieszkania, nazwisko rodowe, informacje o wcześniejszej karalności, charakterystyka milicyjna) czy niezajęcie stanowiska na piśmie wobec przedmiotów pochodzących z przestępstwa. W jednym przypadku akta sprawy zostały zwrócone prokuraturze wojewódzkiej w celu ich uzupełnienia, ale na bezpośredni ustny wniosek prokuratora i bez formalnego

Tabela 3

Postanowienia DKSO ze względu na podjęte działania i odnośne przepisy

Działanie	Akta sprawy zwrócono prokuraturze					Postępowanie umorzono			Akta sprawy przekazano Komisji Specjalnej w Warszawie	
	braki w śledztwie	nieletni oskarżony	brak właściwości do rozpatrzenia sprawy przez DKSO w I instancji	odmowa udzielenia amnestii	amnestia	śmierć oskarżonego	poważne niejasności przy rozpatrywaniu sprawy			
Przyczyna										
Podstawa prawna	art. 305 KPK	art. 10 KPK	§2 Rozp. Rady Państwa z 12 X 1950	okólnik nr 2 z 24 IV 1952 (Nr K.S. opr. 73/52)	art. 1 Ustawy o amnestii	art. 6 Ustawy o amnestii	art. 3 KPK	pkt 9 Instrukcji nr 2 z 18 X 1950 (Nr K.S. Opr. 16/50)	Pkt 1 Okólnika nr 4 z 20 I 1950 (Nr K.S. Opr. 7/51)	
Rok	1950	7	-	-	-	-	-	-	-	
	1951	31	-	-	-	-	-	2	1	
	1952	30	1	5	3	1	2	1	2	
	1953	-	-	-	-	-	1	-	-	-
	1954	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Ogółem	68	1	5	3	1	3	1	4	1	
	78					4			5	

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

postanowienia kompletu orzekającego⁹⁸. Ze względu na incydentalny charakter tej decyzji w statystykach została ona ujęta w kategorii „inne” (zob. Wykres 2).

Około 8% postanowień DKSO, podobnie jak to miało miejsce w przypadku zastosowania art. 305 KPK, również dotyczyło zwrócenia akt spraw prokuraturom powiatowym za pośrednictwem Prokuratury Wojewódzkiej w Olsztynie. Różnica polegała na tym, że powodem był tu niski wiek oskarżonych. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Państwa z 12 października 1950 r.⁹⁹ do właściwości delegatur Komisji Specjalnej należało orzekanie w sprawach przeciwko oskarżonym w wieku 17 lat i starszych. Po raz kolejny dawał więc o sobie znać niski poziom wykształcenia prokuratorów i ich rozeznania w aktach prawnych. Nie przywiązywali wagi do ustalenia i potwierdzenia wieku sprawców (choć we wniosku podawali właściwą datę urodzenia) albo nie znali podstawowych zapisów aktów prawnych sankcjonujących właściwość przedmiotową oraz tryb postępowania przed Komisją Specjalną. Postanawiając o niewłaściwości do rozpatrywania w sprawach nieletnich, DKSO powoływała się przede wszystkim na § 2 wspomnianego rozporządzenia z 12 października 1950 r.¹⁰⁰ W jednym tylko przypadku z tego samego powodu komplet orzekający powołał się na art. 10 KPK¹⁰¹.

Do nieco innej kategorii należały postanowienia w przypadku spraw o skomplikowanej kwalifikacji czynu, w których delegatura w Olsztynie miała duże wątpliwości co do sposobu ich rozstrzygnięcia. Postanowienia tego typu, a było ich około 9%, zapadały na zasadzie wewnętrznych regulacji Komisji Specjalnej. W aktach DKSO można wyszczególnić trzy akty prawne, na które powoływał się skład orzekający: Okólnik nr 4 z 20 stycznia 1951 r. Nr K.S. opr. 7/51¹⁰², Instrukcja nr 2 z 18 października 1950 r. Nr K.S. opr. 16/50¹⁰³ oraz Okólnik nr 2 z 24 kwietnia 1952 r. Nr K.S. opr. 73/52¹⁰⁴. W przypadku powoływania się na przepisy Okólnika nr 4 lub Instrukcji nr 2 delegatura przesyłała akta bezpośrednio do Komisji Specjalnej w Warszawie w celu wydania decyzji w konkretnej

⁹⁸ IPN Ol 14/52, k. 4, Pismo przewodniczącego DKSO do Prokuratora Wojewódzkiego w Olsztynie z 13 X 1950 r. w sprawie przekazania akt śledztwa przeciwko Stanisławowi O. podejrzanemu o handel łańcuszkowy celem ich uzupełnienia.

⁹⁹ Rozporządzenie Rady Państwa z dnia 12 X 1950 r. w sprawie wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, Dz.U., 1950, nr 47, poz. 429.

¹⁰⁰ Ibidem.

¹⁰¹ IPN Ol 14/74, k. 4, Postanowienie DKSO z 22 II 1952 r. w sprawie przeciwko Halinie J. oskarżonej o brak cen.

¹⁰² IPN Ol 14/26, k. 3, Postanowienie DKSO z 12 III 1951 r. w sprawie przeciwko Wandzie L. i Helenie S. oskarżonym o spowodowanie manka i pobieranie nadmiernych cen.

¹⁰³ IPN Ol 14/41, k. 3, Postanowienie DKSO z 6 VI 1951 r. w sprawie przeciwko Stanisławowi W. oskarżonemu z art. 290 § 2 KK.

¹⁰⁴ IPN Ol 14/98, k. 3, Postanowienie DKSO z 20 V 1952 r. w sprawie przeciwko Mieczysławowi K. oskarżonemu o pobieranie nadmiernych cen.

sprawie. Jeśli zaś powoływano się na Okólnik nr 2, sprawa była przekazywana do prokuratury powiatowej lub wojewódzkiej i tym organom pozostawiano ewentualność przekazania sprawy do centrali komisji jako organu pierwszej instancji.

Chociaż postanowienie nie kończyło sprawy definitywnie, istniały od tego wyjątki. Dotyczyło to decyzji o umorzeniu postępowania oraz wszystkich środków zapobiegawczych na podstawie art. 6 ustawy amnestyjnej z 1952 r.¹⁰⁵ Rozstrzygnięcia te stanowiły 3% wszystkich zachowanych postanowień. Mimo że oznaczały całkowite darowanie winy bez formalnego orzeczenia kary, to werdykt o umorzeniu postępowania, w którym występowały przedmioty pochodzące z przestępstwa, zawierał obligatoryjnie orzeczenie o przepadku owego mienia na rzecz Skarbu Państwa¹⁰⁶. Ustawy amnestyjnej nie zastosowano jednak wobec wszystkich osób, w sprawie których wstawił się prokurator. Część sytuacji była dość prozaiczna. Na przykład akta w sprawie, w której prokurator miasta i powiatu olsztyńskiego wniósł o umorzenie postępowania wobec pięciu osób odesłano do prokuratury na podstawie art. 305 KPK, ponieważ w przypadku jednej osoby, karanej wcześniej rokiem pozbawienia wolności, nie sprecyzowano, kiedy i za co była skazana¹⁰⁷. Innym razem komplet orzekający postanowił zwrócić akta bez zastosowania ustawy amnestyjnej, bowiem wśród oskarżonych jedna osoba nie miała ukończonych 17 lat, przez co decyzja nie należała do właściwości delegatury¹⁰⁸. Wyjątkowego pecha miały dwie kobiety oskarżone przez Prokuraturę Powiatową w Ostródzie o nielegalny handel wełną owczą, a wobec których wnoszono o zastosowanie amnestii. W tej sprawie komplet orzekający na podstawie art. 1 ustawy o amnestii i art. 305 KPK zwrócił się do prokuratora o bezwzględne sporządzenie wniosku karnego wobec Janiny Ż. i Walerii M. Decyzja wzięła się stąd, że kobiety dopuściły się czynu przestępnego 21 listopada 1952 r., tj. na dzień przed ogłoszeniem ustawy amnestyjnej, a zatem jej przepisy nie obejmowały przedmiotowego czynu¹⁰⁹.

Umorzenie postępowania przez DKSO mogło nastąpić też z innej, oczywistej przyczyny – śmierci oskarżonego. Sytuacja taka w zachowanych aktach zdarzyła się tylko raz. W tym przypadku komplet orzekający postanowił umorzyć

¹⁰⁵ Ustawa z dnia 22 listopada 1952 r. o amnestii, Dz.U., 1952, nr 46, poz. 309.

¹⁰⁶ IPN Ol 14/135/DO, k. 3, Postanowienie DKSO z 19 I 1953 r. w sprawie przeciwko Bronisławowi M. i Elżbiecie K. oskarżonym z art. 137 KK i art. 14 ustawy z dnia 2 VI 1947 r. o zwalczaniu drożyzny.

¹⁰⁷ IPN Ol 14/132, k. 1, Postanowienie DKSO z 24 XII 1952 r. w sprawie przeciwko Janowi R., Antoniemu Ł., Zenonowi Cz., Janowi R., Ryszardowi D. podejrzanym o nielegalny ubój.

¹⁰⁸ IPN Ol 14/133, k. 2, Postanowienie DKSO z 24 XII 1952 r. w sprawie przeciwko Adamowi D. i Janinie D. oskarżonym o nielegalny handel wódką.

¹⁰⁹ IPN Ol 14/131, k. 2, Postanowienie DKSO z 24 XII 1952 r. w sprawie przeciwko Janinie Ż. i Walerii M. oskarżonym o handel wełną.

sprawę na podstawie art. 3 KPK¹¹⁰. Przykład dwudziestosześcioletniego Waclawa B.¹¹¹ stanowi wyraźny dowód na iluzoryczność prospołecznych założeń systemu Polski Ludowej. Obnaża represyjne metody aktywizacji zawodowej osób wykluczonych, wobec których środkiem wtórnej socjalizacji stawały się przepisy karne i takie instytucje, jak Komisja Specjalna. Otóż w lipcu 1952 r. Waclaw B. został ponownie zatrzymany za włóczęgostwo i „wstręt do pracy”, w związku z czym oczekiwał na rozstrzygnięcie postępowania w fatalnych warunkach¹¹² w barczewskim areszcie (wcześniej odbywał tam karę pozbawienia wolności z tego samego tytułu). Wysoki, bo aż dwudziestoczwemiesięczny wymiar sugerowanej przez prokuratora kary obozu pracy wynikał z tego, że zatrzymany podczas wprowadzania go do gmachu prokuratury ubliżał asystującemu mu milicjantowi. Ostatecznie Waclawowi B. nie było dane doczekać posiedzenia kompletu orzekającego DKSO, ponieważ w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach zmarł 10 października 1952 r. w więziennym szpitalu w Barczewie na skutek ogólnego wycieńczenia organizmu gruźlicą płuc¹¹³. Trudno dziś ocenić, czy rutynowe zatrzymanie pozbawionego stałego zajęcia bezdomnego okazało się dla niego pośrednio wyrokiem śmierci, a także, jakie mężczyzna miałby szanse na przeżycie, gdyby nie został aresztowany. Należy jednak mieć na uwadze, że ówczesne więzienia nie były miejscami, w których poważnie traktowano zasady humanitaryzmu, a szczególnie w odniesieniu do osób wykluczonych¹¹⁴. Powyższy wyjątkowo tragiczny przykład pokazuje, jak wysoce represyjny i krzywdzą-

¹¹⁰ IPN Ol 14/115/1, k. 6, Postanowienie DKSO z 27 X 1952 r. w sprawie przeciwko Waclawowi B. oskarżonemu o włóczęgostwo i chulihaństwo.

¹¹¹ Nie ma całkowitej pewności co do właściwych personaliów niniejszej osoby, oskarżony był bowiem bezdomny. W aktach śledczych osoba ta figuruje pod kilkoma różnymi nazwiskami, pojawia się także nie jako Waclaw, ale Władysław, zob. IPN Ol 14/115/2, k. 1–19, Akta śledcze w sprawie przeciwko Waclawowi B.

¹¹² W więzieniu w Barczewie od samego początku jego funkcjonowania w Polsce Ludowej panowały tragiczne warunki sanitarne. W 1947 r. aż połowa więźniów cierpiała z powodu chorób układu oddechowego, zaś opieka lekarska, pomimo istnienia szpitala więziennego, stała na bardzo niskim poziomie. Podczas wykonywania zastrzyków normą było używanie jednej strzykawki dla wszystkich chorych. W więzieniu brakowało podstawowych artykułów, takich jak mydło czy koce. Z powodu braku sztućców aresztanci zmuszeni byli spożywać posiłki „gołymi rękami”. O jakości przygotowywanych posiłków świadczy rezultat jednej z przeprowadzonych kontroli w więziennej stołówce, która wykazała, że w zupie przygotowanej dla więźniów pływał szczurzy ogon. Wiele do życzenia pozostawiała także kadra więzienna. Zarówno kolejni naczelnicy, jak i strażnicy więzienni wykazywali tendencję do znęcania się nad więźniami. Jedną z pracownic więzienia szczególnie ostro wypowiedziała się o por. Mieczysławie Świąszku, zwanym „Neronem”, który pełnił funkcję naczelnika więzienia w czasie, gdy w areszcie przebywał Waclaw B.: „co nowy przyjdzie to lepszy skurwysyn, za byle co wsadza więźniów do »karcza«, żeby połamał ręce i nogi” – J. Czolgoszewski, *Więziennictwo okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2002, ss. 112–113, 123, 126–127, 144–146, 151–152.

¹¹³ IPN Ol 14/115/1, k. 2, Wniosek Prokuratora Miasta i Powiatu Olsztyńskiego z 29 VII 1952 r. o ukaranie Waclawa B. podejrzanego o włóczęgostwo i chulihaństwo; ibidem, k. 6, Pismo z Więzienia w Barczewie do DKSO z 10 X 1952 r.; ibidem, k. 7, Pismo z Komendy Powiatowej MO w Barczewie do DKSO z 7 X 1952 r.

¹¹⁴ J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1996, ss. 16–64.

cy charakter mogły mieć postępowania o przestępstwa pozostające we właściwości rzeczowej Komisji Specjalnej.

Podsumowując, należy stwierdzić, że aż około 88% decyzji prawnych DKSO dotyczyło zwrócenia akt prokuraturom na podstawie odnośnych przepisów. Największa liczba zwrotów nastąpiła w rezultacie niedokładnie przeprowadzonego śledztwa. Kolejne 7% dotyczyło przekazania akt sprawy do decyzji Komisji Specjalnej w Warszawie z uwagi na poważne niejasności przy rozpatrywaniu, zaś pozostałe 5% stanowiły postanowienia o umorzeniu postępowania, głównie na podstawie ustawy o amnestii.

W świetle zadań realizowanych ustawowo przez Komisję Specjalną omówione wyżej postanowienia miały charakter marginalny. Najważniejszą formą decyzyjną były orzeczenia, które w zachowanej dokumentacji stanowiły 41% wszystkich decyzji. Ogólna analiza proporcjonalności liczby wydanych orzeczeń do postanowień może sugerować, że DKSO orzekała tylko po wnikliwie przeprowadzonym postępowaniu przygotowawczym, uwzględniając przy tym poprawność wniosku karnego pod kątem prawa karnego procesowego, a także, gdy nie było żadnych wątpliwości co do właściwości przedmiotowej i podmiotowej delegatury w rozpatrywaniu danej sprawy. Jednak poprzestanie wyłącznie na ogólnym oglądzie zemściłoby się poważnym zubożeniem wiedzy na temat orzecznictwa DKSO w wielu aspektach. Dlatego, analizując liczbę wydawanych decyzji w poszczególnych latach (zob. Wykres 2), warto zwrócić uwagę na swego rodzaju anomalie, jaka zachodziła między ilością postanowień i orzeczeń. Liczba samych tylko postanowień przedstawiona wizualnie układa się w logiczny i reprezentatywny ciąg zbliżony kształtem do tego, jaki tworzyła ogólna liczba decyzji z lat 1950–1954. Przeciwnie jest liczba orzeczeń, które zdają się być niezależne od ogólnej liczby rozstrzygnięć. Tendencje wzajemnych proporcji tych dwóch form prawnych uległy zachwianiu w latach 1952–1953, kiedy to układały się na zasadzie przeciwstawnych sinusoid (kiedy liczba postanowień wzrastała – malała liczba orzeczeń i odwrotnie). Punktem krytycznym dla opisanej sytuacji był rok 1953, kiedy to w porównaniu z poprzednimi latami gwałtownie spadła liczba postanowień i równie raptownie wzrosła liczba orzeczeń, osiągając najwyższy stan dla całego omawianego okresu. Można zatem sądzić, iż była to sytuacja anormalna, aczkolwiek należy mieć też na uwadze, co podkreślano już wcześniej, że przyczyną tego zjawiska mógł być niepełny i nierównomierny stan zachowania akt dla poszczególnych lat. Niemniej jednak warto w tym miejscu przypomnieć anomalie, którą stwierdzono przy omawianiu średniej liczby dni, które mijały od wystosowania wniosku przez prokuraturę do wydania decyzji (zob. Wykres 1). Choć nieregularność dotyczyła całkowicie niezależnej kate-

gorii, potwierdza ona, iż w roku 1953 wystąpiły pewne odstępstwa od normalnego funkcjonowania DKSO. Nie bez wpływu na polski wymiar sprawiedliwości w tym czasie były tak donośne fakty, jak uchwalenie Konstytucji PRL, traktującej własność społeczną jako podstawowe dobro, czy też śmierć Józefa Stalina, która spowodowała w całym kraju falę krytycznych opinii, groteskowych żartów, plotek o nadchodzącej wojnie. Jak można się domyślać, w tak skomplikowanych okolicznościach politycznych wnikliwe doszukiwanie się dowodów winy przez organ sądowy, który otrzymał już gotowy wniosek karny, uchodziłoby za postawę skrajnie reakcyjną lub nawet próbę obrony „wrogów demokracji ludowej”. Zaistniałe warunki mogły zatem skutkować spadkiem liczby postanowień na rzecz orzeczeń.

Charakterystyczną cechą orzeczeń DKSO był prawie stuprocentowy wskaźnik sentencji skazujących. Spośród 71 decyzji tego rodzaju, tylko jedna zawierała wyrok uniewinniający oskarżoną osobę¹¹⁵. Pozostałe niemal 99% decyzji w tej formie było przychylnych wnioskowi prokuratorskiemu, ale też nie pod każdym względem. W przypadku 31% orzeczeń czyn zakwalifikowano inaczej niż we wniosku karnym, powołując się na inne niż prokurator akty prawne. Jeszcze mniejsza zgodność poglądów dotyczyła rodzaju i wymiaru proponowanej przez prokuratora kary. Kompletory orzekające nie zastosowały się do sugestii oskarżyciela w aż 49% wszystkich wyroków!

Represje karne na podstawie orzeczeń dotknęły w sumie 87 (około 38%) spośród 227 osób figurujących w aktach delegatury. Analizując wyroki pod względem stosowania prawa, można dostrzec kilka przepisów, wokół których skupiało się orzecznictwo DKSO. We wnioskach karnych, jak i w orzeczeniach, zdecydowanie najczęściej powoływano się na art. 14 ustawy o zwalczaniu drożyzny¹¹⁶.

¹¹⁵ Spośród wszystkich często niedorzecznych decyzji, jakie napotkać można w aktach olsztyńskiej placówki Komisji Specjalnej, był to jedyny (!) przejaw zdrowego rozsądku wobec domniemanego czynu przestępnego i jego sprawcy. Sprawa wniesiona przez Prokuraturę Powiatową w Szczytnie w przebiegu postępowania miała typowy dla komunistycznej ideologii charakter: w przypadku zamachu na mienie państwowe zawsze należy wskazać winnego, choćby zdarzenie było efektem działania siły wyższej. W tym wypadku oskarżonym był maszynista parowozu pociągu osobowego, trzydziestodwuletni Ksawery M. Oskarżony, obsługując trasę Szczytno–Olsztyn, na terenie Nadleśnictwa Korpele miał nieumyślnie spowodować powszechne niebezpieczeństwo poprzez zapalenie suchej trawy iskrami wydobywającymi się z komina lokomotywy (!), w następstwie czego ogień przeniósł się na las, w którym spłonęło 0,15 ha kultury sosnowej i 0,03 ha ściółki leśnej. Prokurator wniósł o karę 200 zł grzywny, zaś niewątpliwym dowodem winy oskarżonego miały być zeznania robotników wymieniających wówczas podkłady kolejowe, którzy stwierdzili, iż las zapalił się bezpośrednio po przejeździe pociągu (w końcu czyż sumienni robotnicy mogliby pozwolić sobie na tak nierozważny czyn, jak palenie papierosów w godzinach pracy, na domiar złego – podczas upałów i w środku lasu?). Komplet orzekający nie dał jednak wiary tym opowieściom. Wydano orzeczenie o umorzeniu postępowania z uwagi na brak dostatecznych dowodów winy oskarżonego, zob. IPN OI 14/57/1, k. 2, Wniosek prokuratora powiatowego w Szczytnie z 25 X 1951 r. o ukaranie Ksawerego M. podejrzanego o nieumyślne spowodowanie pożaru; ibidem, k. 3, Orzeczenie DKSO z 10 XI 1952 r. w sprawie przeciwko Ksaweremu M. oskarżonemu o nieumyślne spowodowanie pożaru.

¹¹⁶ Ustawa z dnia 2 VI 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, Dz.U., 1947, nr 43, poz. 218.

Ów artykuł był bardzo często wykorzystywany przy zwalczaniu przestępczości gospodarczej z uwagi na jego szerokie możliwości interpretacyjne i penalizacyjne. Przepis ów punktował co prawda czyny zabronione, takie jak handel łańcuszkowy (spekulacja) i gromadzenie towarów, jednak w swym podstawowym brzmieniu¹¹⁷

Tabela 4

**Rodzaje i liczba przestępstw osądzonych w latach 1950–1954
w myśl przepisów orzecznictwa DKSO**

Rodzaj przestępstwa	Rok		1950		1951		1952		1953		1954		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Przeciwko mieniu	2	33	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2,1
Przeciwko obrotowi handlowemu i interesom nabywców	3	50	9	41	2	7	–	–	4	44	18	19,1		
Przeciwko ubojowi zwierząt, obrotowi skórami i mięsem	–	–	2	9	3	11	–	–	–	–	5	5,3		
Przeciwko obrotowi zagranicznymi środkami płatniczymi	–	–	1	5	–	–	–	–	–	–	1	1,1		
Przeciwko państwu	–	–	1	5	2	7	1	3	–	–	4	4,3		
Przeciwko porządkowi publicznemu	–	–	–	–	10	36	18	62	1	11	29	30,9		
Przeciwko władzom i urządóm	1	17	1	5	9	32	1	3	–	–	12	12,8		
Przeciwko życiu i zdrowiu, wolności seksualnej	–	–	–	–	1	4	4	14	1	11	6	6,4		
Przestępstwa urzędnicze	–	–	8	36	1	4	–	–	2	22	11	11,7		
Pozostałe przestępstwa	–	–	–	–	–	–	5	17	1	11	6	6,4		
Brak danych	–	–	–	–	–	–	(1)	–	(1)	–	(2)	–		
Razem	6	100	22	100	28	100	29	100	9	100	94	100		

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

¹¹⁷ Ibidem, art. 14, ust. 1: „Kto – – dopuszcza się nieuczciwych czynności lub zaniechań, mogących wywołać wzrost cen wszelkiego rodzaju towarów”.

był tak ogólny, że tworzył właściwie otwarty katalog przestępstw gospodarczych. Możliwości interpretacji ograniczone były jedynie wyobraźnią oraz zdolnościami prokuratora i członków kompletu orzekającego.

Zdecydowanie odmiennym przepisem był art. 28 Prawa o wykroczeniach¹¹⁸. Powoływanie się na niego przez Komisję Specjalną wywoływało pewną konsternację co do egzekucji zapisanego w nim prawa. Zgodnie z brzmieniem przepisu, wymiar kary za czyn wyczerpujący opisane w nim znamiona (zakłócenie porządku publicznego poprzez krzyk, hałas, alarm lub inny wybryk) wynosił maksymalnie 2 miesiące aresztu lub 2 tys. zł grzywny, zaś zachowanie takie było wykroczeniem. Mimo powoływania się na przedwojenny przepis, praktyka orzecznicza DKSO pokazywała, że kara za czyn z art. 28 Prawa o wykroczeniach mogła sięgać nawet 24 miesięcy obozu pracy, co czyniło zeń przestępstwo¹¹⁹. Co ciekawe, w takich przypadkach nawet po rozpatrzeniu sprawy w trybie nadzoru komplet orzekający w Warszawie nie zasądzał kary właściwej przepisom art. 28 Prawa o wykroczeniach¹²⁰. Dochodziło więc do niebywałego absurdu prawniczego polegającego na konflikcie przepisów, bowiem wykroczenie, zarówno pod względem stosowanej wykładni, jak i penalizacji, traktowano w tym wypadku na równi z powszechnymi przestępstwami. Wszystko to wbrew obowiązującemu prawu! Przyczyną powoływania się przez delegaturę na art. 28 Prawa o wykroczeniach były w wielu wypadkach okoliczności towarzyszące przestępstwom skierowanym przeciwko mieniu, życiu i zdrowiu lub przeciwko władzom i urządóm. Wówczas inkryminowanie czynów z rzeczonego art. 28 następowało niejako dodatkowo obok innych, często poważniejszych zarzutów.

Dwa ostatnie przepisy, wokół których skupiały się sentencje DKSO, były bardzo zbliżone pod względem przedmiotowym i podmiotowym. Niemniej jednak stanowiły jednostki redakcyjne dwóch osobnych aktów prawnych. Mowa o „słynnym” art. 22 MKK oraz art. 170 KK. Oba przepisy odnosiły się w zasadzie do zjawiska „szeptanej propagandy”, jednak art. 170 KK ujmował to przestępstwo szerzej pod względem przedmiotowym, niż czyniły to dyspozycje art. 22 MKK. Dodatkowym „atutem” przepisu z przedwojennego kodeksu karnego była iluzoryczność, iż nie służy on do walki z przeciwnikami ideologicznymi, jak miało to miejsce w przypadku przepisów nacechowanego elementami totalitar-

¹¹⁸ Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 11 VII 1932 r. Prawo o wykroczeniach, Dz.U., 1932, nr 60, poz. 572.

¹¹⁹ IPN Ol 14/84/1, k. 4, Orzeczenie DKSO z 3 IV 1952 r. w sprawie przeciwko Henrykowi M., Janowi S., Walentemu M., Jerzemu B. oskarżonym o chuligaństwo.

¹²⁰ Ibidem, k. 6, Orzeczenie Komisji Specjalnej w Warszawie z 13 VI 1952 r. w sprawie przeciwko Henrykowi M., Janowi S., Walentemu M., Jerzemu B. oskarżonym o chuligaństwo.

nymi małego kodeksu karnego. Dlatego można przypuszczać, iż art. 170 KK był stosowany obok art. 22 MKK m.in. dla celów propagandowych¹²¹.

Pozostałe przepisy w orzecznictwie delegatury pozostają w dość dużym rozproszeniu i nie wykazują tendencji repetytywnych. Poza tym spojrzenie tylko na częstotliwość stosowania danych regulacji prawnych w wyrokach nie przynosi wymiernego rezultatu badawczego i ma wartość raczej czysto informacyjną. Dużo bardziej skuteczne dla scharakteryzowania orzecznictwa DKSO będzie statystyczne uporządkowanie powoływanych przepisów i typologii przestępstw, które sankcjonowały.

W tym celu przepisy zarówno kodeksowe, jak i pozakodeksowe zestawiono z dziewięcioma kategoriami przestępstw opartych na podziale zawartym w kodeksie karnym z 1932 r. W przypadku dwóch stwierdzonych orzeczeń nie udało się ustalić podstawy prawnomaterialnej. Utworzono też osobną kategorię dla przestępstw, których nie sposób było zestawić z pozostałymi (równie niecelowe byłoby tworzenie osobnych kategorii dla każdego z nich). Do grupy tej zaliczono czyny zabronione regulowane przepisami: art. 23 Rozporządzenia Prezydenta RP z 23 grudnia 1927 r.¹²², art. 25 Rozporządzenia Prezydenta RP z 14 października 1927 r.¹²³, art. 150 KK (uwolnienie się pozbawionego wolności) i art. 195 KK (bezprawna zmiana stanu cywilnego).

W orzeczeniach DKSO pojawił się tylko jeden rodzaj czynu zabronionego zdefiniowanego jako przestępstwo przeciwko mieniu, które określa art. 264 § 2 KK (oszustwo). Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku przestępstw przeciwko obrotowi zagranicznymi środkami płatniczymi wyrażonych w art. 5 i art. 15 przedwojennego dekretu regulującego te kwestie¹²⁴. Czyny, za które orzeczono z omawianego już art. 14 ustawy o zwalczaniu drożyzny z 1947 r.¹²⁵ (ale także z nieco mniej powszechnego art. 15 tejże ustawy), znalazły się w kategorii przestępstw przeciwko obrotowi handlowemu i interesom nabywców. Z oczywistych względów zaliczono do niej także przestępstwa orzeczone na podstawie przepisów dwóch dekretów: o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia z 29 października 1952 r.¹²⁶ (art. 9 § 1) oraz o ochronie interesów

¹²¹ Zgodnie z paremią *more maiorum* chodziło o pozorną ciągłość prawa II RP, jak też legitymowanie wcześniejszymi tradycjami legislacyjnymi zjawiska wszechobecnej cenzury i ograniczania wolności słowa w powszechnej świadomości społecznej.

¹²² Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 23 XII 1927 r. o granicach Państwa, Dz.U., 1927, nr 117, poz. 996.

¹²³ Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 14 X 1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, Dz.U., 1927, nr 92, poz. 823.

¹²⁴ Dekret Prezydenta RP z dnia 26 IV 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, Dz.U., 1936, nr 32, poz. 249.

¹²⁵ Dz.U., 1947, nr 43, poz. 218.

¹²⁶ Dz.U., 1952, nr 44, poz. 301.

nabywców w obrocie handlowym z 4 marca 1953 r.¹²⁷ (art. 1 § 1). Kategorię przestępstw o podobnym, bo gospodarczym charakterze, które znalazły swe miejsce w orzecznictwie DKSO w nawiązaniu do aktów prawnych regulujących ubój zwierząt rzeźnych i handel mięsem¹²⁸ oraz pozyskiwanie i obrót skórami¹²⁹, dla potrzeb statystycznych ujęto w powyższych zestawieniach łącznie.

Występki w pewnym sensie pochodne wobec gospodarczego typu przestępstw ujęto w grupie przestępczości urzędniczej. Inkryminowane przez delegaturę zachowania w tej kategorii wyczerpywały znamiona art. 286 § 1–3 KK (przekroczenie władzy lub niedopełnienie obowiązku) oraz art. 287 § 1 KK (poświadczenie nieprawdy). Z drugiej strony, delegatura orzekała także w sprawach o czyny przeciwko urzędom i władzom. Pod tym hasłem znalazły się czyny z artykułów 127–128 KK (znieważenie władzy, nieprzystojne zachowanie się w urzędzie), art. 132 § 1 KK (znieważenie urzędnika) i art. 133 § 1 KK (napaść na urzędnika). Nieco bardziej wysublimowane były czyny określane w kodeksie Makarewicza (1932) mianem przestępstw przeciwko państwu. Oprócz artykułu 111 § 2 KK (znieważenie naczelnika lub przedstawiciela obcego państwa), zaliczono do tej grupy także werdykty z pozakodeksowego art. 44 MKK (wywóz mienia ruchomego z obszaru Ziemi Odzyskanych), który w odnośnym akcie prawnym ujęty został w rozdziale wymieniającym przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym państwa.

Najszerszą kategorię, jeśli chodzi o różnorodność przepisów, stanowią przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (tab. 4). Jak się można domyślać, gros orzeczeń w tej kategorii zarzucało oskarżonym czyny głównie z artykułów małego kodeksu karnego: art. 22 („szeptanka”), art. 24 (przechowywanie pism mogących wyrządzić szkodę interesom państwa polskiego itd.), art. 25 (znieważenie lub uszkodzenie symboliki państwa polskiego lub innego sprzymierzonego), art. 29 (pochwała faszyzmu, publiczne lżenie ustrojowi państwa polskiego). Do kategorii przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, zgodnie z nomenklaturą kodeksu karnego, zaliczano również wymieniony wcześniej art. 170 KK, a także czyn z art. 28 Prawa o wykroczeniach, który *de iure* przestępstwem nie był.

Ostatnią kategorię tworzą *stricto* kryminalne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. W orzecznictwie DKSO składają się na nie czyny z art. 204 § 1 KK

¹²⁷ Dz.U., 1953, nr 16, poz. 64.

¹²⁸ Ustawa z dnia 1 III 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 28 III 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, Dz.U., 1938, nr 18, poz. 132, art. 32.

¹²⁹ Dekret z dnia 19 VIII 1946 r. o koncesjonowaniu garbarń, zakładów do solenia i suszenia skór surowych oraz niektórych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych, Dz.U., 1946, nr 43, poz. 250, art. 7; Dekret z dnia 19 IX 1946 r. o obrocie skórami, Dz.U., 1946, nr 49, poz. 281, art. 1–2.

(zgwalcenie), art. 236 § 1 KK (ciężkie uszkodzenie ciała) oraz art. 239 § 1 KK (naruszenie nietykalności cielesnej). Należy podkreślić, że czyn z art. 204 § 1 kodeks karny z 1932 r. traktował w kategorii nierządu, zaś we współczesnych naukach penalnych traktuje się go jako przestępstwo przeciwko wolności seksualnej. Z uwagi na to, że tworzenie specjalnej kategorii przestępstwa kryminalnego miałyby się z celem, a także ze względu na zbliżony przedmiot ochrony przepisów art. 204 KK, wyłącznie na potrzeby niniejszej rozprawy zadecydowano, by umieścić ów czyn w grupie występków przeciwko życiu i zdrowiu.

Znając podstawy prawne orzeczeń, można się przyjrzeć bliżej danym przedstawionym w tabeli 4. Uwagę przykuwa sytuacja z lat 1952–1953 (ze szczególnym uwzględnieniem roku 1953), na który to okres przypada największa liczba czynów zarzucanych sprawcom. Warto przypomnieć, że w tym właśnie okresie ujawniły się nagłe statystyczne wahnięcia i dysproporcje między liczbą orzeczeń i postanowień (wykres 2) oraz znaczne wydłużenie czasu postępowania przed delegaturą (wykres 1). Tym, co zdaje się cementować owe anomalie, jest zwiększona liczba zarzutów z tytułu przestępstw przeciwko władzom i urzędom, porządkowi publicznemu, państwu, ale też pozostałych przestępstw, np. włóczęgostwa czy nielegalnego przekraczania granicy państwowej. Wymowna jest specyfika roku 1953, kiedy – co wynika z zachowanych orzeczeń – nie zapadł ani jeden wyrok w sprawie o podłożu typowo gospodarczym. Wyjątkowo obficie zapadały natomiast wyroki dotyczące przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu.

10. Kary i środki karne

Kolejny bardzo ważny aspekt orzeczeń DKSO, wymagający analizy statystycznej, to zasądzane kary. Jak wspomniano wcześniej, represje karne dotknęły 87 osób. *De facto* liczba podsądnych, wobec których padły orzeczenia, wynosiła 88 (jedną osobę uniewinniono). Trzeba mieć też na uwadze, iż sporadycznie zdarzały się sytuacje, kiedy egzekucja zasądzonej kary obozu pracy nie następowała. Dotyczyły one wyroków o niskim wymiarze, gdy na poczet kary zaliczano odbyty przez sprawcę areszt. Dla przykładu można podać przypadek Antoniego B., którego skazano na jeden miesiąc obozu pracy z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet zawyrokovanej dolegliwości karnej i tym samym karę uznano za odbytą. W rezultacie skazany tuż po ogłoszeniu wyroku mógł się cieszyć wolnością¹³⁰.

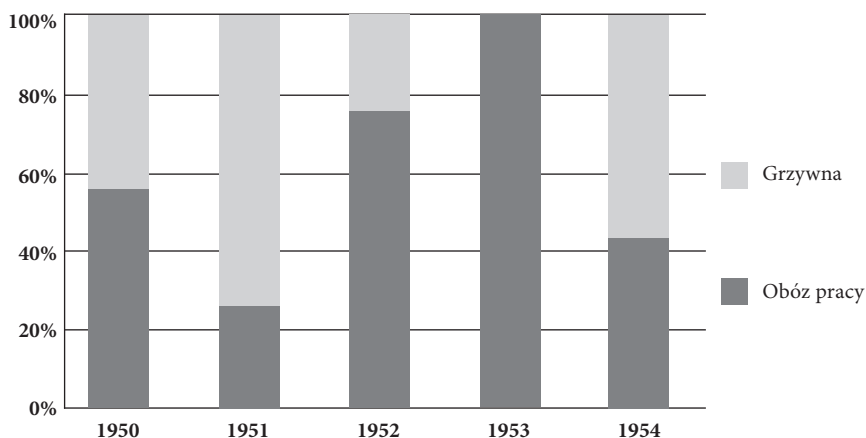
Biorąc pod uwagę rodzaje represji karnych stosowanych przez komplety orzekające DKSO, należy stwierdzić, iż najczęściej orzekaną karą był obóz pra-

¹³⁰ IPN OI 14/145/1, k. 4, Orzeczenie DKSO z 17 IV 1953 r. w sprawie przeciwko Aleksandrowi Sz., Telesforowi N., Antoniemu B. oskarżonym o chulięństwo.

cy¹³¹. Według zachowanych orzeczeń do obozów wysłano 54 z 88 osób (około 61%). Grono to zwiększy się, gdy dołączymy do niego jeszcze trzech skazanych (około 4%), wobec których zasądzono łączoną karę obozu i grzywny¹³². Samoistną karę grzywny¹³³ orzeczono jedynie wobec 31 osób (około 35%). Można więc wysnuć ogólny wniosek, iż pomimo niskiego wskaźnika rozstrzygnięć skazujących w stosunku do liczby spraw wpływających, olsztyńska delegatura była wysoce represyjnym organem sądowym. W przypadku około 7% wyroków obok kary zasadniczej komplety orzekły także zastosowanie środka karnego w postaci przepadku przedmiotów pochodzących z przestępstwa (łac. *producta sceleris*) lub stanowiących narzędzie jego popełnienia (łac. *instrumenta sceleris*) na rzecz

Wykres 3

Wzajemne relacje orzeczonych przez DKSO kar grzywny i obozu pracy – zestawienie procentowe



Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

¹³¹ Delegaturom Komisji Specjalnej przysługiwało prawo skierowania sprawcy przestępstwa do obozu pracy na okres nieprzekraczający dwóch lat, zob. Ustawa z dnia 20 VII 1950 r. o zmianie dekretu z dnia 16 XI 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, Dz.U., 1950, nr 38, poz. 350, art. 7.

¹³² W niniejszych rozważaniach dla potrzeb zestawień statystycznych kary te potraktowano rozdzielnie, bez tworzenia specjalnej kategorii dla kary łączonej, zob. Wykres 3. Wzajemne relacje orzeczonych przez DKSO kar grzywny i obozu pracy – zestawienie procentowe.

¹³³ Maksymalny wymiar wynosił 5 000 000 zł o nominalnej wartości pieniądza sprzed reformy walutowej, która nastąpiła w październiku 1950 r. (Ustawa z dnia 20 VII 1950 r. o zmianie, Dz.U. 1950, nr 38, poz. 350, art. 7).

Skarbu Państwa¹³⁴. Na ogół było to mięso, wełna lub skóry. Zdarzały się jednak przypadki orzekania przepadku odbiorników radiowych, które rzekomo służyły do przechwytywania audycji nadawanych z Republiki Federalnej Niemiec¹³⁵.

W jednym arcyciekawym przypadku, oprócz kary, komplet orzekający zarządził oddanie rolnikowi maszyn rolniczych, będących równocześnie przedmiotem przestępstwa¹³⁶. Interesująca w omawianej sprawie jest formalna strona rozstrzygnięcia. Zarządzenie powierzenia sprzętu rolniczego wskazanej osobie nie było w żadnym wypadku faktyczną karą ani środkiem karnym orzeczonym obok grzywny, należy je traktować raczej jako imperatywną decyzję administracyjną. Wniosek z tego taki, iż DKSO, oprócz pełnienia funkcji typowo penalnych, w czasie swych inkwizycyjnych posiedzeń rozstrzygała też kwestie, którymi powinny zajmować się organy administracji publicznej. W tym wypadku w drodze postępowania karnego wydała zgodę na regulowaną administracyjnie czynność polegającą na wywoźce mienia ruchomego poza obszar Ziem Odzyskanych.

Wracając do kwestii wymierzanych kar, najbardziej represyjnym rozstrzygnięciem sprawy orzeczonej przez DKSO było skazanie na 24 miesiące obozu pracy. W zachowanej dokumentacji rzeczony rozwiązanie zastosowano wobec ośmiu osób. Nieco mniejszy, osiemnastomiesięczny wymiar kary zasądzano, gdy zachodziły okoliczności łagodzące bądź szkodliwość społeczna czynu nie wymagała zastosowania ostrzejszej sankcji. Najłagodniejszy orzeczony wymiar kary obozu pracy wyniósł jeden miesiąc. Potraktowano nim wspomnianego już

¹³⁴ Mógł to być także pieniężny ekwiwalent wspomnianych przedmiotów, a to dlatego, że w niektórych sprawach na etapie dochodzenia rekwirowano podejrzanym dowody w postaci surowych skór czy artykułów spożywczych (surowe mięso, wędliny). W celu uniknięcia zepsucia tych produktów przed zakończeniem postępowania rutynowym działaniem była ich sprzedaż w najbliższym od prokuratury powiatowej magazynie państwowym, skupie lub centrali mięsnej po odgórnie ustalonych cenach. Kwotę pochodzącą ze sprzedaży deponowano w banku na koncie Prokuratury Wojewódzkiej w Olsztynie do czasu zapadnięcia wyroku.

¹³⁵ Taki właśnie odbiornik marki „Pionier” zarekwirowano Hercie G., o sprawie której wspomniano przy okazji omawiania najdłuższego postępowania przed delegaturą w Olsztynie. Identyczny radioodbiornik orzeczeniem kompletu odebrano w 1953 r. Wiktorowi P. z Kierwin (k. Lidzbarka Warmińskiego), który spraszał sąsiadów na wspólne wysłuchiwanie „fałszywych informacji” z audycji „proimperialistycznego” Radia Wolna Europa, czym „znacząco zagroził” interesom Polski Ludowej, zob. IPN Ol 14/158/1, k. 4, Orzeczenie DKSO z 7 VII 1953 r. w sprawie przeciwko Hercie G. oskarżonej z art. 170 KK i art. 24 MKK; IPN Ol 14/157/1, k. 2, Wniosek prokuratora powiatowego w Lidzbarku Warmińskim z 27 V 1953 r. o ukaranie Wiktora P. podejrzanego z art. 22 MKK; IPN Ol 14/157/1, k. 3, Orzeczenie DKSO z 26 IV 1953 r. w sprawie przeciwko Wiktorowi P. oskarżonemu z art. 22 MKK.

¹³⁶ Sprawa dotyczyła wywozu kieratu i kopaczki poza obszar dawnych Prus Wschodnich (choć nie ówczesnego województwa olsztyńskiego) przez Jana L., zamieszkałego w Elgnowie (powiat ostródzki). Feralne maszyny kupił od Mazurki Berty J., po czym niezwłocznie przewiózł je do gospodarstwa swego teścia Jana M. w Zwiniarzu w powiecie nowomiejskim. Mimo iż miejscowość leżała w granicach administracyjnych województwa, terytorialnie nie należała już do tzw. Ziem Odzyskanych, przez co czyn wyczerpywał znamiona art. 44 § 1 MKK. Kuriozum polegało na tym, że oprócz ukarania oskarżonego grzywną 200 zł, komplet orzekający zarządził, aby kierat i kopaczka pozostały u Jana M., zob. IPN Ol 14/31/1, k. 3, Orzeczenie DKSO z 23 III 1951 r. w sprawie przeciwko Janowi L. oskarżonemu o wywóz mienia ruchomego z Ziem Odzyskanych.

oskarżonego, wobec którego uznano karę za odbytą (zaliczenie aresztu tymczasowego na poczet kary). Przeciętnie wymiar kary obozu pracy orzekanej przez delegaturę w całym okresie 1950–1954 wynosił 12 miesięcy¹³⁷.

Zdecydowanie mniej represyjne były zasądzane przez DKSO kary grzywny (w razie nieściągalności zamienianej na obóz pracy). W najniższym orzeczo- wym wymiarze wyniosła ona 30 zł¹³⁸. Najwyższa wymierzona grzywna w wysokości 4,5 tys. zł (prokurator żądał wówczas „jedynie” 3 tys. zł) zapadła w wyroku przeciwko „kułakom” oskarżonym o spekulację, jako kara łączna obok kary obozu pracy w wymiarze dwóch miesięcy¹³⁹. Przeciętna wymierzana sankcja pieniężna dla całego okresu 1950–1954 w świetle zachowanej dokumentacji to 584 zł¹⁴⁰.

Tabela 5

Kary i środki karne w orzeczeniach DKSO w poszczególnych latach

Rodzaj kary	Kara zasadnicza							Środek karny	Inne	
	obóz pracy			grzywna						
Wymiar kary	1–6 mies.	8–12 mies.	18–24 mies.	do 200 zł	300–500 zł	1000–1500 zł	pow. 1500 zł	przepadek przedmiotów pochodzących lub służących do popełnienia przestępstwa		
Rok	1950	3	–	–	–	–	1	3	–	1
	1951	2	–	4	12	3	1	–	1	–
	1952	4	7	8	4	2	–	–	–	–
	1953	11	11	5	–	–	–	–	2	–
	1954	1	1	1	2	2	–	–	3	–
Ogółem	21	19	18	18	7	2	3	6	1	
	58			30				7		

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

Dokonując charakterystyki kar i środków karnych wymierzanych przez DKSO w latach 1950–1954, nie sposób na podstawie powyższych ustaleń nie

¹³⁷ Wyliczenia na podstawie średniej arytmetycznej danych wszystkich wyroków skazujących na obóz.

¹³⁸ IPN OI 14/33/1, k. 3, Orzeczenie DKSO z 9 IV 1951 r. w sprawie przeciwko Wilhelmowi Ch. oskarżonemu o pobieranie nadmiernych cen.

¹³⁹ IPN OI 14/7, k. 3, Orzeczenie DKSO z 27 XI 1950 r. w sprawie przeciwko Stanisławowi K. i Józefowi M. oskarżonych z art. 14 ust. 1 ustawy z 2 VI 1947 r.

¹⁴⁰ Podobnie jak w przypadku przeciętnej kary obozu pracy jest to średnia arytmetyczna wszystkich orzeczonych kar grzywny. Warto dodać, iż dla omawianego okresu przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło około 739 zł, zob. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w latach 1950–2011, <http://www.stat.gov.pl/gus/5840_1630_PLK_HTML.htm> (dostęp: 3.11.2012).

dostrzec szerokiego spektrum wysokości nakładanych grzywien. Kary mieściły się w przedziale od 30 zł do 4,5 tys. zł, zaś ich średnia, jak wspomniano wyżej, wynosiła około 600 zł. Tak duże rozbieżności przy znikomym materiale źródłowym, jakim są zachowane akta DKSO, mogą świadczyć o swoistej „elastyczności” w stosowaniu tego rodzaju kary, a więc dostosowywaniu jej wysokości do indywidualnych warunków materialnych lub rodzinnych oskarżonych. Odmienne, bardziej równomierne pod względem stosowanego wymiaru, były natomiast orzekane kary obozu. Najniższy wyrok, przypomnijmy, wyniósł jeden miesiąc, najwyższy 24 miesiące (maksymalny możliwy wymiar), zaś średnia zastosowanych kar – 12 miesięcy. To z kolei może dowodzić, że kary obozu zapadały w pewien „mechaniczny” sposób, z uwzględnieniem popełnianych przestępstw i przewidzianych za dane przewinienia sankcji niż sytuacji osobistej sprawców.

Odwołując się do zestawień statystycznych (wykres 3, tab. 5), należy zwrócić uwagę na ogólne zaostrzenie represyjności wymiaru kar w latach 1952–1953. W roku 1952 zapadła maksymalna liczba wyroków o najcięższym charakterze – 18 i 24 miesiące obozu pracy. Z kolei w roku 1953 orzeczono niebagatelną liczbę sankcji obozowych lżejszych – 1, 2, 3, 4, 5 i 6 miesięcy oraz średnich – 8, 9, 10 i 12 miesięcy, przy jednoczesnym całkowitym braku kar grzywny. Wpływ na to miał rodzaj osądzanych wówczas przestępstw. Były to przede wszystkim czyny o podłożu politycznym, kryminalnym i obyczajowym (tab. 4). Jak pokazuje praktyka orzecznicza DKSO w latach 1950–1954, szczególnie ostro i natychmiastowo wyrokowała ona właśnie nie w sprawach nadużyć gospodarczych, jak należałoby się spodziewać, ale wykroczeń o podtekście antypaństwowym, antyspołecznym i chuligańskim (były to rzecz jasna występki na małą skalę, tymi poważniejszymi zajmował się np. Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie). Istotny w podsumowaniu statystyk jest fakt, że udział spraw o podłożu typowo gospodarczym wyniósł w omawianym okresie tylko około 40%. Może to sugerować, że w 1952 r. Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym „ewoluowała”, osiągając apogeum owej „metamorfozy” w 1953 r., w organ, który powinien nosić miano „Komisja Specjalna do Walki z Chuligaństwem i Szkodnictwem Politycznym”.

11. Orzecznictwo DKSO „pod nadzorem”

Wbrew założeniom, orzeczenia DSKO nie zawsze miały charakter ostateczny. Pomimo że w sprawach rozpatrywanych przed delegatury Komisji Specjalnej dominowała zasada jednoinstancyjności, tryb postępowania i struktury

tej instytucji dopuszczaly opcję skierowania akt sprawy do ponownego – niejako kontrolnego – rozpatrzenia przez centralne organy w Warszawie. Takie procesy na wniosek oskarżonego (ewentualnie jego przedstawiciela) lub z urzędu występowały wówczas w tzw. tryb nadzoru. W przypadku zachowanych akt możemy mówić o bardzo dużym odsetku spraw, które objęto tym szczególnym rodzajem postępowania. Aż 39% wszystkich orzeczeń DKSO zostało odesłanych do Warszawy i poddanych analizie w Biurze Nadzoru. Tam też decydowano, czy sprawa winna zostać rozpatrzona przez warszawski komplet orzekający, czy też nie. Spośród wszystkich spraw, które wpłynęły do Biura Nadzoru, w 29% przypadków (8 z 28) nie znaleziono podstaw do zmiany orzeczeń i akta odesłano do delegatury w celu wykonania kary. Oznacza to, że odsetek spraw rozpatrzonych ponownie przez komplet orzekający w Warszawie wyniósł 71% tych, które trafiły do Biura Nadzoru (było to 28% ogólnej liczby zachowanych orzeczeń DKSO).

Najczęstszą decyzją kompletów orzekających w Warszawie (39% spraw z Biura Nadzoru) było uchylenie orzeczenia delegatury i nakazanie zwrócenia akt prokuraturze w celu uzupełnienia śledztwa. Pogarszało to statystyki skuteczności prokuratur, bo przecież delegatura wcześniej wydała już orzeczenie. Zdarzyło się jedynie dwa razy (7%), aby komplet orzekający przy Biurze Orzecznictwa w Warszawie wydał decyzję o utrzymaniu w mocy orzeczenia DKSO¹⁴¹. W jednym przypadku (4%) zadecydowano, aby postępowanie umorzyć¹⁴².

Zmiana orzeczenia w trybie nadzoru mogła dotyczyć także wymiaru kary zastosowanej przez delegaturę. Następowало to zarówno z urzędu, jak i na wnio-

¹⁴¹ IPN Ol 14/44/1, k. 6, Orzeczenie Komisji Specjalnej w Warszawie z 31 X 1951 r. w sprawie przeciwko Czesławowi Ż. oskarżonemu o nielegalny ubój; IPN Ol 14/164/1, k. 28, Orzeczenie Komisji Specjalnej w Warszawie z 30 IV 1954 r. w sprawie przeciwko Henrykowi F. vel Kazimierzowi R. oskarżonemu z art. 286 § 1 i 195 KK.

¹⁴² Wspomniane postępowanie zostało umorzone przez warszawski komplet orzekający na podstawie art. 49 KPK, tj. z uwagi na niewielką szkodliwość społeczną czynu. Z drugiej strony ostateczne rozstrzygnięcie sprawy spowodowało sprzeczność w sferze wykładni prawa. Otóż DKSO, wydając pierwotny wyrok, argumentowała karę grzywny w wysokości 200 zł lekceważeniem obowiązków służbowych przez sprawcę oraz szczególnie „ostrą szkodliwością społeczną” jego występkę godzącego w masy pracujące. W orzeczeniu kompletu w Warszawie czytamy jednak, że dochodzenie umorzono z uwagi na znikome niebezpieczeństwo społeczne popełnionego czynu, który mimo wszystko zakwalifikowano jako przestępstwo z art. 14 ustawy o zwalczaniu drożyzny. Idąc tym tokiem rozumowania, należałoby przyjąć, że w orzecznictwie Komisji Specjalnej w Warszawie, które powinno stanowić pewien wzorzec dla delegatur, wszystkie podobne czyny przedstawiają znikomą szkodliwość społeczną i dochodzenia powinny być umarzone z urzędu. Tak się jednak nie działo. Na wyjątkowy charakter umorzenia opisanego sprawy miało zapewne wpływ wysokie stanowisko służbowe sprawcy (zastępca dyrektora do spraw handlowych Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego w Olsztynie), a także wystosowane przez niego rozległe pismo z zażaleniem na niesprawiedliwe orzeczenie DKSO. Niemniej jednak cała sytuacja uzmysławia, jak finyzyjna bywała wykładnia przepisów z art. 14 ustawy o zwalczaniu drożyzny, zob. IPN Ol 14/14/1, k. 3, Orzeczenie DKSO z 24 I 1951 r. w sprawie przeciwko Mikołajowi S. oskarżonemu o spowodowanie pobierania nadmiernych cen; *ibidem*, k. 6, Orzeczenie Komisji Specjalnej w Warszawie z 3 III 1951 r. w sprawie przeciwko Mikołajowi S. oskarżonemu o spowodowanie pobierania nadmiernych cen; *ibidem*, k. 5, Pismo Mikołaja S. do Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej w Warszawie z 19 II 1951 r. Prawdopodobnie pismo miało być zaadresowane do Biura Nadzoru, jako że Biuro Wykonawcze po 1950 r. już nie istniało, o czym nadawca zapewne nie wiedział.

sek oskarżonego. W ten sposób zmieniono około 21% orzeczeń, które trafiły do Biura Nadzoru (8% wszystkich orzeczeń delegatury). Zmiana orzeczenia następowała na korzyść oskarżonych – zmniejszono wymiar sankcji karnej, gdy komplet orzekający w Warszawie dochodził do wniosku, że orzeczona kara ma charakter nazbyt represyjny. Podejmowanie prób zmiany orzeczenia w trybie nadzoru wiązało się czasem z poważnym ryzykiem. W aktach znajduje się bowiem przykład, kiedy na prośbę oskarżonego o ponowne rozpatrzenie sprawy i zmniejszenie wyroku, warszawski komplet orzekający zaostrzył karę poprzez niezaliczenie aresztu tymczasowego w poczet wymierzonej kary, co uczyniła wcześniej delegatura. Jak uzasadniono, powodem tego było „wyjątkowo silne napięcie złej woli sprawcy czynu”¹⁴³.

Sprawy DKSO trafiały nie tylko do Biura Nadzoru. Część z nich (około 6% wszystkich zachowanych orzeczeń) przeszła także przez Biuro Orzecznictwa, które zdecydowało o możliwości samodzielnego ich rozpatrzenia przez delegaturę, wskazując w połowie przypadków na poprawną kwalifikację przedmiotowego czynu. W przypadku około 8,5% całości orzeczeń skazani lub ich prawni przedstawiciele za pośrednictwem centrali w Warszawie wystosowywali prośby do różnych organów o ułaskawienie lub zawieszenie wykonania kary. Regułą było pozostawianie tego typu prośb bez dalszego biegu.

12. Sprawcy nadużyć

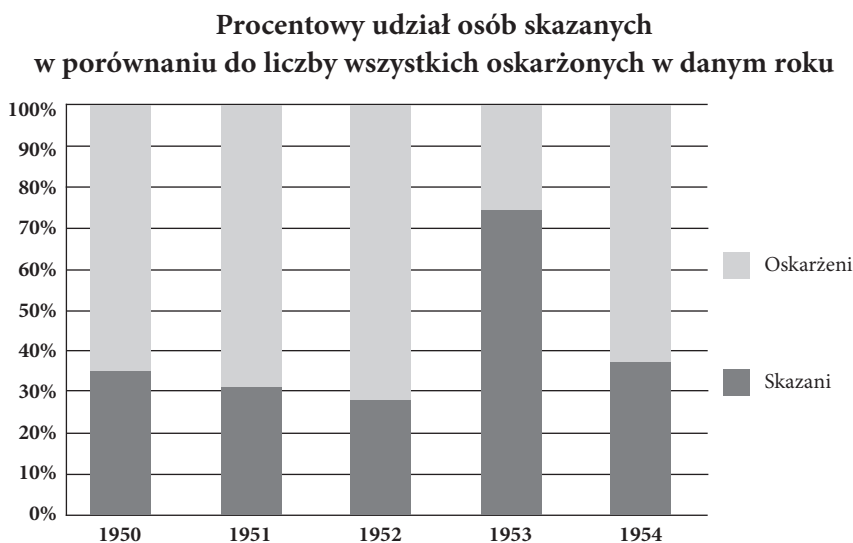
Informacje zawarte w aktach Delegatury Komisji Specjalnej w Olsztynie pozwalają na częściową rekonstrukcję niezmiernie interesującego aspektu podmiotowego aktywności owego organu, jaki stanowią sylwetki oskarżonych osób. Nie może to być jednak rekonstrukcja w pełni udana, bowiem jakość dostępnych danych w okrojonym materiale źródłowym pozostawia wiele do życzenia. Podstawę do odtworzenia struktury społecznej 227 osób sądzonych przez

¹⁴³ Zgodnie z aktami, co wyda się zapewne zaskakujące, zważywszy na właściwość rzeczową Komisji Specjalnej, olsztyński komplet orzekający skazał dyrektora Szpitala Powiatowego w Górowie Iławeckim na karę 24 miesięcy obozu pracy za dokonanie przez niego zgwałcenia pacjentki wspomnianej placówki medycznej. Wiele argumentów wskazuje jednak na to, iż Wincenty U. mógł paść ofiarą prowokacji służb bezpieczeństwa, dlatego też do oceny sprawy należy podchodzić ostrożnie i z pewnym dystansem, zob. IPN Ol 14/156/2, k. 10, Protokół przesłuchania Wincentego U. w charakterze podejrzanego z 12 V 1953 r.; ibidem, k. 2, Protokół przesłuchania Anieli M. w charakterze poszkodowanej z 19 III 1953 r.; ibidem, k. 31, Protokół przesłuchania biegłego z 12 V 1953 r.; ibidem, k. 40, Protokół przesłuchania świadka z 10 V 1953 r.; ibidem, k. 13, Protokół oględzin miejsca zdarzenia z 20 III 1953 r.; ibidem, k. 5, Orzeczenie DKSO z 27 V 1953 r. w sprawie przeciwko Wincentemu U. oskarżonemu o czyn z art. 204 § 1 KK; ibidem, k. 11, Orzeczenie Komisji Specjalnej w Warszawie z 13 VI 1953 r. w sprawie przeciwko Wincentemu U. oskarżonemu z art. 204 § 1 KK.

DKSO stanowią sporządzane przez prokuratorów wnioski karne. Niestety, jak to już stwierdzono wcześniej, nie są one źródłem pozbawionym mankamentów. Przeszkodą w reprezentatywnym przedstawieniu wyników analiz jest przede wszystkim dowolność zawartych we wnioskach informacji.

W celu ukazania skali wyroków skazujących warto przyjrzeć się wzajemnemu stosunkowi osób skazanych i oskarżonych. Dla okresu 1950–1954 ogólny wskaźnik osób, wobec których zapadł wyrok, wyniósł 38% wszystkich oskarżonych. Oznacza to, że 87 z 227 podejrzanych uznano za winnych zarzucanych im czynów. Sytuacja najbliższa ogólnemu wskaźnikowi wyroków skazujących miała miejsce w 1954 r. W latach 1950–1952 wskaźnik ów wynosił 29–36%. Nie stanowi to jednak dużego odstępstwa od średniej. Najwięcej osób w stosunku do liczby oskarżonych skazano na podstawie wniosków prokuratorskich w roku 1953. Jest to kolejne potwierdzenie postawionej wcześniej hipotezy odnoszącej się do wyjątkowo nasilonych represji właśnie w roku 1953.

Wykres 4



Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

a) Płeć i wiek oskarżonych

Charakterystykę socjograficzną oskarżonych należy rozpocząć od aspektów najbardziej oczywistych, jakimi są płeć, wiek, wykształcenie i wcześniejsza karalność. Specyficzny dla orzecznictwa DKSO był znikomy udział „recydywistów” tra-

fiających pod jej jurysdykcję (około 11%). Dla 89% osób Komisja Specjalna była pierwszym organem wymiaru sprawiedliwości, z jakim miały one do czynienia. Przeważającą część wszystkich domniemanych sprawców przestępstw stanowili mężczyźni (76%). Dużą grupą oskarżonych byli ludzie młodzi w przedziale wieku od 21 do 30 lat (około 28% sprawców), do której można dołączyć również młodocianych (około 9%), czyli dopuszczających się czynu zabronionego przed ukończeniem 21 roku życia. W szerokim ujęciu domniemanymi sprawcami nadużyć były jednak najczęściej osoby w wieku od 31 do 50 lat (około 38%). Dużo rzadziej zdarzały się osoby w wieku starszym, tj. powyżej 60 lat. Przed oblicze DKSO trafiły trzy osoby nieletnie, które nie ukończyły 17 lat (akta ich spraw odesłano). Najmłodsza podejrzana osoba miała zaledwie 16, natomiast najstarsza 77 lat. W przypadku osób, co do których zapadły wyroki, wielkości te wynosiły odpowiednio: 18 i 74 lata. Średni wiek podejrzanego postawionego przed delegaturą wynosił 37 lat. Trzeba podkreślić, że dane osobowe dotyczące płci i wieku podejrzanych należą do najbardziej kompletnych spośród wszystkich innych. W tym zakresie nie udało się ustalić daty urodzenia dla 2,6% podsądnych.

Tabela 6

Podsądni DKSO według płci

Płeć	n	%
Mężczyźni	173	76
Kobiety	54	24
Razem	227	100

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

Tabela 7

Podsądni DKSO według grup wiekowych

Przedział wiekowy	n	%
Poniżej 17 lat	3	1,32
17-20	20	8,81
21-30	63	27,75
31-40	45	19,82
41-50	45	19,82
51-60	20	8,81
61-70	9	3,96
Powyżej 70 lat	4	1,76
Brak danych	6	2,64
Razem	227	100

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

b) Wykształcenie

Zdecydowanie gorzej prezentuje się stan informacji dotyczących wykształcenia oskarżanych. Dowolność w formułowaniu wniosków karnych sprawiła, że dane w tej kategorii dotyczą tylko niecałej połowy podejrzanych. Wobec powyższego wykształcenie ustalono dla stu spośród 227 osób. W tabeli 8 zaprezentowano podział podejrzanych według wykształcenia. Dostępne informacje wskazują, iż większość osób sądzonych przez delegaturę legitymowała się niepełnym wykształceniem podstawowym (70%). Oskarżeni najczęściej kończyli swą edukację na siódmej klasie szkoły powszechnej. Jedynie 8% miało wykształcenie gimnazjalne, a 14% zdobyło wiedzę na poziomie technicznym, zawodowym lub średnim ogólnym. Na uwagę zasługuje fakt, iż tylko jedna osoba miała wykształcenie wyższe, pozbawionych wykształcenia było 7% podejrzanych.

Tabela 8

Wykształcenie ustalonej grupy podsądnych DKSO

Typ wyszt.	Pod. (szkoła powszechna)							Gimn.				Tech.	Zaw.	Śred.	Wyż.	Anal.	Razem
	Klasy	2	3	4	5	6	7	8	3	5	6						
n	8	6	7	8	11	26	4	3	1	3	1	1	6	7	1	7	100
%	8,0	6,0	7,0	8,0	11,0	26,0	4,0	3,0	1,0	3,0	1,0	1,0	6,0	7,0	1,0	7,0	100,0

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

c) Pochodzenie terytorialne

Ciekawy element wśród czysto statystycznych kategorii socjograficznych stanowi pochodzenie terytorialne oskarżonych. Czynnikiem ten jest istotny, ponieważ województwo olsztyńskie jako część Ziemi Odzyskanych stało się azyłem dla ludności z przeróżnych części dawnego państwa polskiego, ale nie tylko. Oskarżonych ze względu na miejsce ich urodzenia podzielono na dziewięć grup. Oprócz takich regionów, jak Prusy Wschodnie, Pomorze, Kaszuby, Kujawy, Mazowsze, Podlasie, Lubelszczyzna, utworzono osobną, uogólnioną kategorię Kresy Wschodnie, w rozumieniu tabeli 9 obejmuje ona Wileńszczyznę, Grodzieńszczyznę oraz Wołyń. Mianem Polski centralnej określono Wielkopolskę, Kielecczyznę oraz województwo łódzkie. Polska południowa oznacza Śląsk, Małopolskę i Podkarpacie. Specyficzną kategorię tworzą Polacy, którzy przyszli na świat poza gra-

nicami II Rzeczypospolitej. Około połowy tej grupy stanowią urodzeni na obszarze dawnego Imperium Rosyjskiego (sprzed 1917 r.). Pozostali z tej grupy to osoby, których miejscem urodzenia były takie kraje, jak Łotwa, Niemcy, Czechosłowacja, a nawet Stany Zjednoczone.

Tabela 9

**Pochodzenie terytorialne oskarżonych
z uwzględnieniem miejsca urodzenia (w kolejności malejącej)**

Region pochodzenia	n	%
Mazowsze	55	24,2
Prusy Wschodnie (autochtoni)	26	11,5
Podlasie	26	11,5
Kresy Wschodnie	25	11,0
Poza granicami II RP	12	5,3
Lubelszczyzna	10	4,4
Pomorze, Kaszuby i Kujawy	10	4,4
Polska centralna	9	4,0
Polska południowa	8	3,5
Brak danych	46	20,3
Razem	227	100

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

Mazowsze zostało celowo wyodrębnione z kategorii Polska centralna, bowiem ludność pochodząca z tych ziem tworzyła największą grupę osób postawionych przed obliczem DKSO (jedna czwarta wszystkich oskarżonych). Z pozostałych społeczności warto wspomnieć o autochtonach, którzy obok dawnych mieszkańców Kresów i Podlasia stanowili kolejną grupę pod względem liczebności. Wśród osób urodzonych w Prusach Wschodnich znajdowało się trzech autochtonów (około 1% wszystkich oskarżonych) deklarujących narodowość niemiecką. Danych dotyczących pochodzenia terytorialnego nie ustalono co prawda dla około 20–21% oskarżonych, jednak można przypuszczać, iż w przypadku ich hipotetycznego uzupełnienia ostateczne wyniki nie uległyby znaczącej zmianie¹⁴⁴.

¹⁴⁴ A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998, ss. 176–182; S. Żyromski, op. cit., ss. 129–134.

d) Miejsce zamieszkania

Równie ciekawie wygląda porównanie oskarżonych, jeśli chodzi o miejsce ich aktualnego zamieszkania. W tabeli 10 na podstawie analizy rozstępu wskaźnika procentowego możemy zaobserwować względne zrównoważenie wyników. Wydaje się zatem, że liczba oskarżonych dla poszczególnych powiatów województwa olsztyńskiego rozkładała się równomiernie, bowiem żadna wartość nie przekroczyła 8% całości. Nie można więc jednoznacznie stwierdzić, aby któryś z powiatów był miejscem wyjątkowo nasilonych nadużyć pozostających w związku z działalnością Komisji Specjalnej.

Tabela 10

Miejsce zamieszkania oskarżonych w województwie olsztyńskim

Miejsce zamieszkania	n	%
Miasto Olsztyn	11	4,8
Powiat bartoszycki	6	2,6
Powiat braniewski	9	4,0
Powiat działdowski	14	6,2
Powiat giżycki	9	4,0
Powiat iławicki	3	1,3
Powiat kętrzyński	9	4,0
Powiat lidzbarski	8	3,5
Powiat morąski	9	4,0
Powiat mrągowski	11	4,8
Powiat nidzicki	2	0,9
Powiat nowomiejski	13	5,7
Powiat olsztyński (bez m. Olsztyn)	7	3,1
Powiat ostródzki	18	7,9
Powiat pasłęcki	1	0,4
Powiat piski	7	3,1
Powiat reszelski	6	2,6
Powiat suski	6	2,6
Powiat szczycieński	2	0,9
Powiat węgorzewski	9	4,0
Poza województwem	16	7,0
Bez stałego miejsca zamieszkania	2	0,9
Brak danych	49	21,6
Razem	227	100,0

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

Najwyższy wskaźnik przestępczości dotyczył grupy osób zamieszkującej miasto i powiat olsztyński (w tabeli podano je osobno), dla której wyniósł ogó-

łem 7,9%. Identyczny wskaźnik dotyczył zamieszkałych w powiecie ostródzkim. Sporą grupę tworzyli także ludzie spoza województwa, przeważnie z powiatów graniczących z Olsztyńskiem. Były to głównie powiaty: kolneński, ostrołęcki i łomżyński, choć oskarżeni pochodzili także z województwa krakowskiego czy koszalińskiego. Spośród 227 oskarżonych wyróżnić można dwa przypadki osób bezdomnych.

Warto podkreślić, że pod względem miejsca zamieszkania liczba podejrzanych nie zawsze odpowiadała liczbie wniosków karnych wpływających z danych prokuratur. Różnice osiągały czasem rozmiary skrajne, jak w przypadku powiatu szczycieńskiego. Do DKSO z tamtejszej prokuratury wpłynęło aż 14 spraw, podczas gdy liczba podejrzanych zamieszkałych w powiecie szczycieńskim wynosiła zaledwie dwóch. Oznacza to, że sprawcy rzadziej popełniali czyny zabronione „na swoim terenie”, dokonując ich raczej w sąsiadujących powiatach.

Tabela 11

Podejrzani według miejsca zamieszkania (wieś, miasto) w poszczególnych latach

Miejsce zamieszkania \ Rok	1950		1951		1952		1953		1954		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Wieś	6	42,9	23	31,9	47	54,0	18	50,0	8	44,4	102	44,9
Miasto	1	7,1	29	40,3	25	28,7	13	36,1	6	33,3	74	32,6
Bez stałego miejsca zamieszkania	–	–	–	–	1	1,1	1	2,8	–	–	2	0,9
Brak danych	7	50	20	27,8	14	16,1	4	11,1	4	22,2	49	21,6
Razem	14	100	72	100	87	100	36	100	18	100	227	100

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

Kwestię miejsca zamieszkania oskarżonych można rozpatrywać jeszcze pod nieco innym kątem, mianowicie podziału na ludność wiejską i miejską. Nie powinien dziwić fakt, że prawie połowę sprawców przestępstw stanowili mieszkańcy wsi (około 45%). Jak już wspomniano, Olsztyńskie było województwem o charakterze typowo rolniczym, a w latach 1950–1954 aż 70% jego mieszkańców tworzyła ludność wiejska¹⁴⁵. Biorąc pod uwagę duże braki danych, których ewentualne uzupełnienie spowodowałoby wzrost wskaźnika procentowego

¹⁴⁵ Z. Grzesiak, op. cit., s. 49.

mieszkańców wsi z 45% do około 60% ogółu oskarżonych, wygląda na to, iż niski poziom współczynnika urbanizacji podsądnych w dużym stopniu odzwierciedla socjograficzną strukturę województwa olsztyńskiego.

e) Pochodzenie i przynależność społeczna

Podział podejrzanych związany z miejscem zamieszkania (miasto, wieś) logicznie łączy się z ich pochodzeniem społecznym. Aż 48% podsądnych wywodziło się z rodzin chłopskich, zaś 30% z robotniczych. Pochodzeniem inteligentkim legitymowało się jedynie 4%. Jeszcze mniej, bo po 2% oskarżonych, deklarowało pochodzenie rzemieślnicze i drobnomieszczańskie. Nie udało się ustalić pochodzenia 15% podsądnych. Pomijając ten fakt, można stwierdzić, że powyższe wielkości są bardzo zbliżone do danych zawartych w tabeli 11. Osadnictwo zgodne z pochodzeniem społecznym (chłopi – wieś, robotnicy – miasto) świadczy o tym, że opisywane osoby, mimo migracji i rozpoczęcia nowego życia na dawnych ziemiach wschodniopruskich, w większości przypadków nie planowały zmiany środowiska i porzucenia tradycji rodzinnych.

Natomiast porównując pochodzenie oskarżonych z ich przynależnością społeczną, możemy zaobserwować powszechne po 1944 r. zjawisko awansu społecznego. Spadek wskaźnika osób o przynależności chłopskiej i poszerzenie grona inteligencji pracującej dowodzi, jak ówczesna sieć uspołecznionych instytucji wchłaniała pracowników pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Osoby te obsadzały najczęściej stanowiska kierownicze w handlu lub produkcji spółdzielczej i na tym obszarze dopuszczały się szeregu nadużyć, nie czując większego przywiązania do własności społecznej. W kategorii przynależności społecznej niemożliwe było określenie statusu dla 14% oskarżonych.

Tabela 12

Przynależność społeczna podsądnych DKSO w poszczególnych latach

Przynależność	Rok		1950		1951		1952		1953		1954		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Chłopska	4	23,5	18	25,4	23	25,8	16	50,0	2	11,1	63	27,8		
Robotnicza	1	5,9	7	9,9	18	20,2	9	28,1	9	50,0	44	19,4		
Inteligencja pracująca	4	23,5	31	43,7	19	21,3	4	12,5	3	16,7	61	26,9		
Drobnomieszczańska	–	–	2	2,8	3	3,4	–	–	–	–	5	2,2		
Rzemieślnicza	4	23,5	5	7,0	3	3,4	–	–	–	–	12	5,3		

Inne ^a	3	17,6	3	4,2	4	4,5	–	–	–	–	10	4,4
Brak danych	1	5,9	5	7,0	19	21,3	3	9,4	4	22,2	32	14,1
Razem	17	100	71	100	89	100	32	100	18	100	227	100

^a Ujęto tu takie zawody, jak: nauczyciel, malarz, strażnik, lekarz, komendant Ochotniczej Straży Pożarnej, aktor cyrkowy.

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

Na podstawie danych tabeli 12 można wyszczególnić trzy podstawowe grupy społeczne, z których wywodziło się około trzech czwartych sądzonych przez DKSO. Przed jej oblicze trafiali w równej mierze chłopci (29%), jak i inteligencja pracująca (27%), w nieco mniejszym procencie robotnicy (19%). Co ciekawe, zarzuty stawiane chłopom oraz robotnikom nie dotyczyły wyłącznie nielegalnego uboju, sprzedaży skór i mięsa czy spekulacji, ale w dużym stopniu także przestępstw na tle politycznym. Częstą przyczyną zdarzeń o takim charakterze były konflikty spowodowane nadmiernym spożyciem alkoholu w gromadzkich czy gminnych siedzibach władz, do których dochodziło podczas zebrań¹⁴⁶. Innym powodem wszczynania postępowań wobec chłopów była „szeptana propaganda”. Opierając się na aktach, można odnieść wrażenie, jakby wspomniane zjawisko dotyczyło głównie wsi. Trzeba jednak pamiętać o ogólnej specyfice małych społeczności. Wiadomość zasłyszana wśród mieszkańców niewielkich osad rozpowszechniała się wyjątkowo szybko i w mocno przetworzonej formie docierała do dużej przypadkowej grupy odbiorców. W takim kręgu siłą rzeczy mógł się znaleźć zawistny sąsiad, oddany komunista bądź nawet członek agentury organów bezpieczeństwa. Stąd zapewne brał się wysoki wskaźnik „szeptanki”, o którą oskarżano głównie chłopów bądź ogólnie mieszkańców wsi.

Oskarżonych reprezentujących inteligencję pracującą dotyczyły różnego rodzaju nadużycia w miejscu pracy. Mowa tu nie tylko o nadużyciach gospodarczych, ale podobnie jak w przypadku chłopów i robotników – o przestępstwach polityczno-obyczajowych¹⁴⁷. Warto zwrócić uwagę na pewne zauważalne w ak-

¹⁴⁶ Takie tło miały wydarzenia, które doprowadziły do oskarżenia i skazania na karę 18 miesięcy (zmniejszoną w trybie nadzoru do siedmiu) rolnika z Mazuchówki Michała F. Podczas odbywającego się tamże spotkania gromadzkiego znajdujący się pod wpływem alkoholu F. w bardzo wulgarny i agresywny sposób wyraził swoje niezadowolenie spowodowane podpisaniem bez jego wiedzy dokumentu na odstawę trzody chlewnej. W związku z tym wykrzykiwał niecenzuralne wyrazy pod adresem obecnego tam sołtysa Mazuchówki, uderzył też jednego z uczestników spotkania próbującego uspokoić sytuację, zob. IPN Ol 14/89/2, k. 10, Orzeczenie DKSO z 18 IV 1952 r. w sprawie przeciwko Michałowi F. oskarżonemu o chuliństwo; ibidem, k. 15, Orzeczenie Komisji Specjalnej w Warszawie z 17 IX 1952 r. w sprawie przeciwko Michałowi F. oskarżonemu o chuliństwo.

¹⁴⁷ Znamienny jest tu przypadek rewidenta Powiatowego Zarządu GS Mieczysława K. z Gutkowa. Podczas kontroli placówki GS w Stawigudzie K. zorganizował w tamtejszym biurze libację, w trakcie której dorysował wąsy na portrecie marszałka Rokossowskiego. Delegatura skazała go za ten czyn na 18 miesięcy obozu pracy, zob. IPN Ol 14/107/1, k. 3, Orzeczenie DKSO z 22 VI 1952 r. w sprawie przeciwko Mieczysławowi K. i Kazimierzowi D. oskarżonym o chuliństwo.

tach zjawisko, spotykane również w kategorii spraw przeciwko „kułakom”. Jeśli wierzyć zeznaniom podejrzanych, wielu z nich było pomawianych przez kolegów z pracy lub sąsiadów, jak twierdzili podsądni – ze złośliwości lub zazdrości. Może być w tym wiele prawdy, bowiem nierówności społeczne w Olsztyńskim, silne zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie, wywoływały napięcia, które rozładowywał „donos” na wybraną osobę. Pozwala to na postawienie hipotezy, iż Komisja Specjalna z jej uproszczoną do minimum procedurą karną mogła być wykorzystywana w prywatnych konfliktach mieszkańców Warmii i Mazur¹⁴⁸.

Reprezentantów następnych grup, określonych jako drobnomieszczaństwo i rzemieślnicy, oskarżano głównie w związku z prowadzoną przez nich prywatną działalnością gospodarczą. W przypadku drobnomieszczań były to prywatne sklepy oraz stragany na targowiskach miejskich, zaś rzemieślników dotyczyły sprawy nielegalnego przemiału zboża we własnym młynie czy też sprzedaży przez rzeźnika mięsa zwierząt ubitych bez badania lekarskiego.

Analizując przynależność społeczną oskarżonych w kolejnych latach (tab. 12), możemy dostrzec pewną prawidłowość. Często obecność we wnioskach karnych i orzeczeniach z lat 1950–1952 przedstawicieli takich grup, jak rzemieślnicy, drobnomieszczaństwo oraz inteligencja pracująca świadczy o wzmożonej walce z faktycznymi nadużyciami gospodarczymi w handlu i usługach. Ich zanik od roku 1953 może potwierdzać to, co sugerowano już wcześniej – ukierunkowanie działań delegatury na sprawy o tle politycznym i obyczajowym. Stąd wzrost wskaźnika osób o przynależności chłopskiej i robotniczej oraz zmniejszenie liczby przedstawicieli drobnomieszczaństwa i rzemieślników w latach 1953–1954.

f) Status majątkowy

Poruszając się w płaszczyźnie socjograficznej, trzeba zwrócić uwagę na sytuację materialną poszczególnych grup społecznych. Dzięki temu można będzie odpowiedzieć na pytanie, czy działania Olsztyńskiej Delegatury ukierunkowane były na wybraną kategorię osób, np. „kułaków” i prywatnych przedsiębiorców, czy wszystkich traktowano raczej jednakowo. Jeśli chodzi o chłopów, to niedo-

¹⁴⁸ W treści wyjaśnień podejrzanych bardzo często natrafić można na wypowiedzi sugerujące możliwość ich niesłusznego oskarżenia w rezultacie pomówienia. Dla przykładu, 13 II 1952 r. oskarżono Leona M., członka komisji rozdzielczej GS „Samopomoc Chłopska” w Lidzbarku (powiat działdowski) o to, że we wrześniu 1951 r. samodzielnie wypisywał i rozdawał kartki porządkowe na mięso wyłącznie członkom swojej rodziny (w rzeczywistości uczynił to z powodu zamieszania w kolejce przed sklepem mięsny). Proceder został zgłoszony sekretarzowi KWS w Działdowie przez oburzonego klienta sklepu, dla którego nie wystarczyło karteek oraz mięsa. O możliwości złośliwego pomówienia przez nieprzychylnie osoby wspominało także wielu innych oskarżonych, zob. IPN Ol 14/72; IPN Ol 14/137; IPN Ol 14/144; IPN Ol 14/175.

stateczne źródła w odniesieniu do 30% oskarżonych uniemożliwiają ustalenie wielkości posiadanych przez nich gospodarstw. Dostępne materiały wystarczyły jednak, by stwierdzić, że przez cały okres 1950–1954 około 43% chłopów podejrzanych o przestępstwa było posiadaczami małych, najwyżej dziesięciohektarowych gospodarstw. Mniej, bo 34% stanowili bogatsi chłopci posiadający gospodarstwa liczące od 10 do 19 ha. „Kułacy”, tj. rolnicy wielkoobszarowi, w świetle zachowanych materiałów stanowili jedynie 13% wszystkich oskarżonych chłopów. Podobny procent (9%) stanowili chłopci pracujący w czymś gospodarstwie lub dzierżawiący grunty i nieposiadający własnej ziemi.

Tabela 13

**Status majątkowy oskarżonych chłopów w poszczególnych latach
ze względu na wielkość posiadanego gospodarstwa
(wyłącznie stwierdzone dane)**

Wielkość gospodarstwa \ Rok	1950		1951		1952		1953		1954		Ogółem	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Małe	1	25,0	2	28,6	7	33,3	7	70,0	2	100	19	43,2
Średnie	2	50,0	3	42,8	8	38,1	2	20,0	–	–	15	34,1
Duże	1	25,0	1	14,3	3	14,3	1	10,0	–	–	6	13,6
Bez majątku	–	–	1	14,3	3	14,3	–	–	–	–	4	9,1
Razem	4	100	7	100	24	100	16	100	2	100	54	100

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

Nieznaczną liczbą majątnych rolników nie potwierdza ogólnej tezy, jakoby Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie intensywnie walczyła z tą konkretną grupą społeczną. Wskaźnik oskarżonych „kułaków” w poszczególnych latach wykazuje raczej tendencję spadkową, a w roku 1953, kiedy działania delegatury nabrały najbardziej upolitycznionego i represyjnego charakteru, osiągnął najniższy poziom. W 1954 r., czyli w okresie stopniowej likwidacji Komisji Specjalnej, nie stwierdzono spraw przeciwko właścicielom dużych gospodarstw. Z drugiej strony, wraz z upływem czasu mamy do czynienia z rosnącą liczbą oskarżanych chłopów małorolnych. Wskaźnik ten wzrastał umiarkowanie do roku 1952. Począwszy od 1953 r. nastąpił jego gwałtowny wzrost aż do dominacji nad innymi wskaźnikami w 1954 r. Na tej podstawie nie możemy jednak budować daleko idących wniosków, pamiętając, że zakres dostępnych informacji na temat majątku wszystkich chłopów oskarżanych przez DKSO jest jedynie fragmentaryczny.

Przy określaniu stopnia zamożności innych grup społecznych przyjęto, że osoby nieprzynależące do chłopstwa prowadziły pozarolniczą działalność zarobkową (około 58% oskarżonych o stwierdzonej przynależności społecznej). Informacje dotyczące ich zarobków (tab. 14) na podstawie samych tylko akt DKSO są praktycznie nie do odtworzenia. Wiedza na temat miesięcznej pensji oskarżonych dotyczy jedynie około 25% sprawców działających w sektorze pozarolniczym. Tak szczątkowe informacje mogą mieć charakter jedynie orientacyjny.

Tabela 14

Średnia miesięczna pensja oskarżonych spoza sektora rolniczego

Miesięczna pensja	n	%
Poniżej 500 zł	13	40,6
500–1000 zł	14	43,8
1000 zł i więcej	5	15,6
Razem	32	100

Źródło: Obliczenia własne jak w tabeli 1.

I tak, większość podejrzanych (około 44%) mieściła się w środkowym progu przeciętnych miesięcznych zarobków, za który przyjęto 500–1000 zł. Porównywalną grupę (40%) tworzyły osoby o niskich zarobkach, nieprzekraczających 500 zł. Były to stawki typowe dla pracowników oraz kadry kierowniczej instytucji uspołdzielczonych. Dochody od 1000 zł wzwyż dotyczyły prywatnych przedsiębiorców oraz osób na wysokich stanowiskach kierowniczych, np. dyrektor szpitala (w tym wypadku miesięczna pensja wynosiła 4000 zł). Warto dodać, że co najmniej 5% wszystkich oskarżonych prowadziło własną działalność gospodarczą. Przykładowo, w aktach DKSO znajdują się oskarżenia przeciwko właścicielom: młyna, warsztatu kołodziejskiego, zakładu szewskiego, restauracji, prywatnego przedsiębiorstwa przewozowego. Około 2% wszystkich oskarżonych deklaroowało całkowity brak dochodów, gdyż żyło z żebractwa. Zgodnie z ustaleniami, średnie miesięczne zarobki grupy oskarżonych niezwiązanych zawodowo z rolnictwem wynosiły 740 zł, co stanowi wartość niemal tożsamą z przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem w Polsce w okresie 1950–1954 (739 zł)¹⁴⁹.

Zebrane informacje pozwalają określić cechy socjograficzne przeciętnego podsądnego DKSO. Typowym oskarżonym, którego przestępny czyn doprowa-

¹⁴⁹ Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w latach 1950–2011, <http://www.stat.gov.pl/gus/5840_1630_PLK_HTML.htm> (dostęp: 3.11.2012).

dził przed oblicze olsztyńskiego kompletu orzekającego Komisji Specjalnej, był pochodzący z Mazowsza, niekarany wcześniej mężczyzna w wieku około 37 lat, z niepełnym wykształceniem podstawowym, wywodzący się z rodziny chłopskiej, zamieszkały raczej na wsi. Mógł należeć zarówno do warstwy chłopskiej, jak i w rezultacie awansu społecznego do inteligencji pracującej (pracujący głównie w handlu spółdzielczym). Jeśli był chłopem, posiadał około 13 ha ziemi, jeśli zaś utrzymywał się z działalności pozarolniczej, zarabiał miesięcznie około 740 zł. Przeciętny podsądny dopuścił się przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (najczęściej z art. 22 MKK lub art. 170 KK), za które został skazany na 12 miesięcy obozu pracy.

13. Podsumowanie

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym z woli ustawodawcy oficjalnie zakończyła działalność z chwilą wejścia w życie dekretu z 23 grudnia 1954 r.¹⁵⁰ Za akcent wieńczący funkcjonowanie jej delegatury w Olsztynie można uznać akta postępowania w sprawie przeciwko Stefanowi N. z Okartowa¹⁵¹. Wyrok obozu orzeczony 10 września 1954 r. wobec chorego na zaawansowaną gruźlicę mężczyzny zapewne równałby się rzeczywistemu wyrokowi śmierci, gdyby nie wyjątkowy uśmiech losu i okoliczności rychłej likwidacji sankcjonującej jego czyn instytucji. Zniesienie Komisji Specjalnej i nadchodząca odwilż w polityce stały się przepustką do wolności tak dla Stefana N., jak i wielu innych osób skazanych z różnych względów przez jej komplety orzekające. O tym, jak poważną zmianą była amnestia z 1956 r. w stosunku do sytuacji z lat poprzednich mówi na przykładzie zawiadowcy z Okartowa fakt, iż wcześniej żadnych rezultatów nie przyniosło ani odwołanie do Biura Nadzoru Komisji Specjalnej¹⁵², ani nawet pełne rozpaczy pismo do Rady Państwa w Warszawie, w którym N. pokornie apelował: „Proszę Radę Państwa o rozpatrzenie mojej sprawy, o obdarowa-

¹⁵⁰ Dekret Rady Państwa z dnia 23 XII 1954 r. o zniesieniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, Dz.U., 1954, nr 57, poz. 282. Dokument wszedł w życie z dniem 1 I 1955 r. i przewidywał całkowitą likwidację wszystkich delegatur komisji do 31 III 1955 r.

¹⁵¹ Dokumentacja postępowania wszczętego przed DKSO w 31 VIII 1954 r. przetrwała jako ostatnia z wszystkich zarchiwizowanych spraw. Stefan N. został skazany orzeczeniem kompletu z 10 IX 1954 r. na karę 12 miesięcy obozu pracy za to, że od grudnia 1953 r. do czerwca 1954 r. trudnił się nielegalnym ubojem, a następnie sprzedają mięsa, zob. IPN Ol 14/175/1, k. 3, Orzeczenie DKSO z 10 IX 1954 r. w sprawie przeciwko Stefanowi N. oskarżonemu o nielegalny ubój i handel mięsem.

¹⁵² IPN Ol 14/175/1, k. 10, Pismo Biura Nadzoru do DKSO z 20 XI 1954 r.

nie mnie łaską, bo chcę żyć i pracować w Polsce Ludowej a nie umierać powolną śmiercią w Obozie Pracy¹⁵³.

Zmiana linii politycznej oraz odchodzenie od stosowania bezpośrednio terroru sądowego wobec społeczeństwa zbiegło się z dającym się dostrzec już w 1950 r. stanem rzeczy, kiedy to Komisja Specjalna w obliczu gruntownej reformy sądownictwa przestawała być funkcjonalna. Przykład orzecznictwa DKSO wskazuje, że tryb doraźny i niezwłoczne karanie sprawców przestępstw istniał tylko w martwych przepisach prawa. Zważywszy na liczbę i przyczyny wydawanych przez komplety orzekające postanowień, można wysnuć wniosek, że gros spraw zwróconych prokuraturze znacznie szybciej mogło osiągnąć prawomocny finał w „zwykłym” sądowym trybie postępowania niż przed obliczem DKSO. Niezaprzeczalnym atutem kierowania spraw do sądów powszechnych była możliwość uzupełniania braków dowodowych w toku rozpraw, podczas których przesłuchiwano wezwanych świadków lub biegłych. Komplety orzekające delegatur Komisji Specjalnej, poza nielicznymi wyjątkami, nie praktykowały przesłuchań w czasie posiedzeń¹⁵⁴, ograniczając się do wysłuchania wyjaśnień oskarżonego, co i tak nie wpływało na ostateczny kształt sentencji. Co do zasady podstawę orzeczenia o winie podsądnego stanowiły materiały często wybiórczo gromadzone przez prokuratora w aktach śledztwa. Rozwiązaniem, które być może poprawiłoby jakość dostarczanej delegaturze dokumentacji, byłoby utworzenie przy prokuraturach specjalnych komórek odpowiedzialnych za gromadzenie materiałów dowodowych w sprawach kierowanych do Komisji Specjalnej. Jednak przy ogromnych brakach kadrowych pomysł ten nie miałby dużych szans na realizację, a dodatkowo wymagałby pokaźnych nakładów finan-

¹⁵³ IPN Ol 14/175/1, k. 13, Pismo Stefana N. do Rady Państwa z 10 III 1955 r. Zawiadowca z Okartowa zapewne podzieliłby los tysięcy innych skazanych (a być może nawet nigdy nie wróciłby z obozu pracy), gdyby nie fakt, że szczęśliwie doczekał drugiej szansy. Krótco po tym, jak 9 IX 1955 r. w Sądzie Najwyższym odmówiono mu darowania kary, w Polsce nastąpiły zmiany polityczne. Wykonanie wielu wyroków zawieszono, a część z nich po wejściu w życie ustawy o amnestii w 1956 r. ostatecznie darowano. Wśród szczęśliwców znalazł się także Stefan N., którego kara, jak i czyn, podobnie jak wobec innych skazanych przez Komisję Specjalną w ostatnim okresie jej działalności, zostały pущzone w niepamięć, zob. IPN Ol 14/175/1, k. 16, Pismo Prezesa Sądu Najwyższego do Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie z 9 IX 1955 r.; IPN Ol 14/175/1, [b.n.k.], Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie z 29 V 1956 r. w sprawie Stefana N. skazanego przez DKSO za nielegalny ubój.

¹⁵⁴ Pod tym względem precedens w aktach DKSO stanowi wyjątkowo absurdalna i zawiła sprawa przeciwko Janowi Sz. oskarżonemu o kradzież pistoletu i pochwałę faszyzmu, co miało miejsce podczas zajścia z udziałem kapitana Wojska Polskiego, do którego doszło w restauracji „Smakosz” przy ulicy Stalina (obecnie Dąbrowszczaków) w Olsztynie. Jest to jedyne stwierdzone postępowanie, w którym komplet orzekający delegatury zbierał się dwukrotnie, za pierwszym razem odraczając posiedzenie bez odsyłania akt do prokuratury czy też centrali w Warszawie. Powodem odroczenia (co stanowi ów ewenement) była konieczność uzupełnienia dowodów w drodze przesłuchania świadka, który miał uczestniczyć w drugim posiedzeniu kompletu, zob. IPN Ol 14/150/1, k. 19, Protokół z posiedzenia DKSO z 24 IV 1953 r.; ibidem, k. 20, Protokół posiedzenia DKSO z 29 IV 1953 r.; ibidem, k. 3, Wniosek Prokuratora Miasta i Powiatu Olsztyńskiego z 31 III 1953 r. o ukaranie Jana Sz. podejrzanego o czyn z art. 29 MKK.

sowych i stosownego okresu wdrożeniowego. Ostatecznie nieefektywna współpraca prokuratur z kompletami orzekającymi Komisji Specjalnej w atmosferze postępujących przemian politycznych przyczyniła się do całkowitego upadku idei „quasi-sądów ludowych”.

Chociaż dokładne ustalenie skali problemów, z jakimi miała do czynienia DKSO, jest dzisiaj trudne do ustalenia z uwagi na znikomy stan zachowania akt (około 3% całości wygenerowanej w latach 1950–1954 dokumentacji), udało się dostrzec kilka interesujących zjawisk. Przede wszystkim wiadomo, że delegatura w Olsztynie borykała się z ogromnymi trudnościami, jakie stwarzał niski poziom merytoryczny nadsyłanych z prokuratur wniosków karnych. W efekcie niedbale przeprowadzanych dochodzeń aż około 38% (na 50% postanowień) wszystkich spraw z zachowaną dokumentacją zwrócono prokuratorom do uzupełnienia. Analiza samych wniosków karnych wykazała, iż w większym stopniu cechował je wydźwięk ideologiczny niż stricte sprawiedliwościowy. Bardzo dużą różnorodność pod względem formalnym wykazywały wnioski prokuratorów (trzeba pamiętać, że nie były to typowe akty oskarżenia). Nie istniał w zasadzie jednolity wzór zawartych w nich informacji, a to także nie sprzyjało rzetelnej pracy kompletów orzekających.

Z zachowanych akt wynika, że DKSO wydała orzeczenia jedynie w przypadku 41% wszystkich spraw. Charakterystyczną cechą wyroków delegatury był bardzo wysoki wskaźnik decyzji skazujących. Do wyjątków należały sytuacje uniewinnień. W składzie kompletów orzekających zasiadało w różnych kombinacjach dziesięć osób, zaś podstawową ekipę tworzyli czterej etatowi pracownicy delegatury: Stanisław Włodarski, Piotr Sawosz, Henryk Rogoziński oraz Czesław Tomaszewski. Nie wykazano, by skład kompletu miał wpływ na sposób rozstrzygnięcia czy zastosowanej kary. Można raczej odnieść wrażenie, że komplety, mimo różnych osób pełniących określone funkcje, działały gremialnie i w pewnym sensie mechanicznie, według odgórnie narzuconych instrukcji.

Biorąc pod uwagę przeważający odsetek wyroków skazujących w orzeczeniach, a także rodzaje i wymiar stosowanych kar, widać wyraźnie, że DKSO była organem wysoce represyjnym. Najczęściej orzekaną karą był obóz pracy (65% skazanych), średnio o wymiarze 12 miesięcy. Karę grzywny wymierzono w przypadku 39% skazanych, zaś jej średnia wysokość wynosiła 584 zł. W 7% wyroków delegatura orzekła także środek karny w postaci przepadku mienia. Około 28% wszystkich orzeczeń zostało zmienionych lub uchylonych w trybie nadzoru przez Komisję Specjalną w Warszawie, w większości przypadków dochodziło do tego na wniosek skazanego. Dlatego można mówić, że wbrew początkowym założeniom organizacyjnym, Biuro Nadzoru w praktyce działało jak komórka

komisji o cechach organu drugiej instancji. Inna sprawa, że niewiele osób zdało sobie sprawę z możliwości, jakie dawało „odwołanie” od orzeczenia ani że w ogóle taka możliwość istniała. Większość wniosków o rewizję wyroków DKSO w trybie nadzoru wpływała do Warszawy z inicjatywy adwokatów. W tym miejscu warto wspomnieć o kolejnym odstępstwie od utartego przekonania, jakoby udział adwokatów w postępowaniu przed Komisją Specjalną był w latach 1950–1954 bardzo ograniczony. Otóż, jak wykazano, obrońcy mieli prawo interwencji w sprawach klientów, ale dopiero po wydaniu wyroku przez delegaturę. I rzeczywiście, w wielu przypadkach przyczyniali się do zmniejszenia kary lub uchylecia wyroku, kierując sprawę klienta na ścieżkę trybu nadzoru, ale, jak wspomniano wyżej, po wydaniu wyroku przez komplet orzekający DKSO.

Charakter orzecznictwa delegatury określały rodzaje przestępstw, w sprawie których zbierały się komplety orzekające. Odzwierciedlały one po części sytuację społeczno-gospodarczą województwa olsztyńskiego, ale były również odbiciem napięć politycznych w skali ogólnokrajowej i międzynarodowej. Początkowo (1950–1951) większość spraw dotyczyła przestępstw gospodarczych i urzędniczych. Poziom i rodzaj przestępczości miał związek z trudnymi warunkami zaopatrzeniowymi oraz silną pauperyzacją chłopskiego społeczeństwa województwa olsztyńskiego. W latach 1950–1951 DKSO, wypełniając swoje ustawowe zadania, działała zgodnie ze swoją pierwotną właściwością przedmiotową, bowiem rozpatrywane przez nią sprawy dotyczyły rzeczywistych nadużyć godzących w przepisy regulujące gospodarkę (często wywodzące się zresztą z prawodawstwa II RP). Po 1951 r. olsztyńska delegatura skupiła swój wysiłek na walce z „chuligaństwem”. Tym samym okres 1952–1953 cechowało częściowe odejście przez ten organ od jego podstawowych zadań (była to manipulacja legislatywą, a kolejne czyny zabronione stawały się podstawowym obszarem działań komisji i to tym właśnie sprawom prokuratury nadawały priorytet). Schyłkowy etap działalności Komisji Specjalnej cechuje największy odsetek skazanych, a podstawą wyroków były przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, państwu oraz władzom i urzędom. Okres ten, a szczególnie rok 1953, stanowi jednocześnie najbardziej represyjną fazę w działalności DKSO, kiedy to najczęściej zapadały wyroki obozu.

Rok 1954, stanowiący końcowe stadium orzecznictwa delegatury, wiązał się z przestępstwami analogicznymi do okresu 1950–1951, przy ciągłym jednak udziale spraw o „chuligaństwo”. W odniesieniu do całości orzecznictwa z lat 1950–1954 stwierdzono, że w około 40% wyroki dotyczyły przestępstw gospodarczych i pochodnych, zaś w 60% sentencje ogłaszano za czyny popełnione na tle politycznym lub „chuligańskim”. Tym samym – zachowując pewną ostrożność – można stwierdzić, że większość spraw orzekanych przez delegaturę (oczywiście,

jeśli chodzi o zachowane akta) skierowana została do niej z pobudek ideologicznych i propagandowych, nie zaś w celu faktycznej likwidacji patologicznych zjawisk w sferze gospodarczej.

Statystyczne ujęcie tematu nie wykazało, aby działania Komisji Specjalnej na obszarze województwa olsztyńskiego były w jakiś szczególnie intensywny sposób wymierzone przeciwko rolnikom wielkoobszarowym lub przedstawicielom handlu prywatnego. Należy jednak mieć na uwadze, że udział tych podmiotów w gospodarce Polski Ludowej znacznie ograniczono już pod koniec lat czterdziestych, stąd też mógł się brać ich znikomy udział w orzecznictwie DKSO. Z drugiej strony, specyfika regionu (ludność napływowa) przesądzała o wielkości posiadanych przez chłopów areałów ziemskich, których przydział od 1945 r. regulowało państwo. Dokonywano tego, dzieląc wielkie folwarki wschodniopruskie na małe, najwyżej piętnastohektarowe gospodarstwa przeznaczone dla chłopów przybywających do Okręgu Mazurskiego¹⁵⁵. Nie pozwalało to na kumulowanie ziemi w rękach pojedynczych rolników. Za zasadnością tej hipotezy przemawia fakt, że większość wielkoobszarowych rolników stanowili (wynika tak z akt delegatury) autochtoni, którzy uprawiali ziemię posiadaną jeszcze przed rokiem 1945 i to właśnie oni uchodzili na Warmii i Mazurach za „kułaków”. Wprawdzie represje karne DKSO wobec „bogaczy wiejskich”, jak i przedstawiciele sektora handlu prywatnego statystycznie nie przybrały skali masowej, odnosi się wrażenie, że orzeczenia w takich wypadkach cechował surowszy wydźwięk, chociażby poprzez stosowanie pełnego ideologicznych odniesień słownictwa oraz zaostrzoną praktykę penalną.

Dane statystyczne świadczą natomiast o tym, że grupą najczęściej trafiającą pod „osąd” DKSO byli bezsprzecznie przesiedleńcy z Mazowsza, głównie z północnych jego rejonów. Charakterystycznym aspektem orzecznictwa delegatury w Olsztynie były też postępowania skierowane przeciwko rdzennej ludności Warmii i Mazur. W zachowanych aktach nie stwierdzono co prawda szczególnie licznych wyroków wobec autochtonów, można jednak zauważyć, że były to sprawy o specyficzne w istocie przestępstwa. Mazurzy i Warmiacy skazywani byli głównie za czyny na tle politycznym, a dokładnie zachowania niezgodne z ideologią państwa komunistycznego i związane z pochwałą faszystów (oczywiście w świetle wykładni prawa stalinowskiego, która często daleka była od prawdziwych motywów sprawców). Delegatura służyła w tym wypadku do likwidowania przejawów oporu wobec władz lokalnych i administracji, cenzuro-

¹⁵⁵ Średni areal gospodarstwa w przypadku wszystkich podsądnych DKSO wyniósł 13 ha.

wania nazbyt odważnych wypowiedzi, a także wywierania nacisku na posiadaczy znacznych obszarów rolnych. Faktyczne przestępstwa gospodarcze popełniane przez ludność autochtoniczną znajdują poświadczenie w aktach niezwykle rzadko¹⁵⁶.

Ważną, o ile nie najważniejszą kwestią, którą można przedstawić w świetle omawianego tematu, jest wątek „ofiary Komisji Specjalnej”. W niniejszych rozważaniach, za orzecznictwem sądownictwa powszechnego III RP, przyjęto, iż mianem ofiary reżimu politycznego możemy nazywać osobę niesłusznie represjonowaną przez władze państwowe tylko ze względu na jej świadomą, zorganizowaną i bezpośrednią działalność antykomunistyczną. Tymczasem akta spraw DKSO wskazują na inne, niedostrzegane dotąd zjawisko. Otóż każda z osób poddanych „osądowi” delegatury reprezentowała w różnej skali, ale bez wyjątku, polityczny konformizm¹⁵⁷. Próżno doszukiwać się wśród podejrzanych jednostek świadomie występujących przeciwko władzy komunistycznej, aktywnych członków podziemia antykomunistycznego czy działaczy niepodległościowych. Podsądnymi DKSO stawali się zazwyczaj niewyróżniający się niczym zwykli ludzie, pogodzeni z istniejącą rzeczywistością polityczną, posiadający stałe źródło zarobków, czasem tylko wykazujący bierność wobec wymagań stawianych im przez komunistyczne władze. W zachowanych aktach brakuje przykładów postaw aktywnego oporu i prób walki o Polskę niepodległą. Rozpatrywane sprawy

¹⁵⁶ Przykład dyscyplinowania niepokornych politycznie autochtonów może stanowić chociażby sprawa przeciwko Reinholdowi B. z Mąć w dawnym powiecie szczywieńskim. B. trafił pod jurysdykcję Komisji Specjalnej w Olsztynie w sprawie stanowiącej reperkusje poniżającej dla autochtonów weryfikacji narodowościowej. Oskarżony sprzeciwił się podpisaniu specjalnej ankiety wymaganej do uzyskania polskiego dowodu osobistego. Nie uczynił tego, gdyż ankieta nie przewidywała opcji wyboru narodowości niemieckiej, którą deklarował. Gdy w domu oskarżonego zjawiła się delegacja przedstawicieli lokalnych władz w celu doprowadzenia na posiedzenie kolegium, B. stwierdził m.in., że państwo bezprawnie stosuje przymus przy egzekwowaniu dostaw od rolników. Rozwijając swą wypowiedź, poruszył temat niehumanitarnego traktowania jeńców w Związku Radzieckim, dokąd na kilka miesięcy trafił jego schorowany teraz ojciec. 11 XI 1952 r. Delegatura uznała Reinholda B. za winnego obrazy funkcjonariuszy oraz rozpowszechniania fałszywych (!) informacji, po czym skierowała go do obozu pracy na 12 miesięcy, zob. IPN Ol 14/122/1, k. 5, Orzeczenie DKSO z 11 XI 1952 r. w sprawie przeciwko Reinholdowi B. oskarżonemu o czyn z art. 22 MKK i art. 132 § 1 KK.

¹⁵⁷ W większości przypadków oskarżonymi stawały się „nieszkodliwe” społecznie i politycznie osoby, zajmujące częstokroć stanowiska urzędnicze. Typowym przykładem konformizmu wobec panującego systemu i pewnego rodzaju przypadkowości w stawianiu oporu politycznego, jest historia Wilhelma O. z Runowa w powiecie lidzbarskim. Pomimo tego, że Polska Ludowa nie była krajem, o jaki walczył w szeregach Armii Krajowej, wkrótce po zwolnieniu z internowania w 1946 r. przyjął urzędnicze stanowisko w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Runowie. Sprawował swe zawodowe obowiązki do pewnego grudniowego dnia 1952 r., kiedy to w godzinach pracy wprawił się w stan upojenia alkoholowego, po czym zerwał ze ściany jednego z urzędowych pomieszczeń wizerunek Stalina i cisnął nim w kierunku śmietnika. Wilhelm O. za swój czyn został skazany orzeczeniem DKSO na 24 miesiące obozu pracy, co członkowie kompletu uzasadnili koniecznością szczególnego napiętnowania czynu, zważywszy na zaistniałe okoliczności, zob. IPN Bi Ol 14/137/1, k. 4, Orzeczenie DKSO z 6 III 1953 r. w sprawie przeciwko Wilhelmmowi O. oskarżonemu o czyn z art. 111 § 1 KK.

polityczne dotyczyły raczej przypadkowych zdarzeń spowodowanych nadmiernym spożyciem alkoholu lub będących przejawem zwykłego wandalizmu¹⁵⁸.

Należy nadmienić, iż większość oskarżonych (poza nielicznymi wyjątkami, jak było chociażby w przypadku Marii N.¹⁵⁹) rzeczywiście dopuszczała się występów przeciwko obowiązującym przepisom prawa. Stąd też pojęcie „ofiary” należałoby odnosić do całego systemu stalinowskiego, a przede wszystkim działań legislacyjnych. Ówczesne prawodawstwo oraz stosowana wykładnia orzecznicza powodowały, że działania skądinąd potrzebnej w warunkach odbudowy polskiej państwowości instytucji, jaką była Komisja Specjalna, zostały wypaczone w stosunku do pierwotnych założeń. Niebawem okazało się, że zamiast walczyć z nadużyciami, przerodziła się ona w ściśle polityczne narzędzie służące władzy do „prostowania” odchyień światopoglądowych i dyscyplinowania społeczeństwa pod groźbą kary wynikającej z totalitarnego ustawodawstwa okresu stalinowskiego¹⁶⁰.

Nie należy jednak klasyfikować całości praktyki jurydycznej DSKO jako upolitycznionej, a więc niepraworządnej. Jej orzecznictwo zamykało w sobie trzy podstawowe pierwiastki: polityczny, społeczny i gospodarczy. Na wpływające do delegatury w Olsztynie sprawy i podejmowane decyzje oddziaływała nie tylko wszechobecna wówczas polityka, ale również określone społeczne zachowania jednostek i skomplikowane procesy społeczne. Z oczywistych wzglę-

¹⁵⁸ Jako jedno spośród wielu o podobnym podłożu można tu przytoczyć dość groteskowe postępowanie, w rezultacie którego 31 III 1951 r. pracownik PGR w Klimkach Władysław Z. został skazany na 8 miesięcy obozu pracy. Zgodnie z aktami sprawy, znajdujący się w stanie nietrzeźwości winowajca, wykonując telefon do Zarządu PGR w Giżycku, niefortunnie połączył się z UBP w Węgorzewie. Z uwagi na niemożność racjonalnej oceny powagi sytuacji, Z. przedstawił się jako „Hugo”, po czym użył pod adresem funkcjonariuszy szeregu obraźliwych i niecenzuralnych słów. Jako okoliczność obciążającą przy orzekaniu wyroku DKSO potraktowała późniejsze zachowanie i obraźliwe wypowiedzi oskarżonego podczas zebrania Komitetu Zakładowego PZPR w Zespole PGR Klimki, na które przybył również w stanie nietrzeźwym, zob. IPN Ol 14/82/1, k. 5, Orzeczenie DKSO z 31 III 1952 r. w sprawie przeciwko Władysławowi Z. oskarżonemu o chuligaństwo; IPN Ol 14/82/2, k. 18–19, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Z. z 29 II 1952 r.; ibidem, k. 12–13, Protokół przesłuchania świadka Antoniego O. z 15 II 1952 r.

¹⁵⁹ Autochtonkę Marię N. zatrzymano i postawiono przed Komisją Specjalną w wyniku przygotowanego przez WUBP w Olsztynie planu rozbicia środowisk utrzymujących kontakty z rewizjonistyczną, zdaniem władz, organizacją, znaną jako Mazurskie Siły Wyzwoleńcze. Do aresztowania 218 osób, w tym Marii N., doszło po schwytaniu przywódcy Joachima Schaaka, co w rezultacie miało uniemożliwić dalsze funkcjonowanie organizacji. W orzeczeniu DKSO czytamy, iż oskarżona miała świadomie pomóc bliskiemu znajomemu powiązanemu ze wspomnianą grupą w ucieczce poza granice kraju. Za udzieloną mu pomoc, polegającą na pożyczaniu 1000 zł, zaopatrzeniu w żywność i odwiezieniu furmanką na stację kolejową do Mrągowa Maria N. otrzymała wyrok 18 miesięcy obozu pracy, zmniejszony w trybie nadzoru do 9 miesięcy, zob. IPN Ol 14/155/1, k. 6, Orzeczenie DKSO z 27 V 1953 r. w sprawie przeciwko Marii N. oskarżonej o pomocnictwo; ibidem, k. 12, Orzeczenie Komisji Specjalnej w Warszawie z 1 VIII 1953 r. w sprawie Marii N. oskarżonej o pomocnictwo. Szerzej o Maksymilianie J., znanym jako TW „Ksam”, i Marii N. w świetle rozbicia Mazurskich Sił Wyzwoleńczych, zob. K. Kulesza, *Mazurskie Siły Wyzwoleńcze*, Olsztyn 1963, IPN Bi 067/2, mps notatki otrzymane od dr. hab. G. Jasińskiego.

¹⁶⁰ A. Turska, *Spółczesność w systemie panowania totalnego*, *Studia Iuridica*, 1995, t. 27, ss. 11–12.

dów orzecznictwo było uzależnione od posunięć gospodarczych i rozwoju sfery ekonomicznej państwa. Byłoby zatem dużą nieścisłością, gdyby nie przyznać, że DKSO w początkowym okresie działalności orzeczniczej (1950–1951), w miarę swych mocno ograniczonych stalinowskim prawem możliwości, faktycznie trzymała się zasad praworządności i domniemania niewinności (o ile można mówić o praworządności w postępowaniu bez prawa do obrony!). Świadczą o tym liczne zwroty akt do prokuratur i wnikliwe doszukiwanie się niepodważalnych dowodów winy w sprawach typowo gospodarczych. Sytuacja zmieniła się diametralnie wraz z głęboką subiektywizacją prawa karnego w latach 1952–1953, kiedy dominowały sprawy o przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu. Dlatego też ze względu na duży zakres właściwości rzeczowej Komisji Specjalnej i różnorodność popełnianych przez jej podsądnych czynów zabronionych konieczne jest zachowanie ostrożności, by zbyt pochopnie nie używać pojęcia „ofiary” w odniesieniu do osób skazanych na mocy jej orzeczeń.

Zdarzały się przypadki, w których rozstrzygnięcia z całą pewnością miały charakter krzywdzący i niesprawiedliwy. Wykazało to orzecznictwo współczesnych sądów powszechnych w wyrokach rewizyjnych, na podstawie których można wnioskować, że część orzeczeń delegatury była niezgodna z istniejącą wówczas materią prawną¹⁶¹. Ze względu na jednostkowy charakter takich decyzji i mocno wybrakowane akta, nie jest możliwe dokładne odtworzenie skali tego problemu, a jedynie stwierdzenie, iż miał on rzeczywiście miejsce. Bywało jednak odwrotnie, kiedy współczesne sądy nie znajdowały podstaw do uznania kontrowersyjnych wyroków za przestępstwa polityczne za nieważne¹⁶². Różne stanowiska współczesnego wymiaru sprawiedliwości wobec orzecznictwa delegatury sugerują, że przy określaniu faktycznego stopnia zawinienia sprawców należy zachować szczególną ostrożność. Niemniej jednak, ujmując kwestię „ofiary” sensu lar-

¹⁶¹ 19 V 2008 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził odszkodowanie w odniesieniu do wyroku DKSO z 17 IV 1953 r. przeciwko Czesławowi R., o którego rehabilitację wnioskowały córki skazanego. Skład sędziowski uznał, iż sześć miesięcy obozu pracy za tzw. szeptankę stanowiło wyrok niesłuszny, dlatego córkom należał się zwrot utraconego przez ich ojca dochodu wraz z odsetkami, zob. IPN Ol 14/144/1, [b.n.k.], Wyrok Sądu Okręgowego (Wydział II Karny) w Olsztynie z 19 V 2008 r. w sprawie Czesława R. skazanego za przestępstwo z art. 170 KK.

¹⁶² Bezskutecznie o unieważnienie wyroku starał się Bazyle L. skazany orzeczeniem DKSO z 22 IV 1953 r. na karę 12 miesięcy obozu pracy za „szeptankę” (choć dzięki amnestii kary nie odbył). Sąd Wojewódzki w Olsztynie rozpoznał sprawę Bazylego L. 2 XII 1996 r. i na podstawie Ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. „O uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego” uznał, iż wnioskodawca nie podlega jej przepisom, bowiem nie był działaczem niepodległościowym, choć, jak podkreślono, po części wyrażał się krytycznie o Polsce Ludowej, co też było przyczyną jego skazania. W uzasadnieniu postanowienia czytamy, że uznanie orzeczenia DKSO za nieważne „byłoby nietrafne, bowiem niezaskuszenie nobilitowałoby skazanego, człowieka o określonych skłonnościach i cechach charakteru, podnosząc go do rangi działacza niepodległościowego” – IPN Ol 14/149/1, [b.n.k.], Postanowienie Sądu Wojewódzkiego (Wydział II Karny) w Olsztynie z 2 XII 1996 r. w sprawie Bazylego L. skazanego za czyn z art. 170 KK.

go, czyli nie z punktu widzenia prawa, ale szeroko pojętej sprawiedliwości dziejowej, nie da się wykluczyć, że osoby skazane w dużej części stanowiły przykład pośrednich i w pewnym sensie przypadkowych „męczenników systemu komunistycznego”. Należy tu wskazać choćby przypadek zmarłego w barczewskim więzieniu Waława B., oskarżonego o włączenie i znieważenie funkcjonariusza MO¹⁶³.

Chociaż poza wnioskami płynącymi z analiz statystycznych udało się przybliżyć tylko niewielką liczbę spraw jednostkowych, to każda z nich stanowi niezwykle wartościowy dla badacza wątek i oryginalny punkt wyjścia dla interdyscyplinarnych rozważań naukowych. Wielowątkowy temat Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w licznych aspektach wciąż jeszcze pozostaje otwarty i stosunkowo słabo zbadany. Pomimo względnie szerokiej literatury przedmiotu, w badaniach nad Komisją Specjalną brakuje różnorodności poglądów. Wydawane głównie w latach dziewięćdziesiątych XX w. publikacje stanowią efekt prac wąskiego kręgu naukowców, a to z kolei ogranicza potencjał poznawczy opisywanych zagadnień. Należy mieć zatem nadzieję, że dalsza popularyzacja tematu przyczyni się do wznawiania rozważań naukowych nad Komisją Specjalną przez kolejne pokolenia historyków. Hołdując idealistycznej maksymie historia magistra vitae est, trzeba dołożyć starań, by pamięć o tej inkwizycyjnej i wciąż intrygującej instytucji stanowiła zarówno lekcję, jak i przestrożę dla wnikliwych obserwatorów oraz architektów otaczającej nas rzeczywistości prawnej.

Piotr Sztachelski, *Die Rechtsprechung der Allensteiner Niederlassung der Sonderkommission zum Kampf gegen Missbrauch und Wirtschaftssabotage im Licht der erhalten gebliebenen Akten (1950–1954)*

Zusammenfassung

In der Zeit von 1950–1954 hatten die über ganz Polen verteilten Niederlassungen der Sonderkommission zum Kampf gegen Missbrauch und Wirtschaftssabotage das Recht, eigenständig in strafrechtlichen Angelegenheiten zu urteilen und dabei als Sanktionen Arbeitslager oder Geldstrafen zu verhängen. Auf der Grundlage von 240 erhalten gebliebenen Aktenmappen der Niederlassung der Spezialkommission in Olsztyn wurden eine Reihe von ihre Tätigkeit begleitenden Problemen festgestellt, die sich in hohem Maße aus der fortschreitenden

¹⁶³ Omawiany przypadek stwarza szczególną konfuzję w odniesieniu do rozumowania definicji „ofiary”. Trzeba pamiętać, że cechą systemu stalinowskiego w Polsce był nie tylko bezpośredni terror i represje wobec jego jawnych wrogów, ale też fakt, że w rezultacie utrwalania idei komunizmu za kulisami głównych wydarzeń wygenerowano również niebagatelną liczbę „biernych męczenników”. Pomimo braku ich zaangażowania w sprawy ideowe, traktowani jak kryminaliści, ostatecznie odchodzili w niepamięć. Winą za ich cierpienia można obarczyć jedynie abstrakcyjny byt określany jako „system”, na który składa się szereg rozwiązań legislacyjnych i organów odpowiedzialnych za egzekucję prawa, a wszystko to dla zrealizowania założonego celu. W przypadku lat pięćdziesiątych XX w. wpadające w potężne tryby tej maszyny odrzucone i apolityczne jednostki stawały się nieświadomie i milcząco, bez oficjalnych wyroków, tak jak Waław B., ale także i inni oskarżeni, pośrednimi ofiarami systemu stalinowskiego, zob. IPN OI 14/115/1–2.

Politisierung der Organe der Gerichtsbarkeit in der Epoche des Stalinismus ergaben. Das Fundament der Überlegungen bilden statistische Analysen, die ausgewählte Fragestellungen beschreiben; Bezugnahmen auf ausgewählte Fälle stellen dagegen eine wertvolle Ergänzung dar. Im Endeffekt ist es gelungen, eine gewisse Abhängigkeit zwischen der Art des verübten Missbrauchs und den Eigenschaften sowie den tatsächlichen Motiven der Täter zu beobachten. Aus dieser Perspektive lässt sich die Sonderkommission als Organ von einer durch den Machtapparat ziemlich klar bestimmten Funktion wahrnehmen. Jedoch unter Überwindung einiger im wissenschaftlichen Bewusstsein bestehender Stereotype wurde auch beobachtet, dass die Urteilspraxis der Niederlassungen nicht immer mit den anfänglichen, de facto totalitären Richtlinien des Gesetzgebers übereinstimmte.

Übersetzt von Christiane Schultheiss

Piotr Sztachelski, *Jurisprudence of Olsztyn's delegation of Special Commission to the Fraud and Economic wrecking in the in the light of saved acts (1950–1954)*

Summary

In the period 1950–1954 the delegations of the Special Commission to the Fraud and Economic wrecking stationed throughout the country had the right to self- rule in criminal cases, operating, among others, sanctions of a labor camp or a fine. Based on the 240 surviving folders of acts of the Delegation of the Special Commission in Olsztyn was found a number of problems accompanying its activities, which largely resulted from the progressive politicization of the judicial authorities in Stalinism period. Considerations are the foundation of statistical analysis describing the selected issues and their valuable supplement are references to selected cases. As a result, failed to observe certain relationships between the nature of the abuses committed, and the features and the actual motivation of the perpetrators . From this perspective, the Special Commission can be seen as a body of fairly clearly defined by the apparatus of power. Breaking however, some operating in the scientific awareness of stereotypes, it was also observed that the practice of adjudication its delegations did not always coincide with the initial, de facto totalitarian assumptions of the legislator.

Translated by Jerzy Kielbik